BANK
WARSZAWA
CZERWIEC 1936
ROK IV NR. 6

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Plan inwestycyjny Rządu

Mniej więcej raz w roku staje się w Polsce głośne zagadnienie „planu inwestycyjnego", lub „wielkich robót publicznych", któreby miały kraj nasz dźwignąć wyżej i wyprowadzić ze stanu marazmu. Skromne próby tego rodzaju robót podejmowane są co roku i pozostawiają nawet po sobie trwałe ślady w postaci n. p. Funduszu Inwestycyjnego, Funduszu Pracy, bonów Funduszu Inwestycyjnego, pożyczek inwestycyjnych, obozów pracy etc. Uważny czytelnik „zagadnień bieżących" znajdzie w poprzednich rocznikach „Banku" omówienie tych spraw pod różnemi tytułami; zwalnia to nas do pewnego stopnia od bliższego uzasadnienia naszego stanowiska w aktualnej znowu kwestji „planu inwestycyjnego".

Niemniej, należy zauważyć na wstępie, że obecnie znaczenie gospodarcze planu inwestycyjnego będzie pod wielu względami inne, niż inwestycje publiczne, dokonywane w latach poprzednich. Poprzednio, wobec niezrównoważonego budżetu, zbyt wysokiego poziomu cen i zupełnej swobody obrotów walutowych z zagranicą, inwestycje publiczne nie mogły być prowadzone na większą skalę, nie mogły być planowane na kilka lat zgóry —i w wyniku nie mogły stać się czynnikiem poprawy konjunkturalnej. Obecnie warunki te uległy zmianie na lepsze; budżet jest zrównoważony, poziom naszych cen jest niższy i bardziej dostosowany do cen światowych, a wobec wprowadzenia ograniczeń dewizowych nasza instytucja emisyjna unieza-

leżniła się w dużej mierze od fluktuacji nastrojów i obrotów płatniczych z zagranicą. W tych warunkach wpływ inwestycyj publicznych na przebieg konjunktury może być znacznie bardziej skuteczny aniżeli kiedykolwiek przedtem. W tych warunkach ogłoszony przez Rząd plan inwestycyjny staje się realny i celowy. Nie spotkał się on wprawdzie z przychylnem przyjęciem w wielu odłamach publicystyki, zwłaszcza w odłamach, reprezentujących teorję „cudów" gospodarczych, lecz nie będzie to miało znaczenia dla realizacji planu inwestycyjnego.

W oczekiwanej z dużem zainteresowaniem mowie, wygłoszonej w komisji sejmowej dnia 10 czerwca p. wicepremjer Kwiatkowski przedstawił w najogólniejszym zarysie nowy plan inwestycyjny, który różni się od poprzednich planów rządowych tem przedewszystkiem, że obliczony jest na cztery lata. W ciągu tych czteru lat ma być zmobilizowana na inwestycje kwota około 1800 miljonów zł., czyli przeciętnie rocznie ponad 400 milj. zł. Skąd mają być zaczerpnięte środki na ten cel? Otóż instytucje finansowe t. zw. rynku sztywnego mają dać około 70% sum wolnych dla lokat długoterminowych (co w okresie czteru lat winno czynić 500 — 600 milj.). Fundusz Pracy około 150 — 200 milj., budżet państwowy i przedsiębiorstwa państwowe (koleje, poczty), około 400 milj., banki państwowe 300 — 400 milj., wreszcie pożyczka wewnętrzna, której rozpisanie przewiduje się w drugiej połowie okresu wykonywania planu, na sumę 200—300 milj. zł.

Wynika z powyższego jasno, że realność tego planu zależy głównie od tego, czy wymienione źródła dopiszą. Co do tego niema oczywiście pewności: można żywić tylko nadzieję, że poprawa konjunktury, jaką niewątpliwie obecnie obserwujemy, będzie się rozwijać dalej i zapewni dopływ tych środków w wysokości preliminowanej. Żadnych nowych źródeł finansowania inwestycyj nie przewiduje się poza nową pożyczką inwestycyjną: wszystkie te źródła były dotychczas wyczerpywane przez Państwo bądź na inwestycje bądź na pokrywanie deficytów budżetowych. W porównaniu z praktyką dotychczasową różnica polega na tem głównie, że pewne kapitały nie będą już szły na pokrywanie deficytów, czyli nie będą dosłownie przejadane, lecz zostaną przeznaczone na nieokreślone jeszcze bliżej inwestycje i że inwestycje te będzie cechować większa niż dotychczas planowość. Pod tym względem będzie więc teraz lepiej, o ile naturalnie wpływy dopiszą.

Jednak wyliczenie kwot, jakie w Polsce mogą być rocznie zainwestowane w robotach publicznych nie jest jeszcze wszystkiem: jest to niemal zwykłe zadanie arytmetyczne, którego wynik kończy się fascynującą napozór cyfrą 1800 miljonów złotych. Znacznie trudniejszą jest

sprawa jakości projektowanych inwestycyj, ich charakteru, ich rentowności. Duża część planu czteroletniego polega na wyliczeniu inwestycyj nie budzących żadnych wątpliwości: są to roboty, które dotychczas były wykonywane z sum budżetowych, które wykonywać nadal trzeba, bo polegają na remontach czy zastępowaniu zużytych części nowemi (inwestycje w przedsiębiorstwach państwowych na tem właśnie polegają). Ale te inwestycje nie powiększają zatrudnienia, gdyż były one dotychczas co roku robione. O nowych projektowanych społeczeństwo nie zostało jeszcze poinformowane a jest to przecież sprawa wielkiej wagi. Pójdą na nie pieniądze, stanowiące głównie oszczędności dobrowolne lub przymusowe, pieniądze, które muszą być odpowiednio oprocentowane i to nieraz wysoko. Wynikałoby z tego, że powinny one być przeznaczone na inwestycje rentowne: jeśli te ostatnie nie będą rentowne, odsetki będzie musiało płacić Państwo, czyli całe społeczeństwo, obciążając obecne i przyszłe pokolenie obsługą nadmiernych długów. Jest to dość niebezpieczna droga i dla instytucyj finansowych, których fundusze mają zasilić taki ruch inwestycyjny; uzależniają się one od Skarbu Państwa tak dalece, że dalszy ich byt może być przekreślony jednem pociągnięciem pióra w razie zmiany nastrojów i przekonań u czynników decydujących. Ostatnie lata historji naszych ubezpieczeń społecznych stanowią w tym względzie groźne momento. Zapały i uniesienia są w pewnych okolicznościach pożyteczne; w działalności gospodarczej nie popłacają jednak, bo zwykle ktoś musi potem ten zapał ciężko odpokutować. Z tych względów byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną aby szczegółowe plany inwestycyjne były poddane wyczerpującej dyskusji we wszystkich zainteresowanych organizacjach, a w opracowywaniu metod finansowania instytucje finansowe muszą zastosować bezwzględną zasadę, starą jak świat: „bezpieczeństwo przedewszystkiem".

Inwestycje nierentowne należy finansować tylko drogą opodatkowania całej ludności w tej lub innej formie; tylko na inwestycje rentowne mogą iść kapitały z rynku wolnego lub sztywnego i na to nawet przymusu nie trzeba. Niestosowanie się do tych zasad musi wywołać ciężkie perturbacje w życiu gospodarczem i społecznem.

Pozostaje wkońcu kwestja, czy projektowane inwestycje odniosą zamierzony skutek t. zn. czy spowodują tak zwane obecnie „rozładowanie" bezrobocia. Stwierdzić należy, że p. wicepremjer Kwiatkowski przedstawił tę sprawę jasno i trzeźwo. Projektowany plan jest zbyt skromny, by mógł sam przez się prowadzić do likwidacji bezrobocia, zwłaszcza, że bezrobocie istniało u nas nawet w okresie najlepszej

konjunktury. Celem planu nie jest bezpośrednio walka z bezrobociem, lecz zaspokojenie najbardziej żywotnych potrzeb Polski, jako organizmu przedewszystkiem politycznego. Wykonywanie planu niewątpliwie zwiększy zatrudnienie, ale Rząd stawia głównie na ożywienie prywatnej działalności gospodarczej, które będzie stopniowo pobudzane szeregiem reform i ulg w zakresie przedewszystkiem fiskalnym. Rozwiązanie zagadnienia w tej płaszczyźnie wydaje się jedynie słusznem. Roboty publiczne nie są właściwym środkiem walki z bezrobociem, stanowią tylko paljatyw, nie leczą jednak samej choroby organizmu gospodarczego. Ogromna liczba proletarjatu, żyjącego u nas na poziomie parjasów, nie zdobędzie w robotach publicznych żadnego wykształcenia zadowodego, żadnego fachu, któryby im później zapewnił zarobek samodzielny i jaką taką pozycję życiową; pozostanie masą ludzi nie umiejących niczego, a zdecydowanych na wszystko. Dlatego jedyną racjonalną metodą zatrudniania bezrobotnych jest stwarzanie warunków, w których ludzie ci będą wciągani do pracy zawodowej przez organiczny rozwój całego życia gospodarczego. Dla Państwa i organizacyj społecznych pozostaje ponadto jedno piękne zadanie, mianowicie organizacja kursów i nauki, którąby dawała bezrobotnym fach szczególnie w zawodach nieprzepełnionych — a zawodów takich jest jeszcze w Polsce wiele. Ale i to oczywiście stanowi tylko częściowe rozwiązanie problemu przeludnienia Polski.

Gdy Rząd buduje przyszłość na inicjatywie prywatnej, należałoby zadać sobie pytanie, czy ta inicjatywa posiada w tej chwili warunki do rozwoju odpowiadającego nasileniu potrzeb państwowych i społecznych. Odpowiedź musi wypaść przecząco. Nie wszystkie warunki, sprzyjające inicjatywie prywatnej zostały zrealizowane; pozatem wydaje nam się, że w samych zadaniach które Rząd sobie postawił, kryją się pewne sprzeczności. Pomijając już fakt, że kształtowanie się finansów państwowych nie jest jeszcze zadawalające — a więc nie pozwala jeszcze na poczynienie szeregu koniecznych ulg podatkowych, duże trudności w rozwijaniu planu rządowego może stawiać zagadnienie walutowe, które nie zostało bynajmniej rozwiązane, lecz raczej odroczone.

Pozatem hamująco działa powolny aparat administracji państwowej i samorządowej, który nie wykazuje niestety jeszcze dostatecznego zrozumienia dla spraw gospodarczych.

Obserwując działalność administracji państwowej i samorządowej, na poszczególnych odcinkach, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że dla ludzi zajmujących w niej stanowiska, nie istnieje potrzeba koordy-

nacji działań i nie istnieje pojęcie czasu. Jako klasyczny przykład może służyć zagadnienie motoryzacji, niesłychanie ważne z punktu widzenia militarnego, zagadnienie, które zostało u nas w nieprawdopodobny sposób zlekceważone. Za to zaniedbanie nietylko winni nie ponieśli kary, ale w dodatku niema jeszcze widoków na to, by zostało szybko naprawione. Drugim przykładem może służyć budownictwo mieszkaniowe, które rozwija się nawet w samej stolicy w sposób dziki, bez myśli przewodniej w rozplanowaniu miast, a z drugiej strony jest hamowane przez niezmiernie wysokie opłaty administracyjne i przewlekłą procedurę uzyskiwania zezwoleń na budowę. Niedość sprawna administracja publiczna może również ujemnie oddziałać na sam przebieg i kierunek robót publicznych.

Kończąc powyższe uwagi na marginesie rządowego planu inwestycyjnego, wypada dać konkluzję tej treści, że pożyteczny plan ten jest zaledwie skromnym wycinkiem tego ogromu zadań, jakie stają przed ludźmi, odpowiedzialnymi za losy naszego Państwa. Pozatem nie sądzimy, aby stan materjalny i psychiczny naszego społeczeństwa oraz siła obronna kraju, pozwalały na odraczanie wielu spraw w nadziei, że obudzi się inicjatywa prywatna i rozwiąże ręce Państwu. Wszystko to może przyjść zapóźno. Wreszcie godzimy się w zupełności z poglądem p. min. Kwiatkowskiego, iż zwiększenie się inicjatywy prywatnej jest m. inn. uwarunkowane przeprowadzeniem przez Państwo szeregu robót publicznych, a zwłaszcza inwestycyj komunikacyjnych, — co właśnie przewiduje rządowy plan inwestycyjny.

(Acer)

Trudności dewizowe

Skutki wprowadzenia ograniczeń dewizowych dają się stopniowo odczuwać w coraz szerszym zakresie, powodując rozliczne trudności w działalności przedsiębiorstw. Szczególnie dotkliwe konsekwencje zarządzeń dewizowych poniósł przemysł związany z importem zagranicznych surowców i półfabrykatów. Ostatnio opinja publiczna została zaalarmowana katastrofalną sytuacją w przemyśle włókienniczym. Jak wiadomo import bawełny opierał się w dużej mierze na kredycie rembursowym w formie przeważnie 3 miesięcznych akceptów płatnych w dolarach. W wyniku utrudnień dewizowych nastąpiło masowe protestowanie akceptów importerów polskich, a w dalszej konsekwencji zagraniczni dostawcy bawełny wstrzymali wszelkie kredyty, żądając w najlepszym razie od importerów przedstawienia piśmiennej gwa-

rancji Banku Polskiego na otrzymanie w terminie płatności akceptów całkowitej należności w dewizach.

Z innych gałęzi przemysłu nadchodzą również wiadomości niepomyślne. O ile nasz dotychczasowy prihibicjonizm celny i kontyngentowanie importu pozwalało jeszcze jako tako na utrzymywanie stosunków z zagranicą, o tyle ograniczenia dewizowe wprowadziły do tych stosunków atmosferę niepewności i na krajowe przedsiębiorstwa nałożyły szereg dodatkowych kosztów, chociażby w postaci koniecznego nieraz przyjazdu do stolicy w celu uzyskania przydziału dewiz.

Sytuacja walutowa Banku Polskiego po wprowadzeniu ograniczeń nie wykazuje jeszcze takiej poprawy, jakiej należałoby się spodziewać, t. j. przynajmniej zahamowania odpływu złota i dewiz. Zmiany na tych dwu pozycjach w ciągu ostatnich lat pozwalają mianowicie stwierdzić, że w Banku Polskim — poza okresami niepewności i wzmożonej tezauryzacji odpływ dewiz równoważy się z przypływem, a ubytek złota następował regularnie tylko w okresach spłaty pożyczek zagranicznych. To zjawisko równoważenia się dopływu i ubytku powinno tem mocniej uwydatnić się obecnie, a jeśli się jeszcze nie uwydatnia, to chyba dlatego, że system kontroli dewizowej nie skrystalizował się jeszcze dostatecznie, pozostawiając szereg luk. Natomiast grozi nam niewątpliwie stały ubytek zapasów kruszcowo-walutowych w związku z obsługą długów zagranicznych, bo na jakiś ekwiwalent w postaci walutowych kredytów zagranicznych trudno liczyć w obecnej chwili. Sprawa transferu w dziedzine obsługi pożyczek zagranicznych staje się więc u nas bardzo aktualna i pilna; w każdym razie byłoby rzeczą wielce ryzykowną dopuszczać do dalszego kurczenia się szczupłych zapasów kruszcowo-walutowych zwłaszcza w momencie, gdy wzrost obrotów gospodarczych wzmoże nacisk kredytowy na Bank Polski.

Kontrola dewizowa wywrze poważny wpływ na formy i kierunki naszego handlu zagranicznego. Wypowiadanie kredytów przez zagranicznych dostawców naszym importerom wywołuje trudności, w następstwie czego obserwujemy już zwyżkę cen artykułów importowanych. Ten ujemny objaw uważamy jednak za przejściowy. W dobie niesłychanie ostrej walki o zdobycie rynków zbytu, nie podobna sobie wyobrazić, by eksporterzy zagraniczni zechcieli zrezygnować z rynku polskiego, nawet tak skromnego z ich punktu widzenia; gotowi będą pójść na kompromisy a od umiejętności negocjacyjnych naszych przedstawiciel zależy w jakiej mierze korzystne będą dla nas te kompromisy. W wielu dziedzinach dojść jednak może do zmiany kierunków handlu; obrót z pewnemi krajami jeszcze bardziej się skurczy na

rzecz obrotu z krajami, które dostosowały się już do nowych form handlu zagranicznego.

Funkcjonowanie polskiego systemu ograniczeń dewizowych zdaje się świadczyć, że wprowadzenie tych ograniczeń nie było niestety „cofnięciem się na zgóry upatrzone pozycje". Walka była prowadzona do ostatniego niemal tchu, a cofanie się zostało zarządzone w chwili poważnego wyczerpania rezerw; w tych warunkach trudno ustalić, na jakiej linji ustali się nowy front. Niemal codziennie ukazują się nowe okólniki z zarządzeniami Komisji Dewizowej; nasze prawo dewizowe rozrasta się i komplikuje, gdyż życie codzienne stwarza nowe sytuacje i nowe wyrzuca zagadnienia .

Wobec tylu spraw, wiążących się bezpośrednio lub pośrednio z ograniczeniami dewizowemi nasuwa się wątpliwość, czy obecna organizacja władz kierujących gospodarką dewizową, odpowiada swoim zadaniom. Ograniczenia tak głęboko sięgają w różne dziedziny życia gospodarczego, że powierzenie tych spraw czynnikom przypadkowym i organom, mającym obok tego swój własny zakres działania, wydaje się zupełnie niewskazane. Wszystkie pozycje bilansu płatniczego wiążą się z kwestją dewizową, gdy tymczasem nad poszczególnemi pozycjami tego bilansu czuwają różne resorty ministerjalne i instytucje, nie związane w swej działalności jedną myślą przewodnią.

W tych warunkach grozi gospodarstwu to, że decyzje jednych resortów mogą być skutecznie hamowane przez inne organy, że klient uzyskując zezwolenie na przywóz w pierwszem ministerstwie może się spotkać z odmową przydziału dewiz w drugiem. Pozatem uzgadnianie decyzyj między poszczególnemi resortami będzie zajmować coraz więcej czasu i pochłaniać sumy na koszty korespondencji.

Uważamy, że skoro wszystkie stosunki gospodarcze z zagranicą zostały podane ścisłej kontroli Państwa, to utrzymanie dotychczasowego podziału władz i placówek, regulujących te stosunki jest w pewnej mierze niepożądanym anachronizmem, który może tylko utrudniać konsolidację stosunków. Byłoby więc rzeczą ze wszechmiar wskazaną utworzyć podsekretarjat stanu dla spraw handlu zagranicznego i waluty, któryby koordynował działalność organów, podlegających dziś kompetencji różnym ministrom. Sprawy przydziału dewiz, udzielania zezwoleń na przywóz, sprawy eksportu, umów clearingowych etc., winny być skoncentrowane w jednym resorcie. Wyszłoby na tem lepiej i życie gospodarcze i aparat administracji państwowej, którego pewne działy zostały obarczone załatwianiem spraw dewizowych ze szkodą dla właściwych, zasadniczych prac. *(s. b.).*

Jubileusz bankowości spółdzielczej

W roku bieżącym największy spółdzielczy polski a zarazem jeden z największych banków prywatnych w Polsce — Bank Związku Spółek Zarobkowych — święci pięćdziesięciolecie swego istnienia. Ta niecodzienna rocznica nasuwa szereg refleksyj i każe zastanowić się nad rolą ruchu spółdzielczego w Polsce.

Ruch ten przeżył w ciągu długiego istnienia dni chwały i dni klęski, dowiódł szerokich swych możliwości, nigdy jednak możliwości tych nie wykorzystał i nie stał się tem, czem mógł być t. j. organizacją najszerszych warstw społeczeństwa naszego a więc przedewszystkiem warstw chłopskich. Najpiękniejsze karty w historji spółdzielczości polskiej zostały zapisane w okresie niewoli politycznej: szczególnie na terenie największego ucisku, na ziemiach Wielkopolski spółdzielczość skupiła najtęższe jednostki, najdzielniejszych ludzi, którzy potrafili stworzyć organizację imponującą i podziw budzącą nawet u wrogów. Ludzie ci rozumieli że przyszłość i potęga Polski nie leży w pałacach, lecz w szarej, małej pracy szerokich warstw ludzi i że kulturę narodu mierzy się nie według wyjątkowych jednostek, lecz według ogólnego, przeciętnego poziomu. Ten zdrowy ruch promieniował na całą Polską, sycił wiarę w odrodzenie narodu i docierał nawet do najbardziej konserwatywnych dzielnic, gdzie zgubna mentalność szlachecka nie przestała do dziś panować i ton życiu nadawać.

Z chwilą odzyskania niepodległości zdawało się, że dla spółdzielczości powstała nowa era, era rozkwitu i potęgi. Tak się też stało napozór, gdyż ruch spółdzielczy rozrósł się liczebnie w sposób niebywały, obejmując przedewszystkiem szerokie warstwy urzędnicze i robotnicze. Był to jednak objaw nietyle promieniowania idei spółdzielczej, ile świadome korzystanie z przywilejów i ulg, jakiemi obdarzyło nasze ustawodawstwo formy spółdzielcze. Spółdzielczość rozrosła się, ale równocześnie straciła dużo ze swej postawy moralnej: zmniejszyła się jej prężność i siła przebojowa: ludzi dzielnych i doświadczonych okazało sie zamało w stosunku do tego olbrzymiego rozrostu, do organizacji przeniknęły elementy niefachowe i nie stojące na odpowiednim poziomie moralnym. Wiemy, co się wskutek tego działo. Resztę zrobił kryzys, niszcząc nietylko materjalnie, lecz także moralnie, wreszcie także błędy popełniane w polityce gospodarczej przyczyniły się do upadku najwyżej stojącej dotychczas organizacji spółdzielczej na terenie Wielkopolski, powodując wyraźne cofanie się

tej dzielnicy w rozwoju gospodarczym. Sanacja Banku Związku Spółek Zarobkowych była plastycznym obrazem tego co się stało.

Dziś po zasadniczej reorganizacji i zmianie ustawodawstwa spółdzielczość osłabiona, lecz oczyszczona z elementów niepożądanych gotuje się do nowej ekspansji i zdobycia terenów dotychczas odłogiem leżących. Dwie trudności przytem zwalczyć musi: jedną stanowi bakcyl biurokratyzmu,, który po ostatnich reformach uzyskał szczególne warunki rozwoju, drugą — apatja szerokich warstw społeczeństwa, powstała zresztą na tle biedy.

Najistotniejszym celem ruchu spółdzielczego powinno być obecnie zdobycie wsi i opanowanie handlu rolnego, co może wpłynąć niesłychanie dodatnio na uszlachetnienie produkcji rolnej i zapewnienie jej lepszych szans zbytu na rynkach zagranicznych a zarazem wyzwoli wieś z pęt lichwy i żywiołów obcych, spekulujących na ciemnocie chłopa. Wspaniały rozwój spółdzielczości ukraińskiej na terenie Małopolski wschodniej stanowi dowód, że nawet w obecnych trudnych warunkach można wiele ździałać, jeśli akcji towarzyszy zapał i upór w konsekwentnej robocie. Wyłania się tu znowu kwestja szkolenia kadr spółdzielców i skierowywania ludzi z odpowiedniem wykształceniem na wieś. Gdzie jak gdzie, ale właśnie na tym terenie możnaby z powodzeniem zastosować metody propagandy w postaci rywalizacji poszczególnych związków w „wyścigu pracy", konkursów, „brygad szturmowych" zjeżdżających do określonej miejscowości na werbunek spółdzielczy i t. p.

W związku z tem wyłania się bardzo istotna a mało dyskutowana kwestja stosunku Państwa do ruchu spółdzielczego. Sprawy tej nie można rozpatrywać in abstracto, lecz tylko w odniesieniu do stosunków w określonym kraju. W Polsce, kraju przeważająco rolniczym o bardzo rozdrobnionej produkcji rolnej, ruch spółdzielczy ma objektywne warunki rozwoju, znacznie większe niż n. p. w Niemczech. Wzorem dla nas może być nietylko Danja, lecz także kraje bałtyckie, sąsiadujące z nami, których rozkwit gospodarczy dzięki przemyślanej organizacji spółdzielczości może w nas budzić uczucie zazdrości. Otóż wskutek istnienia tych objektywnych warunków rozwoju, Państwo powinno otaczać ruch spółdzielczy szczególną opieką. Mało tego: wskutek specyficznej struktury gospodarczej kraju powinno opierać konieczną reformę tej struktury i przyszły rozwój gospodarczy na spółdzielczości, która szczęśliwie łączy pierwiastek społeczny z inicjatywą prywatną. Ale pomoc ta nie powinna polegać na tem, że się zapewnia spółdzielniom w drodze ustawowej pewne przywileje i ko-

niec. Nie o prawa i przywileje chodzi, lecz o czynny stosunek do idei spółdzielczej, o stałe prowadzenie takiej polityki gospodarczej, któraby organizowała ruch spółdzielczy i wprzęgała go do akcji, mającej przeobrazić nasz ustrój gospodarczy. Nie obawialibyśmy się, gdyby w planie przebudowy został przewidziany nawet pewien przymus należenia do spółdzielni rolniczych, podobnie jak często nadaje się przymusowy charakter umowom zbiorowym w przemyśle; chociażby to bowiem mogło tu i ówdzie napotykać na opory i trudności, jednak ze względu na bierność mas przymus jest często lepszy niż bezczynność i konserwowanie niezaradności.

Uspołecznienie handlu rolnego i skoncentrowanie go na odcinku eksportu w jednej lub kilku najwyżej organizacjach szczytowych byłoby najdonioślejszem zdarzeniem gospodarczem w historji Polski niepodległej. Oczywiście nie da się to zrobić z dnia na dzień, lecz wymaga dłuższej planowej pracy i to nie na papierze, lecz w terenie. Dopiero po wykonaniu tej pracy będzie można rozwiązać należycie problem spółdzielczego kredytu rolnego, który w Polsce powinien być najważniejszą częścią składową aparatu kredytowego, a jest bodajże najsłabszą, bo nie opartą o dostatecznie silne centrale finansowe. *(s.b.).*

Od Administracji.

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty i odnowienie na drugie półrocze.

Mieczysław Smerek

DOKTRYNY SPOŁECZNE A ROZWÓJ BANKOWOŚCI

I.

Ideje St. Simonistów, Cieszkowskiego i Proudhon'a.

1. System przemysłowy St. Simona.

Wiek XIX zwłaszcza w pierwszej połowie obfitował w ideje które zdobywając fanatycznych wyznawców wywierały doniosły wpływ na kształtowanie dziejów zarówno politycznych jak gospodarczych. Do najbardziej sugestywnych twórców ideji niewątpliwie należał Claude Henri Rouvroy, Compte de Saint-Simon. Po burzliwem życiu, licznych podróżach i studjach, zresztą dosyć powierzchownych, wystąpił on na widownię publiczną poraz pierwszy dopiero w 1807 roku z dziełem p. t. „Introduction aux Travaux Scientifiques du XIX-ième Siècle". Z zagadnień ściśle filozoficznych przeszedł St. Simon następnie do zagadnień religji i moralności, a wreszcie do zagadnień socjalnych i politycznych.

St. Simon uważał siebie za pewnego rodzaju mesjasza niosącego nową ewangelję nowemu społeczeństwu, powstającemu pod wpływem przewrotu politycznego i gospodarczego z końca wieku XVIII i początku XIX. Pisma St. Simona odznaczały się wielką siłą przekonywania. Zdobywając sobie spory zastęp czytelników, wywierały doniosły wpływ na umysły i stały się zaczątkiem wielkiego ruchu ideowego. Z pośród zagadnień przez niego poruszonych dla nas najważniejsze są jego poglądy socjalne i polityczne.

Analizując historyczną ewolucję życia społecznego, przepowiada St. Simon ustrój przyszłości, który nazywa „industrjalizmem". Myśli na temat przyszłej organizacji społeczeństwa najlepiej przedstawił w pracach p. t. „Du Système Industriel" (1821) i „Catéchisme des Industriels" (1823 — 1824). Dowodzi on, że kraj winien być rządzony nie w imię interesów wojskowych, bogatych próżniaków i funkcjonarjuszów publicznych, lecz w interesie produkcji [1]). Przemysł bowiem jest jedynem źródłem bogactw i pomyślności. „Ustrój społeczny zmierza wyraźnie do wytworzenia jaknajkorzystniejszych warunków dla postępu nauki i rozwoju przemysłu" [2]). „Celem zorganizowania społe-

---

[1]) „Du Système Industriel", str. 14 (w tomie I. „Oeuvres choisies de C. H. de Saint Simon", Bruxelles, 1859).

[2]) Ibid. str. 32.

czeństwa w ustrój najkorzystniejszy dla postępu nauki i rozwoju przemysłu, władzę duchową należy powierzyć uczonym a władzę doczesną — przemysłowcom". „Uczeni i przemysłowcy potrafią zorganizować społeczeństwo w sposób odpowiadający ich życzeniom i potrzebom, ponieważ uczeni posiadają energję umysłową a przemysłowcy dysponują energją materjalną". Według St. Simona przemysłowcem jest zarówno rolnik jak fabrykant i kupiec, czyli „każdy kto pracuje nad wytworzeniem nowych dóbr lub nad uprzystępnieniem ich społeczeństwu" [3]). Poza społeczeństwem przemysłowem znajdują się warstwy jałowe, żyjące bez pracy z własności nieruchomej, które w nowym ustroju powinny zniknąć. „System przemysłowy jest oparty na zasadzie idealnej równości, niema w nim miejsca na żadne prawa wynikające z urodzenia ani na żadnego rodzaju przywileje" [4]). Francja według St. Simona zmienia się w wielką manufakturę, a naród francuski w wielki warsztat. Rząd jest potrzebny do ochrony pracowników przed nieprodukcyjnem działaniem warstw jałowych, do utrzymania bezpieczeństwa i wolności wytwarzania. Rządzenie jest to raczej zarządzanie potrzebnemi ludziom rzeczami niż rządzenie ludźmi. Uzdolnienia w nowym ustroju mają zastąpić władzę, a kierownictwo ma zastąpić rozkazywanie.

Utopijne ideje St. Simona poprzez olbrzymi wpływ na rozwój myśli w XIX w. wywarły silne piętno na rozwoju gospodarczym. Sam St. Simon w ruchach społecznych bezpośrednio większej roli nie odegrał. Znaczenie jego polega głównie na zapłodnieniu myśli licznego szeregu działaczy społecznych a między innymi twórców pierwszych banków współczesnych w Europie. Ludzi, nazywających się wyznawcami myśli St. Simona napotykamy w ciągu kilkudziesięciu lat na wszystkich polach pracy społecznej i gospodarczej we Francji, walczących o urzeczywistnienie ustroju nakreślonego przez mistrza.

2. Poglądy St. Simonistów na zadania i organizację kredytu.

St. Simon do końca życia zachowywał młodzieńczy entuzjazm dla dokonywującej się przemiany społecznej; otaczał się przeważnie młodymi ludźmi, których temperamentowi entuzjazm mistrza najlepiej odpowiadał. Po śmierci St. Simona w 1825 r. uczniowie jego utworzyli

---

[3]) Oeuvres III, — „Catéchisme des Industriels", str. 67.

[4]) Ibid. str. 110.

grupę, na której czele stanął dyrektor Caisse Hypothécaire, Żyd-Olinde Rodrigues, a obok niego uczestniczyli jego brat Eugenjusz, kuzyni Emil i Izaak Péreire, Gustaw Eichthal, Bazard, Enfantin i wielu innych. Od 1828 r. urządzali oni stałe zebrania dyskusyjne w których udział brali między innymi Ferdynand Lesseps i H. Carnot. Owocem tych zebrań było wydanie w 1830 r. zbioru odczytów Bazarda p. t. „Doctrine de Saint-Simon (Exposition)". Najruchliwszym umysłem w tem skupieniu był Enfantin, który ulegając częściowo wpływom Fouriera nadawał szkole St. Simonistów kierunek filozoficzny i mistyczny, co doprowadziło później do rozłamu i upadku szkoły. U większości St. Simonistów przeważał bowiem zmysł praktyczny, który wysunął ich na różnych polach pracy społecznej.

Ideą przewodnią „Doctrine de Saint-Simon" pozostało motto użyte przez mistrza na jednem z jego dzieł: „Tous par l'industrie, tous pour elle" [5]). Ideje na temat banku wyłożył Bazard w rodziale p. t. „Constitution de la propriété — Organisation des banques". Punktem wyjścia tej doktryny jest głoszona przez St. Simona idea równości i zniesienia przywilejów wynikających z urodzenia. Na przestrzeni dziejów konstytucja własności doznaje coraz to większego ograniczenia. Pierwotnie przysługiwało spadkodawcy arbitralne dysponowanie spuścizną; później prawo ograniczyło tę swobodę przyznając spadek najstarszemu synowi, a od Wielkiej Rewolucji nakazuje równe dzielenie spadku między wszystkie dzieci. Przyszły ustrój ma polegać na dalszem ograniczeniu prawa własności; prawo spadkobrania ma przysługiwać jedynie „association des travailleurs", której to charakter państwo współczesne coraz bardziej przybiera. Jedynem prawem do bogactwa, t. zn. do dysponowania narzędziami pracy ma być zdolność do ich uruchomienia. [6]). Właściciele i kapitaliści są tylko posiadaczami narzędzi pracy; jedyną ich funkcją jest właściwe rozdzielanie tych narzędzi między pracowników. W dotychczasowym ustroju funkcję tę spełniają oni kosztownie i błędnie, czemu nie można się dziwić, skoro zarząd jest powierzony przez „hasard de la naissance" ludziom, którzy nie rozumieją stosunków między wytwórczością i spożyciem ani nie znają skomplikowanego mechanizmu, który porusza przemysł. [7]). Aby wytwórczość doszła do doskonałości należy rozdzielić narzędzia pracy z uwzględnieniem trzech warunków: 1) według po-

---

[5]) Motto do tomu II dzieła „L'Industrie", wydanego w 1818 r.

[6]) „Doctrine de St. Simon", Paris 1924, str. 253—254.

[7]) Ibid. str. 257—258.

trzeb miejscowości i gałęzi wytwórczości, 2) według zdolności osobistych tak, aby uruchamiali narzędzia pracy najsprawniejsi i 3) aby nigdy nie zaistniał nadmiar lub niedostatek wytworów. [8]).

W nowym ustroju funkcję tę ma spełniać instytucja społeczna, która będzie „dépositaire" wszystkich narzędzi; dzięki swemu szczytowemu położeniu w organizacji przedsiębiorstw będzie ona w stanie ogarnąć wszystkie warsztaty oraz będzie miała styczność ze wszystkiemi miejscowościami i rodzajami przemysłu i ze wszystkimi pracownikami. Będzie zatem mogła zdać sobie sprawę ze wszystkich potrzeb zarówno społecznych jak prywatnych, dzięki czemu będzie w stanie sharmonizować produkcję z konsumcją. [9]). Od tego stanu teraźniejszość wydawała się St. Simonistom jeszcze odległa; słusznie jednak zauważali oni istnienie tendencji w kierunku koncentracji przedsiębiorstw. Tendencje te posiada w ich pojęciu rozwijający się w ostatnich czasach przemysł bankowy. O bankach mówi Bazard, że „la création de cette industrie est évidemment un prémier pas vers l'ordre" [10]).

Poprzednicy St. Simona doceniali znaczenie banków w gospodarstwie społecznem, rozpatrywali je jednak głównie jako czynnik poprawy obiegu pieniężnego. Dlatego też interesowali się wyłącznie bankami biletowemi i depozytowemi (w dawniejszem znaczeniu), natomiast nie traktowano banków jako organizacyj kredytu handlowego, a tem mniej przemysłowego. [11]). Banki współczesne St. Simonistom udzielają głównie kredytu zabezpieczonego materjalnie, nie znając jeszcze kredytu osobistego, opartego na solidności kredytobiorcy, która to solidność, według St. Simonistów, przedewszystkiem powinna być brana pod uwagę. [12]).

Proponowany przez St. Simonistów bank centralny ma reprezentować rząd w dziedzinie materjalnej. „Cette banque serait dépositaire de toutes les richesses, du fond entier de production, de tous les instruments de trawail; en un mot, de ce qui compose aujourd'hui la masse entière des propiérités induviduelles" [13]). Bankowi temu mają podlegać banki niższego rzędu, — terytorjalne i specjalne, „embrassant un champs moins étendu des rameaux plus faibles de l'arbre de

[8]) Ibid. str. 258.

[9]) Ibid. str. 261.

[10]) Ibid. str. 267.

[11]) B. S. Chlepner: „La Banque en Belgique", Bruxelles, 1926. Tom I. str. 12.

[12]) „Doctrine de St. Simon", str. 271.

[13]) Ibid. str. 273.

l'industrie" [14]). Bank centralny będzie przydzielał kredyty bankom po uwzględnieniu różnych okoliczności; kredyty te będą rozdzielane między pracowników przez banki specjalne, poświęcone różnym dziedzinom przemysłu.

3. Teorje bankowe Cieszkowskiego.

Skrystalizowana w końcu lat dwudziestych idea St. Simonistów znalazła praktyczny wyraz przy realizowaniu „Crédit Mobilier" w 1852 r., którego inicjatorami i kierownikami byli Emil i Izaak Péreire. W programie tej instytucji znajdujemy pozatem wpływy myśli rozwiniętej w latach trzydziestych, a jeszcze bardziej myśli rozwiniętych w okresie rewolucji w 1848 r. Myślami temi są mutualizm Proudhona, idea kredytu hipotecznego Ludwika Wołowskiego [15]) oraz idea pieniądza opartego na dobrach realnych, reprezentowana przez Augusta hr. Cieszkowskiego [16]). Obaj ostatnio wymienieni ekonomiści znali z Niemiec i Polski instytucje kredytu opartego na ziemi (towarzystwa kredytowe ziemskie), podczas gdy w krajach zachodnio-europejskich zorganizowany kredyt hipoteczny jeszcze nie istniał [17]).

Do myślenia na tematy kredytowe pobudza Cieszkowskiego podobnie jak St. Simonistów, silny rozwój ruchu inwestycyjnego w związku z rozbudową przemysłu i komunikacji, skutkiem czego silnie dawał się odczuć brak kapitałów. Cieszkowski zauważa, że kapitałów jest dostateczna ilość w społeczeństwie, brak natomiast środków obiegowych. Proponuje zatem wprowadzić w ruch kapitały nieruchome za pomocą kredytu. Według niego „kredyt jest przemianą kapitałów stałych i unieruchomionych na kapitały obiegowe albo ruchome czyli środkiem, dzięki któremu nabywają rozporządzalność i obiegowość kapitały, które tych własności nie miały, dozwalając im przenosić się wszędzie, gdziekolwiek ich potrzeba [18]). Celem uruchomienia większych kapitałów proponuje Cieszkowski podobnie jak St. Simoniści, utworzenie banku centralnego „banque mère", opartego na sieci banków

[14]) Ibid. str. 273.

[15]) L. Wołowski: „De la Mobilisation du Crédit Foncier". Paryż 1839 r. i „De l'Organisation du Crédit Foncier". Paryż 1848 r.

[16]) A. Cieszkowski: „Du Crédit et de la Circulation". Paryż 1839. (drugie wydanie w 1847 r., trzecie 1884 r. Cytaty następne zaczerpnięto z tłumaczenia polskiego, wydanego w Poznaniu w 1911 r., p. t. „O kredycie i obiegu").

[17]) Chlepner, str. 329.

[18]) „O kredycie i obiegu", str. 5.

drugorzędnych. Banki te udzielałyby kredytu na zastawy rzeczowe, któremi mogłyby być nieruchomości państwowe, komunalne i uprzywilejowane prywatne, a nadto również papiery publiczne, akcje przemysłowe, wkłady i towary zdeponowane. Wypłaty kredytu uskuteczniano by w biletach rentowych (billets à rente), które miałyby posiadać jednocześnie charakter pieniądza i waloru przynoszącego dochód. Bilety miały być niewymienialne na złoto, a jedynie oprocentowane w wysokości 3.65% rocznie (po centymie dziennie od banknotu 100 frs.).

Myśl emitowania biletu rentowego oprocentowanego na 3.65% w stosunku rocznym, jakkolwiek nie przyjęła się, to jednak powtarza się z pewnemi zmianami u różnych autorów i spotykamy ją w statutach „Crédit Mobilier" i wielu innych banków tej epoki.

Cieszkowski przeciwstawia się nie nieograniczonemu liberalizmowi, wypowiadając się za umiarkowanym interwencjonalizmem państwa w życiu gospodarczem, a przedewszystkiem w zakresie kredytu. „Czasy zasady „laissez faire — laisez passer" tak dobrze minęły, jak czasy systemu prohibicyjnego. Przychodzić w pomoc, rozwijać, organizować, takie powinny być odtąd zasady nauki" [19]). Konkurencji prywatnej pozostawia Cieszkowski „operacje dyskonta, depozytu, przekazów, czy jakiejkolwiek spekulacji", podczas gdy operacje emisyjne rezerwuje dla organizacji społecznej[20]), bowiem „najwyższe kierownictwo kredytu i obiegu należeć powinno wprost do państwa" [21]).

4) Doktryna Proudhona.

Rozwiązania kwestji społecznej, którego inni szukali w reformie wytwarzania albo w podziale bogactw, Proudhon dopatruje się w reformie obiegu dóbr. Myślą przewodnią jego pierwszego dzieła p. t. „Qu'est-ce que la propriété" jest twierdzenie, że „własność, to kradzież"[22]), bowiem tylko praca stwarza wartości. Proudhon nie żąda jednak wydziedziczenia środków produkcji, jak chcieli St. Simoniści, lecz proponuje obezwładnić własność drogą zniesienia procentu od kapitałów, występującego w postaci bądź czynszu, dzierżawy, bądź innej. Proudhon jest skrajnym liberałem, przez co bywa niekiedy za-

---

[19]) Ibid. str. 5.
[20]) Ibid. str. 117.
[21]) Ibid. str. 141.
[22]) Gide i Rist: Historja doktryn ekonomicznych, W-wa, Tom I, str. 369.

liczany do anarchistów. Głosi on podobnie jak Fourier hasło powszechnego „prawa do pracy", które zdobyło za Ludwika Filipa niezwykłą popularność i rozszerza je na powszechne „prawo do kredytu". Banki powinny każdemu dostarczyć bezprocentowego kredytu celem umożliwienia mu wytwarzania.

Proudhon wypowiada się przeciw mieszaniu się państwa do życia obywateli; również jego organizacja kredytu ma być od państwa niezależna[23]). Proudhon chce utrzymać „la liberté induwiduelle par la mutualité[24]). Proudhon słusznie zauważył, że emitowanie banknotów przez bank biletowy, mimo formalnego zabezpieczenia złotem, jest niczem innem jak wzajemnym kredytem; tylko „l'universalité des citoyens" może tworzyć kredyt. Domaga się zatem Proudhon usunięcia pośrednictwa banków, dzięki czemu znikłaby potrzeba płacenia procentów a koszty kredytu zostałyby zmniejszone do opłat administracyjnych. Kredyt ma być osobisty, przyznawany wyłącznie na cele produkcyjne osobom, dającym gwarancję właściwego zatrudnienia kapitału. Natomiast zwalcza on Cieszkowskiego ideę kredytu rzeczowego, ponieważ umożliwiałaby ona korzystanie z kredytu tylko osobom dającym realne zabezpieczenia, podczas gdy ludzie pracy byliby go pozbawieni[25]).

W 1848 r. Proudhon pod wpływem kryzysu finansowego, towarzyszącego rewolucji występuje z projektem utworzenia Banku Wymiany (Société Nationale de la Banque d'Echange) bez kapitałów, który emitowałby bony obiegowe niewymienialne na złoto. Bony te miały być wydawane tylko na towary już dostarczone nabywcy albo przynajmniej sprzedane kontraktowo; nigdy zatem ich ilość nie powinna przekroczyć potrzeb handlu. Celem zapewnienia obiegu klienci banku winni zobowiązać się do przyjmowania bonów za swoje wytwory bez ograniczenia[26]). Artykuł 19 statutu zezwalał Bankowi Wymiany wszelkiego rodzaju operacje od dyskonta weksli oraz kredytów otwartych i hipotecznych, do zakupywania i sprzedawania towarów oraz zakładania przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych.

Plan ten, przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu w 1848 roku, został jednak odrzucony i wówczas wystąpił Proudhon z drugim pro-

[23]) Oeuvres complètes de P. J. Proudhon, Paris 1923, tom I cz. II. „Système des contradictions économiques ou Philosophie de la misère", str. 92 i nast.

[24]) Oeuvres, tom VII, „Les Confessions d'un Réwolutionnaire" str. 247.

[25]) Oeuvres, tom I, cz. II, str. 130.

[26]) P. J. Proudhon: „Résumé de la question sociale; Banque d'Echange" Paris, 1849, str. 43.

jektem nieco zmodyfikowanym. Tym razem zwrócił się wprost do publiczności, nawołując do założenia i subskrybowania udziałów banku pod nazwą „Banque du Peuple", opartego wyłącznie na wzajemnem poręczeniu klientów. Bank ten również nie został poparty przez opinję i wogóle nie rozpoczął działalności.

Proudhon nie zauważył słabych stron swoich pomysłów. Wymiana bonów z natury rzeczy musiała być ograniczona do towarów posiadanych przez klientów banku, a gwarancją ich wartości miała być obietnica wszystkich klientów banku, że bony będą przyjmowali jako środek płatniczy [27]).

Podobna myśl powstała niemal równocześnie na terenie Wiednia, również w rewolucyjnej atmosferze 1848 r. Wpływ Proudhona jest tutaj bardzo prawdopodobny, — jego pisma znajdowały we Wiedniu w tym czasie dużą poczytność; niemniej projekt wiedeński posiada cechy oryginalne. Podupadły skutkiem kryzysu rzemieślnik, Swoboda, wysunął projekt zakładu pożyczkowego, który udzielałby bezprocentowych pożyczek przemysłowcom i rzemieślnikom przeciążonym kredytami, zaciągniętemi przed kryzysem, a zwłaszcza wysokiemi od nich procentami[28]). Jako zabezpieczenie bonów proponuje Swoboda zapisy od 50 do 100 florenów na hipotekach domów wiedeńskich.

Plan ten nie znalazł poparcia władz i wówczas Swoboda wystąpił z drugim projektem — utworzenia zakładu opartego na wzajemności, a zatem na zasadach proudhonowskiego „Banque du Peuple". W odezwach swoich obiecywał każdemu przystępującemu do „Banku Wymiany" (Tauschbank) z udziałem 10 krajcarów, udzielenie, w przeciągu pewnego czasu, pożyczki do wysokości 100 florenów, oprocentowanej na 1 do 2% rocznie, pod warunkiem poręczenia przez innych członków banku. Pożyczki miały być wypłacane w przekazach (akcjach — Anweisung), które miały być przyjmowane w obiegu na równi z banknotami dzięki zaufaniu, jakie wzajemna gwarancja kredytobiorców miała im zapewnić. Swoboda pozyskał szereg wybitnych osób, które zgodziły się stanąć na czele banku, i zdobył około 40 tysięcy członków. Bank jego mimo to upadł w dniu, w którym wypuścił pierwsze przekazy, ponieważ okazało się, że nikt nie chciał ich przyjmować.

---

[27]) Gide-Rist: Historja doktryn ekonomicznych", tom I, str. 393.

[28]) Fritz G. Seiner: „Die Entwicklung des Mobilbankwesens in Oesterreich" Wien 1913, str. 10—12.

Po raz pierwszy zastosowano z powodzeniem zasadę wzajemnej gwarancji w Brukseli, również w 1848 r., tworząc pod wpływem idei Proudhona pod protektoratem królewskim „Union de Crédit de Bruxelles" jako instytucję pożyczkową dla drobnych kupców i przemysłowców[29]).

Ruch spółdzielczo - kredytowy, zorganizowany przez Schultzego z Delitsch i Raiffeisena w latach pięćdziesiątych, wprowadził ideę wzajemnej gwarancji do praktycznego zastosowania i tą drogą idea ta stała się poważną dźwignią postępu średnich i niższych klas społecznych.

Zasady stowarzyszeń Schultzego mają jeszcze tę wspólną cechę z ideą Proudhona, że obie odrzucają ingerencję państwa, hołdując hasłom liberalizmu. Zasada wzajemnej gwarancji dłużników stała się wkrótce tak popularną, że stosowały ją również niektóre banki akcyjne w Niemczech, w Austrji i w Polsce; jednak z biegiem czasu została ona w bankach zaniechana, nie wytrzymując próby życia.

(Dokończenie w następnym numerze).

Adolf Bagnowski

BANKOWOŚĆ POLSKA WOBEC OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

Przegląd miesięczny

Mimo, że ograniczenia dewizowe w Polsce od czasu ostatniego przeglądu miesięcznego stały się o miesiąc starsze, nie można powiedzieć, by były bardziej znane przez szerszy ogół przeciwnie, komplikują się one i są raczej coraz trudniejsze do objęcia w całokształcie, co zresztą było do przewidzenia.

O ile w poprzednim przeglądzie można było jeszcze operować dekretem Prezydenta R. P. z 26/4/36 i rozporządzeniem Ministra Skarbu z tejże daty, oraz kilku okólnikami Komisji Dewizowej, obecnie już mamy do czynienia z rozległem prawodawstwem dewizowem, opierającem się na szeregu źródeł, z których każde skolei jest reprezentowane przez szereg rozporządzeń, zarządzeń, wyjaśnień, uzupełnień, orzeczeń, wzorów itp.

Aczkolwiek wymieniony *dekret wraz z rozporządzeniem Ministra Skarbu* stanowią nadal fundament, na którym ta superstruktura najrozmaitszych przepisów opiera się, to niemniej jednak trudnoby

---

[29]) B. S. Chlepner: „La Banque en Belgique", str. 343, oraz F. G. Steiner: „Die Entwicklung des Mobilbankwesens in Oesterreich", str. 30.

było w tej już chwili przypisać większe praktyczne znaczenie dwu powyższym aktom. Dla uaktualnienia ich należałoby pod każdym niemal paragrafem i artykułem zamieścić obszerne glossy, któreby się złożyły na pokaźny tom, tem trudniejszy do wydania, że byłby on prawdopodobnie już mało aktualny, zanimby się ukazał. Jest rzeczą zwykłą w takich wypadkach, że ograniczenia dewizowe w swych pierwotnych stadjach są w stanie ustawicznej fluktuacji, z tem, że w późniejszym nieco czasie, o ile jeszcze pozostaną, wytworzą bardziej skonsolidowaną całość.

Jakakolwiek być może tego przyczyna, nie podobna zaprzeczyć, że stan ten odbija się ujemnie na szerokich sferach klienteli bankowej, pozostawionej częstokroć w niepewności co do rozwikłania bardzo istotnych funkcyj gospodarczych, jakie im przypadły w udziale. Wręcz katastrofalnie przedstawia się sprawa informowania zagranicy. Tak np. skądinąd zupełnie usprawiedliwione prośby dobrych przyjaciół i korespondentów zagranicznych przesłania im resumé obowiązujących przepisów dewizowych w Polsce z informowaniem ich o każdocześnie zachodzących zmianach — na pozór proste — jest praktycznie w ramach istniejącego personelu i środków wręcz niewykonalne, szczególnie w odniesieniu do krajów zamorskich. Przypomina to aforyzm „łatwiej jest dać sto pytań, niż jedną odpowiedź", mimo, że w tym wypadku jest jedno pytanie i bezmiar możliwych odpowiedzi.

Rozrost przepisów dewizowych i pokrewnych.

Rozrost przepisów dewizowych tłumaczy się z jednej strony koniecznością wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych do dekretu Prezydenta R. P., skolei wymagających szeregu dalszych zarządzeń do podległych instancyj, jak Straż Graniczna, czy urzędy pocztowe i t. d., z drugiej zaś strony koniecznością dalszego zliberalizowania pewnych skądinąd sztywnych postanowień dekretu czy rozporządzenia, które to postanowienia niejednokrotnie stanęły w mniej lub więcej ostrym konflikcie z istotnemi wymogami życia gospodarczego, czy nawet politycznego, jak mamy przykład odnośnie importu towarów i płatności za nie, czy koncesyj dewizowych dla Gdańska itp. Po trzecie wprowadzenie w życie reglamentacji obrotów towarowych z zagranicą ściśle się zazębiające o reglamentację dewizową, wywołało konieczność nowej obszernej serji dekretów, rozporządzeń itd. Wobec tego zaś, że w tej dziedzinie Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego, weteran i ekspert w reglamentacji towarowej naszych sąsiadów, uzyskało specjalne prerogatywy, gdy chodzi o szereg operacyj dewizowych polskich z krajami, z któremi mamy umowy kompensacyjne, przeto skolei stało się nowem źródłem przepisów i zasad, niezależnem od istniejących przepisów dla normalnych obrotów. Zważywszy, że większy przypływ nowych przepisów w tak skomplikowanej materji, jaką są operacje dewizowe i towarowe obroty zagraniczne, bynajmniej nie przyczynia się do rozjaśnienia horyzontów,

przeto Związek Banków w Polsce nadal opracowywuje w porozumieniu z Komisją Dewizową i przesyła bankom dewizowym cenne wyjaśnienia, czy też wręcz równie cenne orzeczenia Komisji Dewizowej, które mają to do siebie, że nie będąc w żadnym z ogłoszonych formalnie przepisów, są nowym przepisem, o którym należy wiedzieć. Ponadto organizacje przemysłowo - handlowe, izby itp. — wydawałoby się — spełniają w swoim zakresie działania nieco podobną rolę do Związku Banków między bankami dewizowemi, zamieszczając w swoich biuletynach szereg dalszych wyjaśnień, o tyle częstokroć dla banków ciekawych, że mają one również charakter oficjalnych orzeczeń Komisji Dewizowej, gdzie indziej nie spotykanych. Jednem słowem wszystko jest, co potrzeba, byle tylko dobrze szukać.

Poza rozmiarem materjału, charakterystycznym jest następny element: szybkość jego powstawania i wchodzenia w życie. W tej materji zaleca się poleganie na prasie codziennej, która przeciętnie na dwa dni wcześniej jest lepiej poinformowana niż banki dewizowe, co skolei w licznych wypadkach nakłada na banki obowiązek dyplomatycznego uspakajania wzburzonych klientów, korzystających skwapliwie z wykazania ad hoc nabytej erudycji dewizowej gwoli upokorzenia twardych bankowców.

Źródła przepisów dewizowych i pokrewnych.

Okólniki Komisji Dewizowej. W ślad za okólnikami Komisji Dewizowej od 1—11 wspomnianemi w poprzednim przeglądzie miesięcznym, należy wymienić dalszą serję. *Okólnik Nr. 12* — wprowadzający dodatkowy rodzaj wniosków, składanych Komisji Dewizowej, a mianowicie wnioski na wielokrotne przekazy zagranicę i wysyłkę pocztą (C), na jednorazowy wywóz lub wysyłkę pocztą środków płatniczych i walorów (D), na przekazanie dewiz w późniejszym terminie, t. zw. promesa dewizowa (E). *Okólnik Nr. 13* w sprawie obrotów z zagranicą środkami płatniczemi, będącemi własnością przedstawicielstw dyplomatycznych, konsulatów i misyj specjalnych. *Okólnik Nr. 14* w sprawie wniosków o transferowanie należności za importowane towary, który to okólnik został anulowany i znacznie rozszerzony przez nowy Okólnik Nr. 14 z 17 czerwca, usuwający szereg trudności i komplikacyj, wynikłych na tle pierwszego okólnika Nr. 14. *Okólnik Nr. 15* w sprawie kas komunalnych i spółdzielni, anulowany nowym okólnikiem Nr. 15 z 12 czerwca, wprowadzającym niewielkie modyfikacje. *Okólnik Nr. 16* w sprawie obrotów dewizowych z Gdańskiem, wprowadzający trzeci rodzaj sui generis rachunków „Daki-konti" obok istniejących kont blokowanych i wolnych. *Okólnik Nr. 17* w sprawie umowy rozrachunkowej z Austrją. Okólnik Nr. 18 w sprawie kredytów pocztowych i akredytyw.

Okólniki Związku Banków. Jak poprzednio wspomnieliśmy, mają one charakter autentycznej wykładni wątpliwych przepisów jak niemniej tu i owdzie podają orzeczenia Ko-

misji, mające charakter precedensu prawnego, o ile nie prawa niepisanego. Ponadto niektóre z okólników zajmują się zaleceniami komisji technicznej banków usprawnienia techniki bankowej dla podołania wymogom reglamentacji dewizowej. Ostatni okólnik Związku Banków nosi kolejny numer 11 z 18 czerwca. Okólniki te poruszają tak przeróżne tematy, po kilka w każdym, że szczegółowy opis ich na tem miejscu nie jest możliwy.

Rozporządzenia i przepisy wykonawcze.

W tem miejscu poza nowemi, wspomnieć również należy o kilku starych nie wspomnianych w poprzednim przeglądzie miesięcznym. *Rozp. Ministra Poczt i Telegrafów z 27 kwietnia* w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą; *Przepisy wykonawcze* do powyższego z tejże daty. *Okólnik Ministerstwa Skarbu z 15 maja* w sprawie wykonywania przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą w związku z ruchem pocztowym. *Instrukcja Ministerstwa Skarbu z 11 maja* dla Urzędów Celnych, szczególnie ważna dla cudzoziemców, przywożących pieniądze i walory do Polski. *Okólnik Ministerstwa Skarbu z 15 maja* w sprawie wywozu środków płatniczych przez urzędników M.S.Z. *Obwieszczenie Ministra Skarbu z 27 kwietnia* w sprawie listy banków dewizowych, uzupełniane kilkakrotnie dalszemi listami banków i ajentów dewizowych.

Dekret i rozporządzenia reglamentacji obrotów towarowych. Poza poprzednio wspomnianemi: *dekretem Prezydenta R. P. z 7 maja* o kontroli obrotu towarowego z zagranicą, *rozporządzeniem Rady Ministrów z 5 maja* w sprawie zakazu przywozu, należy wspomnieć *o rozp. Min. Przemysłu i Handlu z 8 maja o warunkach* udzielania pozwoleń przywozu, *Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 15 maja* w sprawie przyjmowania zgłoszeń wywozowych i wydawania zaświadczeń walutowych, *Rozp. Ministra M. P. i H. oraz Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z 8 maja* w sprawie kontroli wywozu towarów zagranicę, *Rozp. Min. Skarbu z 14 maja* o obowiązku zgłaszania i zaofiarowania do skupu należności za sprzedane zagranicę towary, *Rozp. M. P. i H. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16 czerwca* w sprawie zmiany rozporządzenia z 8 maja o kontroli wywozu towarów zagranicę i do Wolnego Miasta Gdańska, tyczące właśnie Wolnego Miasta (o. przegląd ustawodawstwa w nin. numerze).

Komunikaty Polskiego Towarzystwa dla Handlu Kompensacyjnego: W sprawie towarów, sprowadzanych z Hiszpanji z dnia 26 maja. *Tymczasowe wyjaśnienia dla organizacyj gospodarczych*, upoważnionych do doręczenia zaświadczeń walutowych, wraz z resume *obowiązków eksporterów polskich*, wywożących towary zagranicę i do Gdańska, W. M. oraz *wzorem zgłoszenia wywozowego i zaświadczenia walutowego*, obchodzącego banki, z dnia 24 maja: W sprawie przyjmowania i przekazywania przez banki dewizowe *wpłat na rachunek „Zahanu“* wraz ze *wzorami Zgłoszenia Im-*

portera dla tranzakcyj gotówkowych i kredytowych oraz *informacją dla importerów towarów niemieckich* do Polski z dnia 6 czerwca.

Wewnętrzne komunikaty bankowe. Wysyłane są bądź do poszczególnych wydziałów, bądź do Wydziałów i Oddziałów prowincjonalnych, z koniecznością wydawania których każdy bank dewizowy musi się ciągle liczyć, wobec potrzeby przystosowania własnej organizacji do wymogów, jakie na banki nakładają przepisy dewizowe, czy to w dziedzinie technicznej, czy informacyjnej, czy ściśle merytorycznej. Komunikaty te bardziej liczne w pierwszym miesiącu ograniczeń dewizowych, wobec stopniowego przystosowania się organizacji bankowej do nowego stanu rzeczy uległy narazie zmniejszeniu.

Krótka analiza sytuacji.

Gdy chodzi o codzienny proceder bankowy, okólniki Komisji Dewizowej z wyjaśnieniami Związku Banków są nadal drogowskazem postępowania dla banku. Fakt, że wpływają one w odstępach kilku dni pozwala na ich przetrawienie bez niebezpieczeństwa niestrawności. Gdy chodzi o szereg innych przepisów wykonawczych, poprzednio wspomnianych, bankier rzecz prosta, może się zadowolić ogólną ich znajomością, w granicach tego, co mu jest stamtąd potrzebnem, z tem jednak, że przypadkowa zupełna nieznajomość pewnych z tych rozporządzeń może mieć przykre konsekwencje (jak np. w wypadku wwozu przez cudzoziemców pieniędzy i walorów do Polski via zaświadczenia graniczne, które pozwalają tymże cudzoziemcom wywieźć przywiezione sumy w ciągu dwóch miesięcy bez trudności, czego bynajmniej wyczytać nie można z innych materjałów, które stoją do dyspozycji bankiera). Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do masy rozporządzeń i przepisów w sprawie reglamentacji obrotów towarowych z zagranicą. Przepisy te przedewszystkiem interesują importerów i eksporterów, niemniej w punktach stycznych z zawodem bankowym, ogólna ich znajomość staje się konieczna. To samo odnosi się do komunikatów Zahanu.

Trudności napotykane przez banki dewizowe w ostatnim miesiącu — poza ogólną przyczyną objętości materjałów — szukać należy przedewszystkiem w rozszerzeniu reglamentacji na obroty towarowe. Kwestja pozwoleń przywozu, wywozu, zaświadczeń celnych, zaświadczeń walutowych w zetknięciu z uprzednią główną funkcją pośredniczenia między klientem a Komisją Dewizową w składaniu wniosków — stała się przyczyną wielu technicznych i merytorycznych trudności.

Tak więc np. okólnik Komisji Dewizowej Nr. 14 z 30 maja odnośnie transferu za towary sprowadzone do Polski po 27/V. wymagał złożenia przy wniosku *pozwolenia* przywozu, sam zaś transfer, o ile Komisja zezwoliła, uwarunkowany był przedłożeniem bankowi *kwitu celnego*. Aczkolwiek tendencja Komisji jako taka znajduje nasze zrozumienie, to jednak technicznie bank stanął wobec trudnej sytuacji, szczególnie gdy w nadesłanych z zagranicy dokumentach in-

kasowych, wydanie tych dokumentów było uwarunkowane dokonaniem transferu. Mimo pozwolenia na transfer przez Komisję, nie mógł być on uskuteczniony bez kwitu celnego, otrzymanie zaś kwitu celnego przez importera, o ile ten godził się natychmiast cło płacić (w wielu wypadkach — nie godził się), wymagało wydania mu dokumentów. W momencie wydania bank nie miał jeszcze przekazanej waluty za nie, przyjmując w ten sposób ryzyko odpowiedzialności na wypadek złej wiary importera. W innych znowu wypadkach, importer towarów sprowadzonych do Polski po 27/V., ale na podstawie dawnych pozwoleń przywozu, obowiązujących już przedtem dla pewnych krajów, a wystawianych w niedostatecznej liczbie egzemplarzy, — nie był w stanie uzyskać kopji takiego pozwolenia celem dołączenia do wniosku o transfer, gdyż urząd celny zatrzymał jeden egzemplarz, Ministerstwo drugi, przyczem urząd celny odmawiał wystawienia kopji czy nawet poświadczenia o otrzymaniu pierwszego egzemplarza. Podobnych nieporozumień można wyliczyć jeszcze szereg. Dopiero poprawiony okólnik Komisji Dewizowej pod tym samym numerem 14 z 17 czerwca skorygował wadliwą konstrukcję.

Analogiczne trudności wyniknęły na tle pozornej rozbieżności osób, na które szereg wymaganych dokumentów zostało wystawionych jak np. w wypadku towarów sprowadzanych przez przedstawicieli firm zagranicznych konsygnacyjnie, clonych przez nich, lecz fakturowanych wprost z zagranicy na odbiorców. W tych wypadkach, czy wniosek o transfer składał przedstawiciel czy odbiorca — każdemu brakowało jednego dokumentu, który posiadał drugi.

Podobne trudności, bynajmniej nie obojętne bankom zanotować należy w wypadku importu pewnych surowców, jak np. bawełny. Tak więc *otwieranie rembursu* na rzecz zagranicznego eksportera jest uzależnione przedstawieniem przy wniosku do Komisji pozwolenia przywozu. Pozwolenie przywozu na podstawie specjalnych kontyngentów otrzymują poszczególne gałęzie przemysłu, surowiec zaś sprowadzają importerzy, otwierający remburs. Powstaje zatem *qui pro quo* przy składaniu wniosku o remburs, gdyż importer nie ma pozwolenia przywozu, a producent ma, ale nie jest bezpośrednio zainteresowany w otwieraniu rembursu.

W dziedzinie obrotów kompensacyjnych nasunęły się również wątpliwości, jak np. gdy chodziło o transfer za towary sprowadzane z krajów, z któremi mamy umowy kompensacyjne (prerogatywy Zahanu), ale które to towary okazały się pochodzenia trzeciego kraju np. towar z Niemiec pochodzenia holenderskiego. Zahan odmawiał uskutecznienia przekazu, niektóre banki zaś również wzbraniały się od uskuteczniania przekazu na podstawie okólnika Komisji Dewizowej Nr. 11, który takiej sofizmatyki nie przewidywał.

Innego charakteru wątpliwości nasunęły się na tle powiedzmy „zbliżenia dewizowego Polsko - Gdańskiego". Już około 10 czerwca pojawiły się liczne notatki prasowe, nizbyt ścisłe co do terminów, o wejściu w życie obszernego porozumienia Polsko - Gdańskiego, z szczegółowym opisem ułatwień dla importu i eksportu z Gdańska

i via Gdańsk, włączenie Gdańska w pewnym stopniu do sfery ograniczeń dewizowych polskich itd., podczas gdy w rzeczywistości porozumienie to znalazło swój oficjalny wyraz dopiero 19 czerwca i to w znacznie skromniejszym zakresie. Nieporozumienie, jakie mogło z notatek prasowych wyniknąć, było tem istotniejsze, że w dniu 10 czerwca ukazał się okólnik Komisji Dewizowej z 8 czerwca w sprawie Daki-konti, który logicznie zlewał się w pewną całość z porozumieniem.

D a k i - k o n t i, stanowiąc sui generis rachunki zagraniczne (gdańskie), a przypominające rachunki krajowe, nasunęły pewne wątpliwości w zestawieniu z rachunkami zagranicznemi *wolnemi*, które to rachunki banki gdańskie mogą utrzymywać obok Daki-konti. Główna finezja polegała na tem, że przelewy z wolnych rachunków zagranicznych, mogą być uskuteczniane na Daki-konti i na inne wolne rachunki, podczas gdy przelewy z Daki-konti tylko na inne Daki-konti. W ślad za tem wynikła kwestja, czy z Daki-konti można przekazywać środki płatnicze ich właścicielom w Gdańsku, kwestja bynajmniej nie sprecyzowana w okólniku Nr. 16 z 12 czerwca. Dopiero w okólniku Związku Banków z 18 czerwca znajduje się uwaga: „Wyjaśniono, że wypłat z Daki-konti... itd.", co załatwia tylko część problemu.

Nie wdając się w dalsze rozważania na temat niedoli bankierskiej czy klientowskiej na tle ograniczeń, kilka słów należy poświęcić ogólnym tendencjom, jakie zarysowały się w ciągu ostatnich kilku tygodni istnienia ograniczeń. Mimo, że brzmieć to może nieco paradoksalnie, pozostaje faktem, że aczkolwiek szereg okólników Komisji Dewizowej miało na celu zliberalizowanie uprzednio wydanych przepisów (zakazów), to w istocie reglamentacja dewizowa w praktycznem ujęciu wykazuje raczej tendencje zacieśniające. Tłumaczy się to w pierwszym rzędzie tem, że Komisja Dewizowa przy wydawaniu decyzyj na podstawie przedkładanych wniosków nie jest bynajmniej związana istniejącemi przepisami: może, ale nie musi. Tak więc w szeregu wypadków decyzje Komisji wydawane są z dużem opóźnieniem, wykraczającem bardzo znacznie po za sakramentalne trzy dni uprzednio przyjęte jako usus. W szeregu innych wypadków zapadają decyzje o charakterze połowicznym, wskazując na coraz dalej posuniętą czujność Komisji w kontrolowaniu zgłaszanych żądań. Na tem tle wynikły protesty pewnych gałęzi przemysłu, powołujących się na niedostateczny przydział dewiz na zakup surowców. To skądinąd jest odparowane argumentem, że zgłoszenia o przydział dewiz dla pewnych innych gałęzi w sumie przekraczają częstokroć kilkakrotnie normalne zapotrzebowanie z okresu przed wprowadzeniem ograniczeń. W tymże stylu są decyzje Komisji, żądające przedstawienia wniosku ponownie po upływie np. trzech miesięcy itp.

Bardziej czujna kontrola i powiedzmy hamulce są zwrócone w kierunku zobowiązań nawet krótkoterminowych o charakterze finansowym, z tendencją umiejscowienia takich należności w kraju.

Odnośnie długoterminowych zobowiązań zagranicznych, charak-

terystycznym jest przykład transzy amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, perjodyczna obsługa, która wypada na 1 lipca. Odsetki będą przekazane normalnie. Amortyzacja zaś w wysokości $ 700.000 nastąpiła nie drogą losowania i wykupu po 105, jak uprzednio, lecz w formie przesłania Ajentowi Fiskalnemu $ 700.000 n. w. obligacyj tejże pożyczki, znajdujących się w rękach Rządu, celem umorzenia. W tymże terminie przypada obsługa pewnych zagranicznych emisyj poważnych instytucyj krajowych, sposób załatwiania których dotychczas nie znany, rzucać będzie pewne światło na dalszy, skądinąd przewidywany, bieg wypadków w tym względzie.

Opłaty bankowe.

W związku ze wzrostem kosztów własnych banków dewizowych, wynikłych na tle wprowadzenia w życie przepisów dewizowych i połączonych z niemi formalnościami, które banki załatwiają za klientów, banki były zmuszone wprowadzić dodatkowe opłaty prowizyjne za załatwianie wniosków klientów do Komisji Dewizowej; stawki wahają się od $2^1/_2$ złotych w górę. Pozatem zostały podwyższone w szeregu wypadków stawki prowizyjne od operacyj dewizowych.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
1886–1936

W skromnych ramach, w powadze i skupieniu obchodził Bank Związku Spółek Zarobkowych niezwykle podniosłe święto 50-lecia swego istnienia.

Z wydanego specjalnie jubileuszowego sprawozdania z działalności Banku, poznajemy ogrom wysiłków bojowników o niezależność gospodarczą społeczeństwa wielkopolskiego.

W przełomowej chwili dziejowej, kiedy wydawało się, że społeczeństwo wielkopolskie stanęło w obliczu groźby zagłady, stanęli na posterunku postacie tej miary, jak Ks. Augustyn Szamarzewski, apostoł niezachwianej wiary w możność stworzenia własnej potęgi gospodarczej „małemi groszami — gospodarką miedziakami", jak przedewszystkiem Ks. Piotr Wawrzyniak, który w całem tego słowa znaczeniu był wychowawcą i wodzem społeczeństwa w najtrudniejszych warunkach politycznych i gospodarczych.

Skoordynowane wysiłki całego społeczeństwa wydały podziwu godne rezultaty. Z małych początkowo 40.000.— marek kapitału zakładowego Bank Związku Spółek Zarobkowych rozwinął się przed wojną do silnej instytucji, stał się ostoją i główną podwaliną bytu narodowego i gospodarczego społeczeństwa wielkopolskiego.

W chwili, kiedy po zakończeniu wojny światowej przystąpiono w Europie do demobilizacji, w społeczeństwie polskiem pod zaborem pruskim powszechna mobilizacja sił finansowych przygotowanych półwiekową pracą i podziwu godną organizacją, była ukończona: 436 miljonów marek wynosiły wkłady w spółdzielniach, a z 325 miljonów marek wkładów, złożonych w Banku Związku Spółek Zarobkowych, olbrzymia suma 132 miljonów marek spo-

czywała w efektywnej gotówce w tresorach Banku, gotowa do natychmiastowego wyruszenia na front gospodarczej odbudowy odrodzonej Ojczyzny.

„Nie chęć zysku — czytamy w sprawozdaniu Banku za rok 1919 — jest główną pobudką naszej działalności, lecz chęć wzmocnienia polskiego stanu posiadania na ziemiach polskich".

Ten narodowo - społeczny punkt widzenia, który jak złota nić ciągnie się przez całą przedwojenną historję Banku, znalazł też swój wyraz w jego powojennej polityce kredytowej. Olbrzymia suma kredytu — w przeliczeniu na obecną walutę przeszło 275 miljonów złotych — przyznana w pierwszych dwuch latach niepodległości dla różnych instytucyj rządowych i miast całej Polski, to nie kredyt, udzielony z chęci zysku — bo pożyczki te spłacono Bankowi zdewaluowaną marką przy efektywnej stracie, równającej się sumie 147 miljonów obecnych złotych — lecz to chlubny dyplom zasługi około gospodarczej odbudowy kraju.

Gwałtowne potrzeby życia gospodarczego otwierały przed Bankiem wciąż nowe zadania i nowe warunki. Niestety pięcioletni okres niebywałej inflacji walutowej spowodował zniszczenie kapitałów obrotowych, podcięcie zmysłu oszczędnościowego szerokich warstw społeczeństwa i spaczenie wszelkiej zdrowej kalkulacji i rentowności gospodarczej. Dopiero zaprowadzenie waluty złotowej i jej ostateczna stabilizacja w r. 1927 stworzyły wreszcie pomyślne warunki pracy. Wkłady Banku, które w roku 1926 wynosiły 47 miljonów złotych, podwoiły się w ciągu r. 1927 do sumy 98 miljonów złotych i osiągnęły w końcu 1929 r. 140 miljonów złotych.

Niestety po krótkim okresie pomyślnej konjunktury Polska wciągnięta została w wir niebywałego w dziejach świata kryzysu gospodarczego, który wstrząsnął podstawami najsilniejszych państw i największych potęg gospodarczych i nie mógł się zatrzymać przed polskiemi zagrodami gospodarczemi.

Bank Związku w ciągu niespełna dwóch lat wypłacił blisko 80 miljonów złotych, czyli ca. 60% swoich wkładów. Olbrzymi wysiłek przetrwania tak silnego wstrząsu będzie można należycie ocenić, jeżeli się uwzględni, że Bank Związku równocześnie dbać musiał o to, by w ścisłem skoordynowaniu z wysiłkami Rządu około zwalczania skutków przesilenia gospodarczego nie powiększać trudności, nie niszczyć zdrowych warsztatów pracy, lecz raczej dopomóc im do przetrwania, że podtrzymywać i wspomagać musiał spółdzielczość polską, która z natury rzeczy została kryzysem szczególnie silnie dotknięta.

Zespolenie działalności spółdzielni z najszerszemi warstwami ludności na terenie całego państwa i ścisłe zazębienie ich losu z wielkiem zagadnieniem uzdrowienia rolnictwa, wkraczało w dziedzinę zakrojonej na daleką metę polityki gospodarczej Rządu.

Było rzeczą słuszną, że ciężar tego wielkiego zadania, obliczonego na całe pokolenie, zdjęty został z bark Instytucji, która dźwigała je w okresie, kiedy państwo nie mogło się niem zająć. Przejęcie pretensyj rolniczych i spółdzielni z rolnictwem ściśle związanych przez Bank Akceptacyjny umożliwiło odpowiednie rozgraniczenie zakresu działalności Banku Związku i ostateczną jego reorganizację, która znalazła swój wyraz w dokonanem w roku ubiegłym całkowitem uzdrowieniu podstaw Instytucji przez dostosowanie wszelkich aktywów do obecnych realnych wartości i związane z tem uzupełnienie

kapitału akcyjnego. Reorganizację tę dokonano w tym celu, by wyswobodzić Bank ze splotu warunków tamujących jego rozwój, by skierować jego działalność w kierunku, do którego predestynowany jest swem założeniem i tradycją, by mógł spełnić wielką misję, wytkniętą mu przez założycieli i razem z pozostałemi przy nim zdrowemi spółdzielniami kredytowemi zasilać i wspierać w szerokiej mierze potrzeby gospodarcze drobnego przemysłu, rzemiosła i kupiectwa w interesie podtrzymania i podniesienia stanu średniego, tej podwaliny każdego zdrowego społeczeństwa.

Jubileuszowe sprawozdanie kończy Bank słowami, które stanowią jakby kwintesencję jego półwiekowej historji: „Stworzony przez pokolenie, które oszczędną pracą, ofiarnym wysiłkiem i podziwu godną organizacją potrafiło się przeciwstawić największej wrogiej potędze, doświadczony i zahartowany w walce z niejedną nawałnicą, Bank Związku wkracza w nowy okres swej historji z wiarą w lepszą przyszłość, z wiarą w zaufanie społeczeństwa, któremu służył przez pół wieku."

PRZEDSIĘBIORSTWA KONCERNOWE I OBJEKTY MAJĄTKOWE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W toku dyskusyj antyetatystycznych, jakie w wyniku akcji gospodarczej obecnego Rządu, a zwłaszcza w związku z utworzeniem Komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, toczyły się szczególnie na łamach prasy w ostatnich miesiącach, dużo uwagi poświęcono olbrzymiemu rzekomo koncernowi przedsiębiorstw Banku Gospodarstwa Krajowego, który jakoby skoncentrował w swoim ręku większość kapitału, względnie znaczny udział w kapitałach kilkudziesięciu poważnych spółek.

Po bliższem zbadaniu sprawy okazuje się jednak, że w końcu 1935 r. Bank był trwale zaangażowany na poważniejsze sumy w kapitałach zakładowych jedynie następujących pięciu większych spółek akcyjnych na terenie Polski:

1) Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych — 18.37%, łącznie ze Skarbem Państwa zaś 55% przy ogólnym kapitale zakładowym 26.400 tys. zł.,

2) Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki — 55,2% kapitału w sumie 7.875 tys. zł.,

3) Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych (Tesp) — 97,11% kapitału, wynoszącego 20 milj. zł.,

4) Przemysł Chemiczny „Boruta" — 80,4% kapitału, wynoszącego 3.750 tys. zł., oraz

5) Zakłady Chemiczne Grodzisk — 89,54% kapitału, wynoszącego 2.600 tys. zł.

Poza powyższemi pięciu przedsiębiorstwami przemysłowemi, Bank jest udziałowcem w Banku Akceptacyjnym, partycypując w kapitale zakładowym tej instytucji w wysokości 12% na ogólną sumę kapitału 20 milj. zł.

Na terytorjum zaś W. M. Gdańska Bank posiada udział w kapitale

akcyjnym British & Polish Trade Bank, a pozatem mniejsze udziały w Bank von Danzig, Gdańskim Monopolu Tytoniowym i Stoczni Gdańskiej.

Nabycie udziałów w przedsiębiorstwach gdańskich stanowi wykorzystanie przez Polskę przysługujących jej na terenie Wolnego Miasta uprawnień gospodarczych, wynikających z umów politycznych. Przez utworzenie zaś British & Polish Trade Banku gospodarstwo polskie uzyskało sprawny aparat finansowy na usługi wzrastającego z roku na rok handlu morskiego.

Wszystkie wyliczone wyżej przedsiębiorstwa przemysłowe posiadają duże znaczenie dla gospodarki ogólno-państwowej. Zwiększenie kapitałów tych przedsiębiorstw przez udział Banku w finansowaniu ich potrzeb inwestycyjnych i przez wyposażenie ich w środki obrotowe umożliwiło naszemu życiu gospodarczemu uniezależnienie się w wielu ważnych dziedzinach od przemysłu zagranicznego, jak to ma miejsce n. p. z przedsiębiorstwami przemysłu chemicznego, względnie stworzyło podstawy dla własnego przemysłu obronnego, jak n. p. Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych.

Sprawozdanie za 1935 rok Banku Gospodarstwa Krajowego podkreśla, że sytuacja przedsiębiorstw koncernowych Banku doznała dalszej poprawy. Łączna faktura pięciu wspomnianych wyżej głównych przedsiębiorstw przemysłowych wyniosła w roku sprawozdawczym okrągło zł 56,5 milj. wobec kwoty 50,9 milj. w 1934 roku i zł 45,4 milj. w 1933 roku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że omawiane przedsiębiorstwa,, zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu, dążyły w drodze poprawy wydajności i ulepszeń technicznych, do zniżenia kosztów własnych produkcji i do obniżenia cen rynkowych swych artykułów.

Akcja ta daje pomyślne rezultaty zarówno dla samego przedsiębiorstwa, wyrazem czego jest wzrost obrotów (wykazane wyżej powiększenie faktury) oraz poprawa wyników bilansowych, jak też przynosi korzyści ogólno-gospodarcze, płynące ze zwiększenia obrotów, a mianowicie:

a) ilość przeciętnie zatrudnionych robotników w 1935 r. wyniosła 7.643 wobec 7.066 w 1934 r., ilość przeciętnie zatrudnionych pracowników umysłowych w 1935 r. — 1.237 wobec 1.013 w 1934 r.,

b) zapłacone w 1935 r. przez omawiane przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju podatki państwowe i komunalne wraz ze świadczeniami socjalnemi (przypadającemi od pracodawcy i od pracowników) oraz podatkiem osobisto-dochodowym, przypadającym od uposażeń pobranych w spółkach wyniosły kwotę zł 5.581 tys. wobec 4.810 tys. z 1934 r.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe koncernu B. G. K. wykazały w 1935 r. bilansowe nadwyżki brutto, które pozwoliły na przeprowadzenie częściowej, a w niektórych wypadkach pełnej amortyzacji, odpowiadającej zużyciu majątku zainwestowanego spółki.

Dwie spółki wypłacają dywidendę, a mianowicie: Zakłady Chemiczne „Grodzisk" w wysokości 4% (w 1934 r. — 2%), Starachowickie Zakłady Górnicze 1% (w 1934 r. — 2%). Przedsiębiorstwa koncernowe realizowały swoje programy inwestycyjne, wprowadzając ulepszenia techniczne, zmierzające do powiększenia wydajności.

W odniesieniu do wszystkich omawianych przedsiębiorstw koncernu B. G. K. należy podkreślić, że w większości wypadków stanowią one aparat produkcyjny, szczególnie ważny dla Państwa i jako takie pozostać muszą pod

kontrolą kapitałów państwowych. Wszystkie omawiane przedsiębiorstwa nie korzystają w dziedzinie przywilejów publiczno-prawnych, podatków, świadczeń socjalnych, rachunkowości, ulg celnych, taryf i opłat transportowych z żadnych specjalnych ulg, któreby im dawały przewagę nad innemi przedsiębiorstwami prywatnemi.

Dzięki wzrostowi obrotów płynność przedsiębiorstw zwiększyła się, co umożliwiło im spłatę części kredytów zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Suma ogólna kredytów długo- i krótkoterminowych, udzielonych przez B. G. K. wspomnianym wyżej pięciu przedsiębiorstwom, wynosiła na koniec 1935 roku 38.263 tys. wobec 38.408 tys. na koniec 1935 r., a więc spadła o okrągło 145 tys. zł.

W tych warunkach mógł Bank swą pomoc kredytową dla tych zakładów ograniczyć do normalnych kredytów o charakterze ściśle kupieckim.

Mimo pogorszenia stosunków gospodarczych w Gdańsku w wyniku kryzysu finansowego i dewaluacji guldena, przedsiębiorstwa na terenie Wolnego Miasta, w kórych Bank Gospodarstwa Krajowego posiada udziały, osiągnęły w roku ubiegłym zadawalające wyniki bilansowe. British & Polish Trade Bank, mając swoje kapitały własne zaangażowane niemal w całości w tranzakcjach eksportowych, zawartych nie w walucie guldenowej, a innych walutach, nie poniósł strat na dewaluacji guldena gdańskiego. Bank ten wykazał silniejszy wzrost swych operacyj, a osiągnięty czysty zysk w sumie 333 tys. guld. równa się mniejwięcej nadwyżce bilansowej z roku poprzedniego. Po dokonaniu odpisów Bank wypłacił 3½% dywidendy wobec 2% za 1934 rok. Wyższą dywidendę za 1935 rok wypłaciły również Bank Gdański, a mianowicie 5% wobec 4% za 1934 rok oraz Gdański Monopol Tytoniowy 9% wobec 8% w roku poprzednim. Podobnie udział Banku w kapitale Stoczni Gdańskiej przynosi odpowiednie zyski.

Poza omówionemi wyżej większemi przedsiębiorstwami posiada Bank Gospodarstwa Krajowego jeszcze udziały w kilku spółkach o mniejszem znaczeniu, które częściowo przejęte zostały od instytucyj, sfuzjonowanych w 1924 roku w Bank Gospodarstwa Krajowego. Część tych przedsiębiorstw znajduje się w stanie likwidacji, jak Bank Śląski, Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, Towarzystwo Przetworów Drzewnych „Jarot", Spółka Mieszkaniowa dla Miast i Powszechne Domy Składowe (ostatnio udziały w tej spółce odstąpione zostały Gminie m. Lwowa).

Ponadto Bank jest udziałowcem Spółdzielni z ogr. odp. „Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni" (35,7% przy kapitale ogólnym około 28 tys. zł.), Spółki Eksportu Przemysłu Obronnego „Sepewe" (4,9% na 430 tys. zł. kapitału) oraz Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorjalnego (8,7% na 230,5 tys. zł. kapitału).

Z pośród ostatnich spółek na uwagę zasługuje zwłaszcza Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni, utworzone w 1927 r. z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego. Zapomocą tego zrzeszenia Bank udziela rybakom na polskiem wybrzeżu taniego kredytu na remont domów rybackich, na zakup kutrów, łodzi, sieci i innego sprzętu rybackiego.

Zgodnie z polityką Banku, zarówno ze względów bilansowych jak i też dla stworzenia odpowiednich rezerw, Bank Gospodarstwa Krajowego spisy-

wał stopniowo bilansową wartość swych udziałów w poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych

W ten sposób cały szereg udziałów Banku w przedsiębiorstwach przemysłowych figuruje w bilansie z ewidencyjną wartością 1 zł., niektóre zaś tylko udziały zamieszczone są w częściowej wartości nominału.

Szereg innych udziałów w przedsiębiorstwach, które figurowały w bilansach Banku Gospodarstwa Krajowego w dawniejszych latach, został przez Bank sprzedany. Wymienić tu należy Sp. Akc. „Azot", odstąpioną Zjednoczonym Fabrykom Związków Azotowych, Zakłady Mechaniczne „Ursus", przejęte przez Państwowe Zakłady Inżynierji, Fabrykę Obrabiarek „Pionier", która przeszła w całości na własność prywatnych współwłaścicieli. Ponadto należąca do koncernu Banku Spółka „Boruta" zdegażowała się z udziału w Kieleckiem Towarzystwie Nawozów Sztucznych, Sp. Akc., która to spółka uległa likwidacji, zaś fabryka w Kielcach sprzedana została Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach.

Łączny portfel udziałów konsorcjalnych i akcyj, obejmujący pozatem niewielkie pozycje akcyj kantorowych (głównie akcyj Banku Polskiego), wykazany został w bilansie na 31. XII. 1935 r. w wartości 39,1 milj. zł., czyli w sumie o 2.250 tys. zł. wyższej, niż przed rokiem. Wzrost ten przypada w całości na zwiększony o 900 tys. zł udział w Banku Akceptacyjnym, którego kapitał został w ubiegłym roku podwyższony do 20 milj. zł., oraz akcje Przemysłu Chemicznego „Boruta", którego kapitał akcyjny został podniesiony o 1.350 tys. zł. Wspomniana nowa emisja w „Borucie", objęta całkowicie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, była w swej istocie operacją czysto rachunkową, polegającą na konwersji przez Bank części swych wierzytelności do „Boruty" na kapitał zakładowy tej spółki. Miało to na celu przywrócenie równowagi bilansowej „Boruty" w związku z wycofaniem się przez Spółkę z Kieleckiego Towarzystwa Nawozów Sztucznych i koniecznością odpisania przy likwidacji tej spółki poważnej sumy kredytów, udzielonych w swoim czasie przez „Borutę" Kieleckiemu Towarzystwu Nawozów Sztucznych na cele inwestycyjne.

Wspomnieć wreszcie należy o przedsiębiorstwach, w kapitale których Bank Gospodarstwa Krajowego nie posiada bezpośrednio udziału, w odniesieniu jednak do których działa na zlecenie Skarbu Państwa na zasadzie posiadanego przez Skarb Państwa pakietu akcyj tych przedsiębiorstw. Dotyczy to przedewszystkiem jednego z koncernów przemysłowych śląskich, a mianowicie: „Huty Pokój", w której kapitale zakładowym posiada Skarb Państwa udział 52% oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych. Przedsiębiorstwa te korzystają z kredytów, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zlecenie Skarbu Państwa.

Pozatem z kredytów zleconych korzystają dwa dalsze wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe: Wspólnota Interesów i Zjednoczone Zakłady W. Scheiblera i Grohmana.

W ciągu ostatnich dwóch lat sprzedał Bank szereg zakładów przemysłowych, objętych w drodze licytacji celem obrony udzielonych w swoim czasie kredytów, a mianowicie: Zakłady Tkackie w Krośnie, Zakłady Ceramiczne „Rogalin" w Wierzbniku, część fabryki maszyn we Włochach (dawniej Orth-

wein, Karasiński & Ska) oraz trzy zakłady garbarskie: jeden we Lwowie i dwa w Radomiu.

Wszystkie te fabryki, za wyjątkiem Zakładów w Wierzbniku, znajdują się obecnie w ruchu. Należy bowiem zaznaczyć, że przy sprzedaży wspomnianych objektów przemysłowych Bank Gospodarstwa Krajowego dbał o to, by uruchomiono nabywane fabryki.

Pozatem w posiadaniu Banku znajduje się kilkanaście przedsiębiorstw z dziedziny produkcji drzewnej, papierniczej, garbarskiej, mineralnej, włókienniczej, metalowo-maszynowej oraz młynarskiej, w odniesieniu do których toczą się pertraktacje, mające na celu ich zbycie i uruchomienie.

Celem utrzymania omawianych objektów przemysłowych w stałej gotowości do natychmiastowego uruchomienia Bank przeprowadza konserwację maszyn i urządzeń. Niektóre z tych fabryk są czasowo wydzierżawione (jak to ma miejsce z większością młynów) do czasu znalezienia odpowiedniego nabywcy.

Wkońcu należy zaznaczyć, że w ostatnich latach wszedł Bank Gospodarstwa Krajowego w posiadanie szeregu różnych objektów majątkowych, przejętych z konieczności w obronie własnych pretensyj w drodze postępowania egzekucyjnego. Bank dąży do możliwie rychłego sprzedania tych objektów w prywatne ręce, przyczem stara się możliwie najbardziej iść nabywcom na rękę, ustalając dogodne warunki sprzedaży.

W pierwszym kwartale b. r. posiadał Bank w administracji własnej lub przeprowadzał likwidację łącznie 31 majątków ziemskich, z których część przejął Bank, jako całkowicie rozparcelowane przez b. właścicieli, zaś Bank zajmuje się w tych wypadkach tylko uregulowaniem stanu prawnego na korzyść faktycznych posiadaczy działek. Niektóre z przejętych majątków zostały już sprzedane, co do kilku innych toczą się pertraktacje o sprzedaż.

Nieruchomości miejskich było w administracji Banku 140. W pierwszym kwartale b. r. sprzedanych zostało 9 nieruchomości, w toku sprzedaży znajduje się dalszych kilkadziesiąt.

M. J.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W ROKU 1935*).

Głównem zagadnieniem, na którem w 1935 r. dalej skupiała się uwaga i troska Banku, było zagadnienie likwidacji kredytów, udzielonych w okresie pomyślnej konjunktury. Wobec przewlekającego się wciąż kryzysu zagadnienie to nabrało szczególnej wagi, zarówno ze względu na konieczność zabezpieczenia spłacalności pożyczek Banku i płynności jego kapitałów, jak i zapewnienia dłużnikom możności uporządkowania swych stosunków finansowych i uregulowania zaciągniętych zobowiązań. To też w okresie sprawozdawczym Bank skierował swe wysiłki przedewszystkiem na wykonanie nowego planu oddłużenia rolnictwa, opracowanego na zasadzie rozporządzeń, które ukazały się w końcu 1934 r.

Nowy plan oddłużenia, pomyślany jako część integralna zakrojonego na wielką skalę rządowego programu uzdrowienia finansowego wsi, przy-

*) Bilans Banku p. str. 550.

niósł znaczne rozszerzenie ulg dla rolnictwa. Poza bowiem dalszem obniżeniem oprocentowania pożyczek i przedłużeniem okresu ich spłaty plan ten przewidywał redukcję samych należności przez częściowe ich umorzenie. Redukcja kapitału pożyczek okazała się nieunikniona dla ostatecznego załatwienia sprawy likwidacji dawnych kredytów, narzucając się jako konsekwencja ogólnego kierunku polityki Rządu, przyjętego w walce z przesileniem.

W ogólnych zarysach nowy plan oddłużenia przedstawiał się jak następuje:

K r e d y t w l i s t a c h z a s t a w n y c h: a) skreślenie 9,9 milj. zł drogą częściowego umorzenia kapitału niektórych pożyczek, b) dodatkowe przejęcie przez Skarb Państwa 7,0 milj. zł pożyczek, udzielonych nabywcom gruntu z parcelacji, c) obniżenie oprocentowania pozostałych pożyczek na okres dwu lat o dalsze 1½%, t. j. do 3% w stosunku rocznym, d) odroczenie bezprocentowe zaległości w kwocie 27,5 milj. zł do dnia 1 stycznia 1938 r. i rozłożenie ich na raty lub też skonwertowanie na dodatkowe długoterminowe pożyczki gotówkowe, e) zbonifikowanie rat bieżących powodzianom.

K r e d y t w o b l i g a c j a c h m e l j o r a c y j n y c h: a) skreślenie 27,5 milj. zł w drodze częściowego umorzenia kapitału pożyczek, b) obniżenie oprocentowania pozostałego kapitału pożyczek na okres dwu lat o dalsze 1½%, t. j. do 3% w stosunku rocznym, c) odroczenie bezprocentowe zaległości w kwocie 17,5 milj. do dnia 1 stycznia 1938 r. i rozłożenie ich na raty lub też skonwertowanie na dodatkowe długoterminowe pożyczki gotówkowe, d) zbonifikowanie rat bieżących powodzianom.

K r e d y t k r ó t k o- i ś r e d n i o t e r m i n o w y: a) skonwertowanie 103,7 milj. zł na Bank Akceptacyjny przy obniżeniu, w większości wypadków, oprocentowania pożyczek do 4½% rocznie i rozterminowaniu ich na 14 lat, b) przejęcie 15,8 milj. zł pożyczek przez Skarb Państwa, c) odpisanie 29,3 milj. zł, d) skonwertowanie pozostałych ca 37,8 milj. zł pożyczek, udzielonych przed 1 lipca 1932 r., we własnym zakresie na ulgowych warunkach.

K r e d y t p a r c e l a c y j n y dla nabywców gruntu z majątków Banku: a) skreślenie 11,0 milj. zł należności z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków Banku, b) skonwertowanie zaległości w sumie 0,9 milj. zł.

K r e d y t z f u n d u s z ó w r z ą d o w y c h, administrowanych przez Bank: a) skreślenie ok. 217,0 milj. zł drogą częściowego lub całkowitego umorzenia kapitału pożyczek wraz z zaległościami, b) obniżenie oprocentowania większości pozostałych należności do 3% w stosunku rocznym oraz rozłożenie ich na spłaty na okres do 60 lat, przy jednoczesnej komasacji pożyczek, pochodzących z różnych tytułów, c) bonifikata należności w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie pożyczek.

N a l e ż n o ś c i b. r o s y j s k i c h b a n k ó w z i e m s k i c h: a) skonwertowanie większości pożyczek wraz z zaległemi należnościami drogą obniżenia oprocentowania do 4½% w stosunku rocznym oraz rozłożenia spłaty na okres do 56 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1935 r., b) boni-

fikata należności w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie należności.

N a l e ż n o ś c i b. p r u s k i c h b a n k ó w r e n t o w y c h: a) rozłożenie zaległości na okres do 15 wzgl. do 30 lat bez oprocentowania, b) obniżka indywidualna rat bieżących do 50%, c) bonifikata należności w granicach do 20% przy przedterminowej spłacie skapitalizowanych rent.

W celu sfinansowania nowych ulg utworzono w Banku t. zw. Fundusz Oddłużenia w wysokości 92,5 milj. zł. Na Fundusz ten przekazano:

30,0	milj. zł	z kapitału zakładowego Banku;
3,5	„	ze specjalnych rezerw Banku;
35,6	„	z lokat Skarbu Państwa w Banku;
1,2	„	z należności, pochodzących od powyższych lokat;
18,0	„	nominału listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych Banku, stanowiących własność Skarbu Państwa;
4,2	„	należności, pochodzących od powyższych listów i obligacyj.

Z Funduszu Oddłużenia sfinansowane być miały wszelkiego rodzaju skreślenia i odpisy, przewidziane w poszczególnych działach kredytu Banku, ponadto zaś obniżenie oprocentowania pożyczek emisyjnych oraz specjalne ulgi dla powodzian.

W dziale funduszów rządowych skreślenia przeprowadzone być miały, oczywiście, na rachunek Skarbu Państwa.

Wykonanie w ten sposób pomyślanego planu oddłużenia wymagało ze strony Banku wielkiego nakładu pracy. Zważyć należy, że nowe ulgi objęły wszystkie bez wyjątku działy kredytu, a więc zgórą 700 tysięcy pożyczek. Wprowadzenie zaś ulg w życie połączone było z załatwieniem długiego szeregu czynności technicznych, jak również żmudnych i często uciążliwych czynności referendarskich. Bank tedy stanął przed zadaniem, które przerastało siły stałego personelu instytucji, zmniejszonego wskutek kilkakrotnych redukcyj i zmuszonego do zajmowania się przedewszystkiem bieżącemi sprawami.

Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się w dziale funduszów administrowanych, na który przypadała największa ilościowo praca z uwagi na ogromną liczbę pożyczek. Bez zapewnienia stałemu personelowi odpowiedniej pomocy przeprowadzenie akcji konwersyjno-oddłużeniowej było tu nie do pomyślenia. To też Bank przyjął w tym dziale dodatkowo na okres przejściowy ponad 200 osób specjalnie do prac konwersyjno-oddłużeniowych. Krok ten okazał się bardzo racjonalny, gdyż w rezultacie akcję konwersyjno-oddłużeniową w zakresie funduszów administrowanych zdołano wykonać całkowicie, zgodnie z planem, jeszcze przed upływem roku sprawozdawczego.

Niestety, podobne rozwiązanie możliwe było jedynie tam, gdzie praca, połączona z oddłużeniem, polegała przeważnie na schematycznych czynnościach. Pozostałe działy kredytu wymagały głównie czynności referendarskich, a więc dokładnej znajomości spraw, tak że całe oddłużenie musiało być przeprowadzone wyłącznie przy pomocy personelu stałego. Tem niemniej i w tych działach, dzięki wytężonym wysiłkom, prace, związane z oddłużeniem, zakończono po większej części w r. 1935.

W zakresie kredytu emisyjnego przeprowadzono wszystkie przewi-

dziane skreślenia, z wyjątkiem nielicznych skreśleń specjalnych w zakresie kredytu w obligacjach meljoracyjnych, które wymagały szczegółowych obliczeń, połączonych z rewizją kosztorysów robót meljoracyjnych, sprawdzeniem planów, lustracją urządzeń na gruncie i t. p. Skreślenia wynosiły ogółem 32,7 milj. zł. *) z czego na pożyczki w listach zastawnych przypadło 8,5 milj. zł, a na pożyczki w obligacjach meljoracyjnych 24,2 milj. zł. Poza skreśleniami Bank przekazał, zgodnie z planem, 6,2 milj. zł pożyczek do działu funduszów administrowanych. Wreszcie Bank obniżył oprocentowanie wszystkich pożyczek do 3% i odroczył zaległe raty.

Prawie całkowicie wykonano również plan oddłużenia w dziale agrarnym, gdzie na 11,0 milj. zł preliminowanych umorzono 10,9 milj. zł należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów, pochodzących z parcelacji majątków Banku, oraz skonwertowano pozostały po skreśleniach kapitał pożyczek wraz z zaległościami, rozkładając jego spłatę na okres do lat 40, przy oprocentowaniu 4½% od sta w stosunku rocznym, z tem, że na przeciąg dwu najbliższych lat, t. j. r. 1935 i 1936, oprocentowanie to obniżone zostało dodatkowo o 1½, czyli do 3 od sta w stosunku rocznym.

Nie zdołano natomiast zakończyć prac, związanych z akcją konwersyjno-oddłużeniową, w dziale kredytu krótko- i średnioterminowego, co tłumaczy się jej odrębną zupełnie konstrukcją. Konwersja bowiem w tym dziale, w przeciwieństwie do innych działów kredytu, oparta została na aktach dwustronnych, wymagających czynnego współdziałania dłużników. Wywołuje to z reguły znaczną zwłokę w załatwianiu spraw, zwłokę tem dotkliwszą, że wpływa ona na przedłużanie się całej akcji oddłużeniowej. Poza tem, jeśli chodzi o odpisy, zauważyć należy, że nie są one tutaj dokonywane mechanicznie według określonych rozporządzeniami kryterjów i norm, lecz na podstawie indywidualnej oceny sytuacji materjalnej każdego dłużnika.

Mimo licznych trudności Bank zdołał akcję konwersyjną w dziale kredytu krótko- i średnioterminowego posunąć znacznie naprzód, dzięki stałemu naciskowi, wywieranemu na dłużników. Ogółem Bank skonwertował dotąd w oparciu o Bank Akceptacyjny 73,8 milj. zł pożyczek na 103,7 milj. zł preliminowanych, w oparciu zaś o własne środki — 15,4 milj. zł na 37,8 milj. zł preliminowanych. Ponadto Bank przeniósł do działu funduszów administrowanych 14,4 milj. zł pożyczek osadniczych, tak że pozostało jeszcze do przeniesienia 1,4 milj. zł. Natomiast, jeśli chodzi o odpisy, Bank z przewidywanej sumy 29,3 milj. zł umorzył narazie 1.4 milj. zł oraz przygotował do skreślenia 6,9 milj. zł.

Wykorzystanie Funduszu Oddłużenia na dzień 31. XII. 1935 r. podaje następujące zestawienie:

*) Długu nominalnego.

	Preliminowano	Odpisano do 31.XII 1935 r.	Pozostaje do odpisania
	w miljonach złotych		
I. Kredyt w listach zastawnych	**17,5**	**11,7**	**5,8**
z czego przypada na:			
a) częściowe umorzenie kapitału pożyczek	9,9	8,2	1,7
b) obniżenie oprocentowania pożyczek .	6,8	3,3	3,5
c) ulgi dla powodzian	0,8	0,2	0,6
II. Kredyt w obligacjach meljoracyjnych . .	**31,7**	**24,2**	**7,5**
z czego przypada na:			
a) częściowe umorzenie kapitału pożyczek	27,5	22,0	5,5
b) obniżenie oprocentowania pożyczek .	2,6	2,1	0,5
c) ulgi dla powodzian i inne . . .	1,6	0,1	1,5
III. Kredyt krótkoterminowy	**29,3**	**1,4**	**27,9**
częściowe lub całkowite umorzenie nierych należności	29,3	1,4	27,9
IV. Kredyt parcelacyjny	**14,0**	**13,9**	**0,1**
z czego przypada na:			
a) częściowe umorzenie należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów z majątków bankowych	11,0	10,9	0,1
b) obniżenie ceny gruntów parcelowanych przez Bank	3,0	3,0	—

Nowe ulgi, przyznane w poszczególnych działach kredytu, sięgają bardzo daleko. Przyniosły one dłużnikom wydatne zmniejszenie obciążenia, czy to w drodze redukcji kapitału pożyczek, czy też w drodze obniżenia oprocentowania oraz odroczenia i rozterminowania należności.

Dla Banku tak pomyślana akcja oddłużeniowa, pomijając ogrom wykonanej pracy, oznacza ciężki wysiłek finansowy, który przez czas dłuższy zaważyć musi na działalności instytucji. Zabieg ten jednak podyktowany względem na dobro rolnictwa, konieczny również był dla sanowania stosunków z dłużnikami drogą uregulowania ich na zasadach, odpowiadających zmienionym przez kryzys warunkom.

Działalność kredytowa Banku ograniczała się w dalszym ciągu do finansowania jedynie specjalnych akcyj, mających na celu podtrzymanie rolnictwa przez dostarczenie koniecznych środków produkcji, zapewnienie lepszych warunków zbytu artykułów rolnych i t. d. — z jednej, lub przez popieranie parcelacji oddłużeniowej, zapobieganie szkodliwemu rozdrabnianiu gospodarstw w wyniku działów rodzinnych i t. d. — z drugiej strony. O wznowieniu normalnej działalności Banku, t. j. zaopatrywaniu wsi na większą skalę w kapitały obrotowe oraz finansowaniu różnego rodzaju inwestycyj wciąż jeszcze mowy być nie mogło. Stały temu na przeszkodzie

nieustalone warunki rentowności produkcji rolnej oraz nieuregulowane stosunki finansowe na wsi, a co za tem idzie, brak podstaw dla kalkulacji kredytu. Na podjęcie szerszej działalności nie pozwalały także ograniczone możliwości finansowe Banku. Zaciążyły one szczególnie dotkliwie na rozwoju najważniejszego działu kredytu Banku, mianowicie kredytu emisyjnego.

Wolny rynek lokacyjny wciąż jeszcze nie wchodził w rachubę dla emisji listów zastawnych czy obligacyj meljoracyjnych Banku z uwagi zarówno na swoją małą pojemność, jak i na drożyznę kapitału, niewspółmierną z dochodowością rolnictwa. Rynek zaś kontrolowany, główne dawniej źródło finansowania emisyj Banku, stracił w czasie kryzysu znacznie na chłonności, zresztą rezerwowany być musiał przedewszystkiem dla emisyj Skarbu Państwa. W rezultacie w dziale pożyczek w obligacjach meljoracyjnych akcja kredytowa Banku, zawieszona z końcem r. 1932, nie mogła być dotąd wznowiona. W dziale zaś pożyczek w listach zastawnych operacje Banku sprowadzały się w dalszym ciągu wyłącznie do finansowania parcelacji oddłużeniowej. Akcja ta, oparta na specjalnej emisji, obracała się zresztą w bardzo wąskich ramach, tak że ogólna suma pożyczek, udzielonych w r. 1935, wyrażała się zaledwie cyfrą 1,1 milj. zł, natomiast pożyczek, udzielonych od chwili uruchomienia kredytu — 4,3 milj. zł.

Rosnące trudności, na jakie napotykało lokowanie listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych, zmusiły Bank do uruchomienia zastępczego kredytu długoterminowego, udzielanego w gotówce, dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb rolnictwa. Między innemi Bank uruchomił specjalny kredyt, przeznaczony na finansowanie działów rodzinnych. Na kredyt ten, oprocentowany ulgowo w wysokości 1½% w stosunku rocznym, łącznie z dodatkiem administracyjnym, przy okresie umorzenia 10, 15 i 20 lat, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych asygnowało 4,0 milj. zł, pragnąc w ten sposób przeciwdziałać masowemu rozdrabnianiu się gospodarstw rolnych, powodowanemu brakiem środków na spłaty rodzinne. Ponadto Bank jeszcze w r. 1934 zorganizował osobny kredyt, oprocentowany w wysokości 6%, z 20-letnim okresem umorzenia, przeznaczony na finansowanie najkonieczniejszych robót meljoracyjnych. Z tego źródła wypłacono dotąd pożyczek na sumę 220 tys. zł.

W zakresie kredytu krótko- i średnioterminowego działalność Banku utrzymywała się w przybliżeniu na poziomie ostatnich trzech lat, a nawet została nieco rozszerzona, mimo że i tutaj dawał się odczuwać dotkliwy brak funduszów. Z jednej bowiem strony wskutek poświęcenia części kapitału zakładowego Banku oraz lokat Skarbu Państwa na Fundusz Oddłużenia środki obrotowe Banku poważnie się zmniejszyły, z drugiej — w wyniku przeprowadzonej na wielką skalę akcji konwersyjnej pozostałe kapitały uległy w znacznej części unieruchomieniu. Główne źródło finansowania operacyj Banku w zakresie kredytu krótko- i średnioterminowego stanowiło redyskonto weksli, wkłady terminowe i rachunki czekowe oraz lokaty banków zagranicznych. Redyskonto weksli i akceptów zwiększyło się ze 169,8 milj. zł do 179,7 milj. zł, wkłady i rachunki czekowe spadły ze 109,6 milj. zł do 107,6 milj. zł, a banki „Nostro" zagraniczne wzrosły z 7,9 milj. zł do 11,4 milj. zł.

Jeśli chodzi o kierunek działalności Banku w zakresie kredytu krótko- i średnioterminowego, to obejmowała ona przedewszystkiem finansowanie zbiorów i dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa. Ponadto Bank położył specjalny nacisk na finansowanie przetwórstwa zwierzęcego i roślinnego oraz zbytu, między innemi zagranicznego, produktów rolnych. Ogólna suma kredytów krótko- i średnioterminowych, udzielonych w r. 1935, osiągnęła 33,1 milj. zł wobec 23,9 milj. zł w r. 1934.

Wreszcie w dziale funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, akcja kredytowa również mogła być kontynuowana w ograniczonych tylko rozmiarach. Łączna suma kredytów gotówkowych, udzielonych z funduszów rządowych, wynosiła 2,3 milj. zł wobec 2,7 milj. zł w r. 1934. Ponadto Bank przejął w administrację zakredytowane należności za grunty państwowe, parcelowane przez urzędy ziemskie, za wykonane przez urzędy prace scaleniowe i t. p. w kwocie 30,1 milj. zł.

Jako objaw pomyślny podkreślić należy dalsze, widoczne ożywienie się działalności parcelacyjnej Banku. Ogółem Bank rozparcelował w r. 1935 18.259,4 ha wobec 10.284,2 ha w r. 1934 oraz 4.669,7 ha w r. 1933. Na ożywienie się działalności parcelacyjnej wpłynęło przedewszystkiem wydatne obniżenie przez Bank ceny gruntów oraz uprzystępnienie nabywcom warunków spłaty należności.

Koszty handlowe Banku wynosiły zł 12.800.668,05 utrzymując się na obniżonym znacznie poziomie, do jakiego skomprymowano je w ciągu ostatnich lat dzięki stałym, konsekwentnym wysiłkom oszczędnościowym. Podana suma nie obejmuje kosztów utrzymania personelu okresowego, zaangażowanego przejściowo do prac konwersyjno-oddłużeniowych. W porównaniu z r. 1930, kiedy to koszty handlowe Banku dosięgały 18,7 milj. zł, spadły one o 31,4%.

Czysty zysk Banku wyniósł 70.323,10 zł, wobec 252,9 tys. zł w r. 1934, 125,9 tys. zł w r. 1933 oraz 585,4 tys. zł w r. 1932. Już zatem czwarty skolei rok operacyjny Bank zamyka prawie bez zysków, gdy w latach pomyślnej konjunktury dochodziły one do 14,3 milj. zł.

Zupełny niemal zanik zysków, mimo wprowadzonych oszczędności w wydatkach administracyjnych Banku, przypisać należy dotkliwemu zmniejszeniu się procentów i prowizyj. Wynosiły one, z uwzględnieniem wpływów na pokrycie kosztów administrowania funduszami rządowemi, 13,1 milj. zł i w stosunku do r. 1929, mimo większego stanu kredytów, spadły o 53,1%. Cyfra ta najlepiej świadczy o ofiarach, ponoszonych przez Bank na rzecz rolnictwa w związku z kryzysem, pomijając wielką ofiarę jednorazową pod postacią redukcji kapitału zakładowego o 30 milj. zł.

Rozwój działalności Państwowego Banku Rolnego w ciągu ostatnich dziesięciu lat ilustruje niżej podana tablica.

Zmniejszenie się sumy udzielonych kredytów nastąpiło głównie wskutek skreślenia 262 milj. zł należności, w wyniku akcji oddłużenia rolnictwa. Z tego samego powodu zmniejszyła się również suma bilansowa Banku.

Rozwój działalności P. B. R.

Stan w dniu	Kapitały własne	Udzielone kredyty	Ogólna suma bilansowa	Obroty w ciągu roku
31.XII.1926 r.	15.031.507	111.459.021	157.575.004	1.087.556.652
31.XII.1927 r.	79.141.233	259.669.454	424.938.644	3.883.936.782
31.XII.1928 r.	140.198.486	512.780.861	738.522.124	6.931.046.806
31.XII.1929 r.	148.456.887	760.571.489	1.119.845.074	8.836.226.279
31.XII.1930 r.	159.029.883	959.158.662	1.428.386.426	8.992.278.139
31.XII.1931 r.	165.583.479	961.730.639	1.468.145.232	6.884.679.707
31.XII.1932 r.	169.757.750	954.581.525	1.413.948.885	6.134.970.569
31.XII.1933 r.	170.428.703	972.752.435	1.582.341.524	6.892.281.210
31.XII.1934 r.	137.049.175	1.268.115.471	1.951.068.935	7.278.347.422
31.XII.1935 r.	137.715.543	1.090.873.577	1.728.768.543	7.701.271.413

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Dr. Z. Korpiński

ORGANIZACJA I ZASADY DZIAŁALNOŚCI KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANYCH

(Dokończenie)

Przydział kredytu. Dalszem istotnem zagadnieniem ruchu oszczędnościowo - budowlanego w Niemczech i Austrji jest przydział kredytu, który z uwagi na swoisty charakter niemieckiego ruchu oszczędnościowo - budowlanego można uważać jako zasadnicze zagadnienie tego ruchu. Stał się on tem, czem jest, jedynie przez fałszywe ujęcie problemu oprocentowania. Ten zaś problem oprocentowania kredytów budowlanych został wywołany przez gwałtowny brak mieszkań i dlatego termin przydziału kredytu stał się zasadniczą częścią umowy oszczędnościowo - budowlanej. Niemiecka ustawa o KOB z roku 1931 zajmuje się sprawą przydziału kredytu i żąda, by kasy podawały w warunkach przyjmowania oszczędności i udzielania kredytu najkrótszy i najdłuższy okres wyczekiwania. Przez przydział kredytu należy rozumieć przyznanie takiej kwoty, jaka jest omawiana w umowie z oszczędzającymi. Okres wyczekiwania zaś jest to przeciąg czasu, który oszczędzający musi wyczekać, spełniając zastrzeżone w umowie świadczenia, od czasu zawarcia umowy z Kasą i uzyskania prawa na oczekiwanie, do czasu nabycia prawa do przydziału kredytu.

W angielskich i amerykańskich KOB problem przydziału i okresu wyczekiwania odgrywa rolę podrzędną, a to wskutek obfitości pozostających do dyspozycji środków pieniężnych, główny zaś problem leży w lokacie kapitałów, przez co zobowiązanie podjęcia tego kredytu przez oszczędzających jest tam istotą przydziału kredytu.

W kasach niemieckich i austrjackich głównym momentem tego przydziału jest dostarczanie względnie zdobycie kapitału. Niemieckie regulaminy KOB zajmują się w pierwszym rzędzie obowiązkiem kasy przyznania kredytu oraz obowiązkiem oszczędzania przez członków Kasy, zaś w mniejszym stopniu obowiązkiem podjęcia przez kredytobiorcę pożyczki.

Główną zasadą idei kolektywnej oszczędności, na której zbudowane są niemieckie kasy jest wzajemność. Indywidualne oszczędzanie pozostawia każdego własnym siłom, zaś kolektywne prowadzi przez współdziałanie wielu do prędszego wyniku. Idea współpracy kolektywnej nie ogranicza się do kolektywnego oszczędzania, ale przedewszystkiem, współpracuje przy zebraniu dodatkowych środków pieniężnych. Najbardziej pełnowartościowo zorganizowane są te kasy, które najprędzej przyznają poszczególnym członkom kredyt.

Przedewszystkiem, stosownie do określenia celu Kas OB, jest samo przez się zrozumiałe, że zebrane drogą kolektywnej oszczędności środki winny być wspólnie oddawane do dyspozycji członkom Kasy pragnącym budować, gdyż w ten sposób będzie najlepiej urzeczywistniona idea wzajemności. Z drugiej strony zjawiają się pewne zastrzeżenia, a mianowicie stwarza się zależność członków dawnych od nowoprzybyłych a to ze względu na fakt, iż na kredyty dla osób oszczędzających od dłuższego czasu zużytkowuje się kapitały członków później przystępujących, ci zaś nie mają gwarancji, że po nich znów przybędą inni członkowie i wniosą swoje kapitały, przez co oni, jako dawni członkowie Kasy, z kolei otrzymają w odpowiednim czasie potrzebne im kredyty.

Chcąc tę zależność usunąć, pomijając wciąganie do kas kapitałów wolnego rynku, tworzono grupy oszczędzających, a środki zebrane przez te grupy oddawano im wyłącznie do dyspozycji, a przedewszystkiem powstał system kas t. zw. stałych i ograniczonych do pewnej ilości członków.

System stałych kas (offenen Bausparkassen) polega na tem, że wszystkim członkom stworzonego zespołu udziela się kredytów ze środków, pozostających do dyspozycji tego zespołu. System ten opiera się na ciągłem przybywaniu nowych członków, przez to dawniejsi będą zaspakajani prędzej, im więcej nowych członków wpisze się do Kasy.

W stałych kasach OB każdy oszczędzający świadczy kasie w formie wpłat oszczędnościowych a później spłat tyle, ile sam otrzymał w formie kredytu, nikt zatem nie może więcej otrzymać niż sam daje.

System kas ograniczonych polega na tem, że fundusze zebrane przez członków danej grupy mogą być tylko użyte przez tę grupę. Powstają przeto zamknięte kasy w łonie jednej nadrzędnej organizacji, z których każda ma swoją „taryfę", podobnie jak to było dawniej w „terminating societes" w Anglji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tylko tam dana kasa była zakładana na pewien czas oznaczony, jeśli jej okres istnienia nie został przedłużony, po upływie czasu automatycznie się rozwiązywała. System ten w świecie anglo-

saskim nie przyjął się zupełnie, utrzymał się tylko system kas stałych do dziś dnia egzystujący. Jako pierwsze ulepszenie tych ograniczonych kas, powstały w Ameryce „Serial building associations", zaś w Anglji stałe KOB „permanent building societies".

Różnorodność systemów pracy KOB niemieckich stosownie do ustawy z roku 1931 zmusza je do podawania dokładnie, jakie dane muszą kasy podawać do wiadomości władzy nadzorczej, a mianowicie: plan prowadzenia interesów, według jakich zasad kasa jest zorganizowania, czy i w jaki sposób członkowie są podzieleni na grupy, jaki jest i jak się oblicza najdłuższy, najkrótszy i przeciętny okres wyczekiwania, czy obce kapitały będą pożyczane, czy też kasa zamierza pracować bez nich, wreszcie jak, względnie z jakich funduszów zamierza kasa pokrywać koszty za pożyczone pieniądze na wolnym rynku pieniężnym?

Niezależnie od grup zasadniczych tworzą się jeszcze w systemie kas niemieckich grupy o charakterze czysto organizacyjnym jak: grupy taryfowe, lokalne i tak zwane specjalne.

M e t o d a p r z y d z i a ł u k r e d y t u. Stosownie do tego, czy przydział zależny jest jedynie od przypadku czy od świadczeń członków lub kolejności przystąpienia do KOB, rozróżniamy 3 główne metody przydziału:

1) przydział kredytu przez losowanie, który ma tę wadę, że wprowadza do kas czynnik niepewności, gry losowej;

2) przydział kredytu według wysokości świadczeń; jest to tak zwane oszczędzanie premjowe (Wettsparen), — wkłady oszczędnościowe mnożone przez czas dzielone przez 1% kapitału, dają cyfrę świadczeń. Najwyższe cyfry świadczeniowe będą wykazywać ci członkowie KOB., którzy w stosunku do żądanego kredytu wykażą najwyższe wpłaty. Ta metoda chroni dawniej oszczędzających tylko do pewnego stopnia, gdyż daje pod wielu względami silniejszemu materjalnie znaczne korzyści. Metoda ta jest powszechnie w Niemczech i Austrji używana.

3) Metoda przydziału kredytu według kolejności przystąpienia do kasy. System ten ma największą przyszłość i w miarę możności uzyskiwania na rynku kapitałowym wolnych kredytów, poważniejsze kasy niemieckie przechodzą do tego systemu.

U m a r z a n i e k r e d y t u. Kredyt udzielany przez kasy oszczędnościowo - budowlane niemieckie może być spłacalny jednorazowo, lub też amortyzacyjnie według planu, zależnie od lat na wiele udzielono kredytu.

P u b l i c z n e K a s y O s c z ę d n o ś c i o w o - B u d o w l a n e w N i e m c z e c h. Według sprawozdania państwowego związku niemieckich towarzystw mieszkaniowych istniało w Niemczech w ostatnim roku około 200 prywatnych i 50 publicznych KOB. Ruch oszczędnościowo - budowlany coraz bardziej konsoliduje się w Niem-

czech i Austrji, a tendencją poważniejszych kas jest coraz bardziej zbliżać się do ideału jaki dawno osiągnęły kasy OB anglosaskie. W miarę zwiększania się zamożności tych krajów postępuje też i rozwój tych kas.

Niemieckie kasy oszczędnościowo - budowlane zawdzięczały swój gwałtowny rozwój wielkiemu brakowi mieszkań, który jednak został już pokonany, obecnie w Niemczech istnieje już nadmiar mieszkań. W dalszym ciągu zawdzięczają one swój rozwój brakowi kapitałów na wolnym rynku pieniężnym i propagandzie tanich lub bezprocentowych kredytów budowlanych.

W miarę rozwoju prywatnych KOB., w Niemczech przez propagandę celowego oszczędzania, zmuszone zostały kasy oszczędności do zwrócenia uwagi na ten ruch, a to w związku ze znaczną utratą klijenteli na rzecz wspomnianych KOB. Te straty objawiały się w małym przyroście nowych członków i ubywaniu starych. Kasy oszczędności zostały zagrożone w swoich najżywotniejszych interesach, co potęgowało się w miarę tego, im silniej rozwijały się prywatne kasy oszczędnościowo - budowlane.

Zaczęła się ostra walka konkurencyjna i wzajemna krytyka, ale to zło miało swoje dobre strony. Krytyka kas oszczędnościowo-budowlanych przez Związek Kas Oszczędności, której celem było obalenie prywatnych KOB., sprawiła, że Kasy OB zmuszone zostały przystąpić do usunięcia swoich braków, przez co stworzyły podstawę dalszego swego rozwoju.

W związku z coraz większym rozwojem prywatnych KOB., Związek Niemiecki Kas Oszczędności zdecydował się zapoznać bliżej z istotą kolektywnej oszczędności.

W roku 1928 nastąpił zasadniczy zwrot. Prezydent Gugelmajer z Mannhaimu napisał w swej broszurze „Publiczne Kasy Oszczędnościowo - Budowlane", charakterystyczne zdanie: „Uważam za rzecz niemądrą, jeśli Kasy Oszczędności z obawy przed konkurencją nie będą tworzyły publicznych KOB. Jeśli Kasy Oszczędności nie są zdolne do podjęcia nowych idei, to przez to idee te nie upadną, lecz znajdą innych propagatorów".

W lutym roku 1928 komisja dla ruchu oszczędnościowo - budowlanego przy Związku Niemieckich Kas Oszczędności i Centrali Żyrowej zadecydowała o stworzeniu i ustaliła podstawy Centralnej Kasy Oszczędnościowo - Budowlanej. Publiczne KOB., zostały utworzone na zasadach decentralizacji. Związek kierował się ideą nietworzenia za wielkich ani za małych kas okręgowych. Te publiczne KOB., tworzą się przy miejscowych komunalnych kasach oszczędności, które mają właściwy kontakt z klijentelą.

System wprowadzony przez Związek Niemieckich Kas Oszczędności przewiduje dla wszystkich niemieckich publicznych KOB., cztery, dla niektórych zaś kas pięć a nawet sześć taryf o rozmaitym okresie trwania umowy. Wpłaty i spłaty są oprocentowane na 4%.

Miesięczne wpłaty przy oprocentowaniu 4% wynoszą:

9 lat (t. zw. taryfa 9) — 8,29% sumy umownej,
12 lat („ 12) — 6,01% „
15 lat („ 15) — 4,66% „
18 lat („ 18) — 3,78% „

W publicznych KOB. nie jest wymagany jednorazowy wkład własny. Przydział kredytu następuje, skoro oszczędzający przeszedł minimalny okres wyczekiwania, wynoszący 3 miesiące i został przydzielony drogą losowania do jednej z 21 rocznych grup przydziałowych, to przydzielanie odbywa się co kwartał. Każdy członek, o ile uiszcza swoje wpłaty regularnie, wstępuje co roku do nowej grupy, o wyższem procencie przydziału; w grupach tych panuje równouprawnienie. Np. oszczędzający o 9-letniej umowie wchodzi w pierwszym roku do grupy A, z początkiem drugiego roku do grupy 8, następnie do grupy 7 i t. d. aż do grupy 1. W poszczególnych grupach corocznie przydziela się kredyty w stosunku procentowym:

Grupie A np. — 8,5%, B — 5,7% i t. d.

Do wysokości tej sumy zatem będzie pewna ilość członków w całości zaspokojona.

Dodatkowe wpłaty są dozwolone, jednak tylko w sumie, równej wielokrotności obowiązkowych wpłat np. dwukrotnej, trzykrotnej i t. d. i to decyduje o wstępowaniu do wyższej grupy bez szkody dla jedynie obowiązkowo oszczędzających.

Ponieważ dla każdego roku pewien oznaczony procentowo przydział kredytów jest zgóry przewidziany i obliczany, przeto może być też dokładnie obliczony okres wyczekiwania.

Suma przydziału (to jest własne oszczędności plus kapitał obcy tworzą tu kredyt), jest wypłacona, jeśli kasa zgadza się na zamierzoną przez kredytobiorcę budowę. Mają tu zastosowanie następujące przepisy:

1) wypłata kredytu następuje w ratach do rąk wierzyciela kredytobiorcy z racji budowy domu;

2) kredytobiorca musi posiadać wkładu własnego więcej, niż 20% ogólnych kosztów (t. j. oszczędności, parcele budowlane);

3) kredyt musi być zabezpieczony hipotecznie i musi być amortyzacyjny, granica obciążenia jest ustalona na 80% wartości budowy i gruntu.

Kredytobiorca winien płacić od udzielonego kredytu 4% w stosunku rocznym a oprócz tego umarzać go wedle specjalnego klucza.

Do tego oprocentowania dochodzą specjalne dodatkowe opłaty jednorazowe, jak:

1) 0,05% sumy umownej jako gwarancja spłaty rat;

2) 0,05% sumy umownej jako dodatek propagandowy;

3) 22,5 fenigow na każde 1000 mk. sumy umownej; miesięcznie na koszty administracyjne;

4) 23—30 fenigów na każde 1000 mk miesięcznie jako opłata asekuracyjna.

W razie wypowiedzenia umowy otrzymuje oszczędzający swoje

wpłaty w postaci renty przez pewien okres czasu. Na wypadek śmierci zależnie od tego, czy kredyt był już przydzielony, czy nie, wpłaty są zwracane lub spadkobiercy są zwolnieni od wszelkich obowiązkowych spłat. Można uważać zwrot wpłat ratami w postaci renty za uciążliwy dla oszczędzających, ale przy kolektywnej oszczędności i specjalnie tu zastosowanym systemie jest to nie do uniknięcia. Tem bardziej, że mniejsze sumy są natychmiast spłacane gotówką. Te zatem przepisy dotyczące zwrotu wkładów w formie renty czasowej, mają jedynie charakter zabezpieczenia się przeciwko masowemu wypowiadaniu wpłat oszczędnościowych. Dlatego istnieją też przepisy co do częściowego zwrotu wpłat w pewnych wypadkach.

Trochę rygorystyczne jest postępowanie w razie zalegania dłużników ze spłatami i wpłatami. Jeśli oszczędzający zalega np. choćby tylko 14 dni z ratą miesięczną, to jego okres wyczekiwania przedłuża się do 4 tygodni. Zupełny brak jest przepisów co do postępowania na wypadek przejściowej niemożności regulowania zobowiązań ze strony dłużnika.

O systemie kas publicznych można powiedzieć, że okazał się bez zarzutów i jest najlepszy ze wszystkichr systemów KOB wprowadzonych w Niemczech dlatego też ten system specjalnie uwzględniam, gdyż mojem zdaniem przy obmyślaniu statutu dla KOB w Polsce należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na kasy OB publiczne.

Kasy oszczędności jako instytucja macierzysta, ograniczające się do reklamy przy pomocy druków i odczytów, mają otrzymać od KOB 2% sumy umownej jako prowizję, o ile dłużnicy opłacili 3 raty bieżące.

Reasumując powyższe można stwierdzić, że kasy oszczędnościowo-Budowlane publiczne różnią się tem od prywatnych, że te ostatnie mają możność rozwijania większej inicjatywy i nie są tak skrępowane, jak publiczne. Są one predystynowane, do rozwijania zmysłu oszczędności w szerokich masach. Publiczne zaś kasy oszczędnościowo-budowlane muszą być od prywatnych ostrożniejsze, nie mogą sobie pozwolić na żadne eksperymenty i muszą swe plany realizować powoli. Dają one zatem korzyść bezwarunkowej pewności wkładów. Porozrzucane po całym kraju mają do dyspozycji gęstą sieć kas oszczędności a przez to mogą dzięki niskim kosztom konkurować z prywatnemi.

Najnowszą tendencją w ruchu oszczędnościowo - budowlanym niemieckim jest uzgadnianie metod i kierunku pracy między publicznemi i prywatnemi kasami oszczędnościowo-budowlanemi.

Porównanie niemieckich kas oszczędnościowo-budowlanych z anglosaskiemi. Główna różnica między kasami oszczędnościowo-budowlanemi niemieckiemi, a anglosaskiemi leży przedewszystkiem w klienteli tych krajów. W Niemczech z małymi wyjątkami, każdy członek Kasy jest dotychczas klijentem gwałtownie potrzebującym pieniędzy na budowę. W krajach anglosaskich z jednej strony są deponujący pieniądze, którzy szukają jedynie pewności i dobrego oprocentowania, z drugiej kredytobiorcy ,którzy pragną spłacać kredyt ratami — tworzą zatem

z tamtymi pewnego rodzaju równowagę. W krajach anglosaskich jak już poprzednio zaznaczyłem wiele trudności przysparza kasom oszczędnościowo - budowlanym lokata zdeponowanego u siebie kapitału.

Dalsza wielka różnica między kasami angielskiemi i niemieckiemi polega na formie, w jakiej te dwa kraje pokrywały zapotrzebowanie na kredyt realny.

Anglja i Ameryka rozwijały u siebie kasy oszczędnościowo - budowlane od 100 lat i doprowadziły je do takiego rozkwitu, że inne instytucje finansowe kredytu długoterminowego przy nich słabo się rozwinęły. W Niemczech zaś rozwinęła się już przed wojną sieć instytucyj, jak zakłady emisji listów zastawnych, banki hipoteczne, Kasy Oszczędności i t. d.

W Anglji zatem jest przewaga kas oszczędnościowo - budowlanych, a mały rozwój instytucji emitujących listy zastawne i Kas Oszczędności, w Niemczech zaś dominujące jest stanowisko listu zastawnego, poparte przez świetnie zorganizowane banki hipoteczne. Może słusznem jest jednak twierdzenie, że anglosaskie kraje przez popieranie budowy małych własnych domków lepszy skutek osiągnęły w odprężeniu przeciwności socjalnych i załagodzeniu ich.

Różnice natury ekonomicznej, jakie mają miejsce w wymienionych krajach, stwarzają też zastrzeżenia, że metody, które okazały się dobre w Anglji i Ameryce, nie mogą być bezkrytycznie przyjmowane na kontynencie.

W Anglji jest zakazane ustawą z 1894 roku losowanie kredytu przez KOB jak zresztą każda forma gry losowej. W Niemczech gra losowa jest uprawiana przez wiele kas. Dr. Block zalicza do tej gry losowej także t. zw. oszczędzanie premjowe, gdzie spółczynnik pieniądza ma główny wpływ na przydział kredytu. Tu niema jednak ślepego losu, gdyż człowiek, który zna swoje i innych członków cyfry świadczeniowe, może przez dodatkowe świadczenia w odpowiednim momencie poprawić na swoją korzyść szanse przydziału kredytu.

Czas trwania umowy jest w Anglji i Ameryce wydatnie krótszy, niż w niemieckich KOB. Ten dłuższy okres, przyjęty w Niemczech, jest częściowo usprawiedliwiony solidniejszą budową domu oraz większem ubóstwem średnich warstw i mniejszą skalą ich dochodów. Z tej sytuacji niemieckie kasy starają się wyjść przez stworzenie większej ilości taryf z rozmaicie długiemi okresami likwidacji rachunku kredytowego.

Niemiecka ustawa z roku 1931 poddaje kontroli powyższe kasy, tak by każde naruszenie przepisów w zarodku stłumić, ale oprócz tego tworzy nadzorcze posterunki w osobie powierników. Bez porównania mniejsza jest władza angielskiego urzędu nadzorczego, który jedynie ma prawo przesyłać swego inspektora do badania książek i to w wypadku, gdy zachodzi podejrzenie, iż w prowadzeniu spraw zakradł się nieporządek.

3. Możliwości powstania kas oszczędnościowo-budowlanych w Polsce.

Jedyną drogą do odbudowy polskiego kredytu długoterminowego jest gromadzenie kapitałów drogą oszczędności. W chwili obecnej cały świat, a więc i Polska zajmuje się odgrzebywaniem z ruin kryzysu człowieka oszczędzającego. Nie mieliśmy, niestety, rozsądnej pedagogiki, kształcącej społeczeństwo w cnocie oszczędności. Mały kapitalista w bogactwie kraju nie odgrywał wielkiej roli.

Obecnie należałoby drogą propagandy skierować społeczeństwo na drogę oszczędzania celowego, które mogłoby rozwiązać największą bolączkę Polski powojennej — brak dachu nad głową wśród szerokich mas ludności. Należy zatem ruchowi oszczędnościowo-budowlanemu nadać właściwy kierunek.

Oszczędność budowlana jest jedną i to najważniejszą z gałęzi celowego oszczędzania. Celowe oszczędzanie może być indywidualnie i kolektywne. Istnieje ono po to, by w ciągu mniej lub więcej określonego czasu zebrać kapitał dla oznaczonego celu. Decydującą jest tu wola oszczędzającego. Jeśli ten cel jest nieoznaczony, wtedy niema celowego oszczędzania. Czy ma być wybrana droga oszczędzania indywidualnego, czy kolektywnego, zależy to od celu oszczędzania. Dla budowy domów korzystniejszą jest droga kolektywnej oszczędności.

Celem kolektywnej oszczędności może być stworzenie dóbr produkcyjnych jak maszyn, domów — tu zaliczamy też zdobycie kapitału obrotowego. Trudno rozstrzygnąć, czy budowa domów należy do dóbr produkcyjnych, czy konsumcyjnych. Granice są płynne, np. — auto należeć może do tych lub tamtych dóbr, zależnie od sposobu używania go. To samo dotyczy budowy domów.

W dziedzinie dóbr konsumcyjnych silną konkurencję w stosunku do kolektywnej oszczędności przedstawia sprzedaż na raty, która wyraża tendencje wprost przeciwne idei celowego oszczędzania. W pierwszym przypadku naprzód się oszczędza, a potem otrzymuje dobro lub świadczenia, w drugim świadczenie następuje wcześniej, a terminy spłat za otrzymany towar muszą być ściśle dochowane. Chociaż sprzedaż na raty, szczególnie w Ameryce, ma wzięcie, nie jest jednak godną polecenia, gdyż bywa pobudką do robienia długów.

Kolektywna oszczędność w swej obecnej formie przedstawia mieszaninę celowego oszczędzania i spłat na raty; punktem szczytowym tego jest przydział kredytu. Przedewszystkiem ma oszczędzający kontrolę nad tem, czy swoich możliwości kredytowych nie przecenił i z czasem widzi jak ciężko jest zrezygnować przez dłuższy czas z części dochodów. Zdobywa dość siły na przetrwanie celem zdobycia własnego domu, jest też przykładem do naśladowania dla innych. W każdym razie jego uwaga koncentruje się na kapitale, jaki ma otrzymać w formie kredytu a po przyznaniu go, będzie musiał używać go oszczędnie i ostrożnie. Specjalną rolę odgrywa tu zobowią-

zanie się do oszczędzania. Zdawałoby się, że nie ma ono powodzenia wśród szerszych mas publiczności, doświadczenie zagranicy jednak wykazuje coś przeciwnego. Właśnie dlatego, że oszczędzający przyszli do przekonania, iż dobrowolne składanie pieniędzy nie doprowadzi najczęściej do pomyślnego rezultatu, poddają się chętnie temu przymusowi.

W Polsce zatem trzeba przemyśleć doświadczenie zagranicy. Najłatwiej można to uczynić, gdy się oprzemy na długoletniej praktyce państw anglo-saskich i doświadczeniu z ostatnich lat Niemiec i Austrji.

Jak twierdzi wielki propagator idei oszczędnościowo-budowlanej w Anglji — H. Bellman, przejście z mieszkania w domu zbiorowym do domku własnego stworzy tak wielką zmianę w całym trybie życia człowieka, że pracę w tym kierunku można nazwać „cichą rewolucją".

Na podstawie badań pisarzy niemieckich, najlepiej nadaje się w Niemczech do zastosowania w praktyce typ kas o charakterze publicznym. Sądzimy, że najłatwiej będzie korzystać z doświadczenia obcego, tym razem niemieckiego; nie chcemy twierdzić, że nie mamy zaufania do poczynań tego rodzaju przez grupy ludzi dobrej woli celem założenia kas prywatnych, ale sądzimy, że łatwiej będzie kasom przetrwać swój początek i zdobyć zaufanie publiczności, jeśli się oprą o instytucje tak poważne, jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności lub też o Towarzystwa Kredytowe Miejskie. Dopiero po umocnieniu się materjalnem i zdobyciu zaufania publiczności, będzie można kasy O. B. wyemancypować.

Maciej Drybiński, adwokat

NOWE PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

W n-rze 37 „Dziennika Ustaw", pod poz. 282, została opublikowana ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. o prawie wekslowem. W tym samym „Dzienniku Ustaw", pod poz. 283, została zamieszczona druga ustawa, opatrzona tą samą datą, zawierająca nowe przepisy prawa czekowego. W ten sposób dwie, bodajże najpoważniejsze ustawy z zakresu obrotu gospodarczego zostały znowelizowane. Nowe przepisy wprowadzają szereg zmian w dotychczas obowiązujących zasadach prawnych; najdalej idącym modyfikacjom uległo zwłaszcza prawo czekowe.

Rola, jaką w życiu gospodarczem, a zwłaszcza w codziennej pracy banków, odgrywają weksle i czeki, nakazuje bliższe zapoznanie się z wprowadzonemi zmianami, tem więcej, iż stanowią one dalszy krok naprzód na drodze do zwiększenia bezpieczeństwa i usprawnienia obrotów gospodarczych. Na uwagę zasługuje ponadto okoliczność, że nowelizacja prawa wekslowego i czekowego została dokonana pod auspicjami Ligi Narodów. W 1930 r. obradowała bowiem w Genewie konferencja międzynarodowa, zwołana przez Komitet Ekonomiczny Ligi. Na tej konferencji uchwalono jednolity schemat nowego prawa wekslowego i czekowego, ze ścisłem ograniczeniem uprawnień poszczególnych państw co do możliwości wprowadzenia zmian, wymaganych przez specjalne warunki prawne czy gospodarcze danego kraju. Uprawnienia te, ujęte w specjalny załącznik do umowy zasadniczej, zostały przez ustawodawcę polskiego wykorzystane w dość skromnym rozmiarze.

Przyjęcie zasady ograniczonych co do ilości i wagi odchyleń ustawodawstw krajowych od norm zasadniczych, podpisanych przez wszystkie państwa reprezentowane na konferencji w Genewie, stanowi duży postęp pod kątem widzenia międzynarodowej unifikacji ustawodawstwa gospodarczego, znakomicie ułatwiając od tej strony technikę wymiany dóbr i usług pomiędzy poszczególnemi krajami.

Przy omawianiu zmian, wprowadzonych przez ustawy z 28 kwietnia do obowiązujących dotychczas zasad prawa wekslowego i czekowego z 1924 r., największą uwagę zwrócimy na instytucje podstawowe lub też specjalnie ważne z punktu widzenia praktyki dnia codziennego, wyodrębniając je w oddzielne tytuły. Dla przejrzystości wykładu oddzielnie omówimy prawo wekslowe i oddzielnie — czekowe, mimo wspólności zasad, które kierowały autorami konwencji genewskiej przy wprowadzeniu takich czy innych zmian w schemacie konwencji haskiej z 1912 roku, będącej jak wiadomo pierwowzorem dla przepisów polskich z 1924 roku.

I. Prawo wekslowe

Uwagi ogólne.

Wśród zmian, wprowadzonych przez nowe prawo wekslowe wymienić należy w pierwszym rzędzie dwie nowe zasady. Do nich zaliczyć należy: 1) wyraźne przyjęcie instytucji wekslu in blanco, 2) wprowadzenie nowego ujęcia zagadnienia zmowy na szkodę dłużnika wekslowego, czyli tak zwanej „collusio".

Prócz tych dwóch zmian o charakterze zasadniczym, nowe prawo wekslowe wprowadziło szereg zmian mniej istotnych, niemniej jednak ważnych z punktu widzenia praktycznego. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie: przyjęcie zasady o poręce częściowej, wprowadzenie nowego przepisu o proteście z powodu niewydania odpisu, ścisłe ustalenie zakresu odpowiedzialności osób, podpisujących się na wekslu, który posiada podpisy osób nieistniejących, oraz ustalenie skutków niezapłacenia wekslu w terminie przy zobowiązaniach w obcej walucie.

Przy omawianiu tych czy innych zmian opuszczamy wszelkie zmiany redakcyjne, przez które ustawodawca, utrzymując bez zmian dotychczas obowiązującą zasadę prawną, usunął jedynie przez szczęśliwszy dobór wyrazów wątpliwości, jakie poprzednio nasuwały się w praktyce.

Weksle in blanco. Instytucja wekslu in blanco w dawnem prawie wekslowem nie była wyraźnie przyjęta. Wynikała ona pośrednio z ustępu 5 artykułu 2, w myśl którego kto umieścił podpis na dokumencie, który nie zawierał wszystkich cen weksla trasowanego, odpowiada wekslowo, chyba, że udowodnił, że dokument później wypełniono niezgodnie z jego wolą. W drodze interpretacji życie gospodarcze, a za nią i orzecznictwo sądowe przyjęło weksle in blanco. Dał temu wyraz niejednokrotnie Sąd Najwyższy, ustalając zakres odpowiedzialności osób podpisanych na tego rodzaju dokumentach. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie tezę, ustaloną przez Sąd Najwyższy w wyroku Nr. 212/1933, że „w myśl art. 5 prawa wekslowego pozwani odpowiadają wekslowo, gdy przyznają, że dokument przez nich podpisany „in blanco" miał być wekslem, a podpisy ich — podpisami wekslowemi, że zatem złożyli swe podpisy z wolą zaciągnięcia zobowiązania wekslowego". W tym też kierunku poszła redakcja obecnego art. 10, który głosi, że „jeżeli weksel *niezupełny* (podkreślenie nasze, p. a.) w chwili wystawienia uzupełniono niezgodnie z zawartem porozumieniem . . . . itd.".

Postawienie sprawy wekslu in blanco w takiej płaszczyźnie pozwoli na przyszłość uniknąć całego szeregu kwestyj, wynikających z dotychczasowej redakcji co do zakresu odpowiedzialności osób, podpisanych na wekslu. Zasadniczą dyrektywę znajdujemy pod tym względem w art. 10 nowego prawa, który ustalił, że „nie można (w wypadku uzupełnienia wekslu in blanco niezgodnie z zawartem porozumieniem, p. a.), wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba, że posiadacz nabył weksel

w złej wierze, albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa". Powyższe ujęcie uznać należy za szczęśliwsze od redakcji zdania ostatniego ust. 5 art. 2 dawnego prawa wekslowego, w myśl którego wobec nabywcy w dobrej wierze, na którego weksel przeszedł po wypełnieniu, odpowiada (podpisany na wekslu) pomimo nieprawnego wypełnienia". W ten sposób obecna redakcja w interesie bezpieczeństwa obrotu przerzuciła ciężar dowodu na dłużnika wekslowego, nakazując jemu udowadniać złą wiarę lub rażące niedbalstwo posiadacza, a nie jak dotychczas — posiadaczowi udowadniać swoją dobrą wiarę.

C o l l u s i o. W przeciwieństwie do stanowiska, zajętego wobec dłużnika z wekslu in blanco przez nowe prawo wekslowe, zagadnienie zmowy na niekorzyść dłużnika zostało ujęte korzystniej, niż dotychczas. W myśl zasad prawa dotychczas obowiązującego, dłużnik tylko wtedy mógł przeciwko posiadaczowi wekslu zasłaniać się zarzutami, opartemi na swych osobistych stosunkach z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, gdy udowodnił, że przeniesienie wekslu nastąpiło wskutek *porozumienia* na szkodę dłużnika. Tego rodzaju stanowisko ustawodawcy zmuszało dłużnika do niezawsze łatwego udawadniania „zmowy" pomiędzy przynajmniej dwiema osobami, a więc nietylko ich subjektywnej złej wiary, lecz ponadto również tej złej wiary uzewnętrznienia w postaci takiego czy innego porozumienia. Orzecznictwo sądowe dawno już było nastawione na liberalniejsze dla dłużnika traktowanie warunków, zawartych w art. 16 dawnego prawa wekslowego, idąc w tym kierunku pod naciskiem potrzeb obrotu gospodarczego. Znamienne pod tym względem jest orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego, Nr. 165/29, które ustaliło tezę, „porozumienie się na szkodę dłużnika wekslowego istnieje nie tylko wtedy, gdy indosant lub przyjemca weksla *działają* rozmyślnie na szkodę, lecz także wtedy, gdy mają *świadomość* (podkreślenia nasze, p. a.), że z ich działania (z indosu) powstać może dla dłużnika szkoda...".

Nowe prawo wekslowe stoi na stanowisku, że „osoby, przeciw którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zasłaniać się zarzutami, opartemi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działa świadomie na szkodę dłużnika" (art. 17). W ten sposób dłużnik, dla zasłonięcia się zarzutami, jakie miał lub ma przeciwko swemu bezpośredniemu następcy, musi udowodnić tylko złą wiarę posiadacza obecnego, nie kłopocząc się czy prawozbywca obecnego posiadacza był również w złej wierze i czy pomiędzy temi osobami istniało w tej mierze jakieś wyraźne porozumienie.

Szkody dłużnika nie należy jednak utożsamiać z zyskiem wierzyciela, o ile oczywiście ten zysk wynika z zasad godziwych, a nie ma na celu jedynie i wyłącznie działania „in fraudem debitorum". Pod tym kątem widzenia pozostaną niewątpliwie w mocy zasady, przyjęte przez Sąd Najwyższy, które znalazły swój wyraz w orzeczeniu tego Sądu, Nr. III. 1. 93/1929. Wyrok powyższy ustalił, że: „Zarzut podpisu z grzeczności jest zarzutem umownym i wywiera skutek

jedynie przeciw odbiorcy wekslu, jego dzierżycielom i tym osobom, które w porozumieniu z odbiorcą wekslu żądają dla niego zapłaty sumy wekslowej (zlecenie inkasa). Natomiast nie ma ten zarzut skutku prawnego względem będących w dobrej wierze następców odbiorcy weksla, choćby nawet *posiadających wiadomości* (podkreślenie nasze p. a.) o charakterze zamieszczonego na nim podpisu".

W e k s l e w w a l u c i e o b c e j. Zagadnienie weksli, opiewających na walutę obcą, jednak bez zastrzeżenia efektywnej wypłaty, budziło poważniejsze wątpliwości pod działaniem dawnego prawa wekslowego i Kodeksu Napoleona. Mimo to, nawet przed wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zobowiązaniach w walutach obcych, orzecznictwo wyższych instancyj sądowych stanęło na stanowisku, że weksel taki może być zapłacony w walucie krajowej, z tem jednak zastrzeżeniem, że w wypadku zwłoki dłużnika wierzyciel ma prawo wyboru kursu przeliczenia albo w dniu płatności albo w dniu rzeczywistej zapłaty. Zasadą tą, wyrażoną już przez autora w okresie załamania się dolara (patrz artykuł p. t. „Zobowiązania w walucie dolarowej a spadek dolara" w N-rze 8 „Banku" z 1933 r.) znalazła swój wyraz w powołanem rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o zobowiązaniach w walutach obcych i została przyjęta przez nowe prawo wekslowe, mimo, iż konwencja genewska zastrzegła w tym przedmiocie prawo poszczególnych państw do odmiennego regulowania tej kwestji w ustawodawstwach krajowych. W myśl art. 41 nowego prawa wekslowego sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności, choćby weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności. Jeżeli jednak dłużnik dopuści się zwłoki, posiadacz może żądać zapłaty sumy wekslowej wprawdzie w walucie krajowej, lecz według swego wyboru: albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty.

Zasada powyższa nie ma oczywiście zastosowania w wypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być dokonana w oznaczonej walucie, a więc w wypadku t. zw. klauzuli efektywnej wypłaty. W tym bowiem wypadku suma wekslowa może być zapłacona tylko i jedynie w umówionej walucie, chybaby inne przepisy, pozawekslowe (np. ograniczenia dewizowe), nie zezwalały na tego rodzaju zapłatę.

Prócz klauzuli efektywnej wypłaty, znanej zresztą i dawnemu prawu wekslowemu, nowe prawo utrzymuje w mocy dotychczasowe przepisy, dotyczące ważności zastrzeżenia, że suma, płatna w walucie zagranicznej, ma być obliczona podług kursu, ustanowionego w wekslu.

I n n e z m i a n y. Poza zmianami wyżej omówionemi, wprowadzonemi przez nowe prawo wekslowe, zwrócić należy jeszcze uwagę na niektóre modyfikacje mniej rewolucyjnej natury. Na pierwszem miejscu wymienić należy skomasowanie i rozszerzenie dotychczasowych przepisów, dotyczących odpowiedzialności osób, podpisanych na wekslu, który posiadał podpisy nieważne, fałszywe i t. p. Dotychczasowe postanowienia znały tylko podpisy fałszywe lub podpisy osób,

niezdolnych do zaciągania zobowiązań, uznając zresztą, że tego rodzaju wadliwe oświadczenia woli w niczem nie umniejszają zakresu odpowiedzialności pozostałych osób. Tę zasadę przyjmuje również nowe prawo wekslowe w art. 7, ujmując jednak zagadnienie nieco szerzej, przez ustalenie, że jeżeli na wekslu znajdują się podpisy osób, niezdolnych do zaciągania zobowiązań wekslowych, podpisy fałszywe, podpisy osób nieistniejących, albo podpisy, które z jakiejkolwiek innej przyczyny nie zobowiązują osób, które weksel podpisały lub których nazwiskiem został podpisany — nie uchyla to ważności innych podpisów.

Pewne novum stanowi obecna redakcja dawnego art. 29 (odpowiadającego obecnemu art. 30), w myśl której zapłatę wekslu można zabezpieczyć poręczeniem wekslowem (aval), nietylko co do całości sumy wekslowej, lecz również co do jej części.

Stosunkowo mniejsze znaczenie posiadają nowowprowadzone przepisy: *1.* o nabyciu przez podpisującego bez umocowania uprawnień, jakieby przysługiwały mocodawcy — w wypadku dokonania zapłaty przez takiego falsus procurator, 2. o proteście spowodu odmowy wydania odpisu wekslu, *3.* o uchyleniu prowizji komisowej przy zwrotnem poszukiwaniu, *4.* o tem, że również poręczyciel ma prawo wskazać wyręczyciela, i 5. o tem, że weksel, płatny w pewien czas po okazaniu, winien być przedstawiony do przyjęcia w przeciągu roku od dnia wystawienia, a nie w ciągu 6 miesięcy, jak to było dotąd.

Spośród tych drobniejszych zmian, wprowadzonych przez nowe prawo wekslowe, ciekawszy charakter, choć może o mniejszem praktycznem znaczeniu posiada nowowprowadzony przepis ust. 3 art. 17, w myśl którego pełnomocnictwo zawarte w indosie pełnomocniczym, nie wygasa przez śmierć mocodawcy ani przez to, że mocodawca stracił zdolność do działań prawnych. Przepis ten, wprowadzony dla umożliwienia zachowania pewnych terminów, przez prawo wekslowe przewidzianych, stanowi wyłom w zasadach pełnomocnictwa, ustalonych w Kodeksie Zobowiązań, według których pełnomocnictwo wygasa ze śmiercią mocodawcy. Dotychczas pod tym względem jedyny wyjątek stanowiła prokura.

(dok. w nast. numerze).

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(maj — czerwiec — 1936 r.)

1. *Szczegółowe zasady postępowania układowego dla rolników.*
2. *Wykonanie ustawy o państwowym podatku dochodowym.*
3. *Plan umorzenia 5%-owej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r.*
4. *Wypuszczenie II-ej serji 3%-wej renty ziemskiej.*
5. *Małopolski Fundusz Przemysłowy.*
6. *Zmiana taksy dla pisarzy hipotecznych.*
7. *Jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta o Izbach Przemysłowo-Handlowych.*

8. *Jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym.*
9. *Wylosowane premje 4%-owej Premjowej Pożyczki Dolarowej.*
10. *Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego.*
11. *Stan zadłużenia Państwa na 1 kwietnia 1936 r.*
12. *Przyznanie praw pupilarnych II-ej 6%-owej Pożyczce Inwestycyjnej m. st. Warszawy.*
13. *Wartość grama złota na m. czerwiec 1936 r.*
14. *Dalsza lista banków dewizowych.*

1. W N-rze 40 „Dziennika Ustaw", pod poz. 300, ukazało się rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 kwietnia 1936 r. *o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich.*

2. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 301, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1936 r. *w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym.*

3. W N-rze 41 „Dziennika Ustaw", pod poz. 304, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 maja 1936 r. *o ustaleniu planu umorzenia 5%-owej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r.* Rozporządzenie powyższe, wydane w związku z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, przewiduje jej amortyzację w 58 ratach półrocznych, z których pierwsza przypada na dzień 1 lipca 1936 r., zaś ostatnia — na dzień 2 stycznia 1965 r.

4. Pod poz. 310 42-go numeru „Dziennika Ustaw" zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 maja 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych *o emisji II-ej serji 3%-wej państwowej renty ziemskiej.* W myśl tego rozporządzenia, na cele, związane z wykonaiem reformy rolnej oraz z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych, zostaje wypuszczona z dniem 1 czerwca 1936 r. II-ga serja 3%-owej państwowej renty ziemskiej na sumę 75 miljonów złotych w złocie. Obligacje opiewać będą na okaziciela i będą wypuszczone w odcinkach po 100, 500, 1.000 i 5.000 zł. Umorzenie obligacyj nastąpi w 1995 r., a to bądź drogą losowań, bądź skupu z wolnej ręki.

5. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 311, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 maja 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, *o Małopolskim Funduszu Przemysłowym.* Fundusz powyższy powstaje ze środków stałego funduszu przemysłowego, podległego Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w likwidacji we Lwowie, i ma na celu zasilanie kredytem obrotowym rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego na obszarze czterech województw południowych. Administrację Funduszu sprawuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Szczegółowy zakres i sposób działania tego Funduszu ustali specjalny regulamin, wydany przez Ministra Przemysłu i Handlu.

6. W N-rze 45 „Dziennika Ustaw", pod poz. 333, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 czerwca, zmieniające *taksę dla pisarzy hipotecznych.*

7. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 335, zostało opu-

blikowane rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17 kwietnia 1936 roku w sprawie ogłoszenia *jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.*

8. W N-rze 46 „Dziennika Ustaw", pod poz. 339, został ogłoszony *jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym.*

9. W N-rze 117 „Monitora Polskiego" zostało opublikowane obwieszczenie Urzędu Długów Państwa z dnia 5 maja 1936 r. w sprawie wylosowanych premij do obligacyj 4%-owej Premjowej Pożyczki Dolarowej serji III-ej. Ogółem wylosowano 95 premij na sumę 37.500 dol.

10. W N-rze 121 „Monitora Polskiego" znajduje się obwieszczenie Urzędu Długów Państwa z dnia 7 maja 1936 r., podające numery wylosowanych bonów Funduszu Inwestycyjnego.

11. Nr. 123 „Monitora Polskiego" zawiera pełny wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych, na dzień 1 kwietnia 1936 r.

12. Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 maja 1936 r., zamieszczonem w N-rze 124 „Monitora Polskiego" przyznano obligacjom II-ej 6%-owej Pożyczki Inwestycyjnej m. st. Warszawy z 1936 r. prawa papierów pupilarnych.

13. Wartość jednego grama czystego złota na m. czerwiec 1936 r. została ustalona na Zł. 5,9244 (Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 26 maja 1936 r. — Monitor Polski, Nr. 126).

14. W N-rze 132 „Monitora Polsiego" zostało opublikowane obwieszczenie Ministra Skarbu, nadające charakter banku dewizowego następującym instytucjom bankowym: 1. Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, S. A. w Poznaniu, 2. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, 3. Polski Bank Komunalny, S. A. w Warszawie, i 4. Bank Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością „Landesgenossenschaftsbank" w Poznaniu.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Punkt ciężkości międzynarodowej sytuacji gospodarczej spoczywał w okresie sprawozdawczym w sytuacji walutowej, która ulegała wstrząsom głównie pod wpływem ponownej fali ucieczki kapitałów z Francji. Ruch ten pociągnął za sobą osłabienie kursów franka szwajcarskiego i florena holenderskiego. Jeśli równocześnie wziąć pod uwagę obniżkę parytetu yena japońskiego oraz pogłoski o możliwości ponownej dewaluacji korony czechosłowackiej — zrozumiałą się stanie panika, jaka ogarnęła niektóre sfery gospodarcze świata.

Ucieczka kapitałów francuskich wywołana była głównie wewnętrzną sytuacją polityczną, zaostrzoną może jedynie psychologicznemi skutkami ograniczeń dewizowych w Polsce. Na międzynarodowy rynek walutowy w tym samym kierunku działały trwające jeszcze w dalszym ciągu zaburzenia w Hiszpanji oraz trudności powyborcze w Belgji.

Te wydarzenia z zakresu gospodarczego odsunęły na plan dalszy wiszące jeszcze nad pokojem europejskim zagadnienia polityczne francusko-niemieckie i włosko-angielskie. Na odsunięcie tych zagadnień wpłynęły również w poważnym stopniu i ostatnie posunięcia czysto polityczne, a mianowicie:

dojście do władzy lewicy we Francji oraz zmiana frontu Anglji wobec sankcyj antywłoskich. Zarysowujące się możliwości porozumienia Londynu z Rzymem usuwają niebezpieczeństwo konfliktu w Europie Środkowej, ściślej mówiąc — nad Dunajem, a nawet konfliktu francusko-niemieckiego.

Poza obrębem Europy podnieść należy trwające w dalszym ciągu zamieszki w Palestynie. Włoskie prace kolonizacyjne na terenie Abisynji posuwają się naprzód w wydatnem tempie, wciągając tem samem tak poważny obszar Afryki do udziału w międzynarodowej wymianie dóbr i kapitałów.

Produkcja i obroty. Rozmiary wytwórczości światowej, acz wzrastające jeszcze w dalszym ciągu, uległy jednak na niektórych odcinkach wyraźniejszemu obniżeniu. Obserwacja ta odnosi się zarówno do niektórych surowców mineralnego pochodzenia, jak i do niektórych grup przemysłu przetwórczego, — w pierwszym rzędzie t. zw. ciężkiego. Natomiast pomyślne tendencje ujawnia grupa dóbr, wytwarzających artykuły bezpośredniego spożycia, równolegle zresztą do zmniejszającego się ponadsezonowo bezrobocia i podniesionej rentowności poszczególnych warsztatów.

Najsilniejsze tempo wzrostu rejestruje w dalszym ciągu przemysł **stalowy**, którego poziom wytwórczości jest już niedaleki od wieloletniego maksimum, osiągniętego w poszczególnych miesiącach 1929 r. Objaw ten wiązać należy oczywiście z akcją zbrojeniową poszczególnych krajów, nie zaś z sytuacją w przemysłach inwestycyjnych. Tendencje tej ostatniej grupy reprezentuje raczej światowa produkcja **żelaza**, która, acz w dalszym ciągu zwyżkująca i wyższa od poziomu odpowiednich miesięcy okresów kryzysu i depresji, jest jeszcze dość daleka od stanu z 1929 r.

Przechodząc do metali kolorowych zwrócić należy uwagę na pewną rozbieżność tendencyj, zaobserwowaną pomiędzy **cynkiem** — z jednej, a **miedzią** — z drugiej strony. Podczas gdy pierwszy z tych metali wykazuje w ostatnich miesiącach bardzo silne tempo wzrostu i poziom, znacznie wyższy od zaobserwowanego w roku ub., drugi — odnotował ostatnio inklinację zwyżkową i poziom, okresami nawet niższy aniżeli w roku 1935. Różnice w tendencjach tylko w części przypisać należy różnicom w stopniu związania międzynarodowego, głównie bowiem decydują tu różnice w spożyciu ostatecznem, znacznie mniej elastyczne i specjalne w charakterze jeśli chodzi o miedź w porównaniu z cynkiem.

Na odcinku paliwa pewne osłabienie zanotowano ostatnio zarówno w międzynarodowem kopalnictwie **węglowem**, jak i w światowem wydobyciu **ropy naftowej**. O ile pierwsze z tych zjawisk przypisać należy stosunkowo łagodnej zimie i wczesnemu ociepleniu, — o tyle objaw drugi wiązać by raczej należało z zakończeniem wojny włosko-abisyńskiej i ze zmniejszeniem się niebezpieczeństwa konfliktu europejskiego.

Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą poszczególnych krajów i kontynentów, zwraca uwagę pewna poprawa, odnotowana w **Francji** (oczywiście tylko do wybuchu strajku) i w **Holandji** oraz powrót tendencji zwyżkowej w **Stanach Zjednoczonych**, po przejściowem załamaniu w pierwszym kwartale tego roku. Prócz tych krajów silniejszy wzrost odnotowano w **Estonji** oraz w **Norwegji**. Pewne osłabienie poziomu wytwórczości zauważono w **Austrji**, **Finlandji** i w **Czechosłowacji**. Z krajów pozaeuropejskich, surowcowo-rol-

niczych, wymienić należy dalszy wzrost odnotowany w okresie sprawozdawczym w Chili.

Obroty. Międzynarodowe obroty towarowe, wyłączywszy Włochy, wykazują od marca silniejszą tendencję zwyżkową, co, przy utrzymanym poziomie cen, przypisać należy zwiększonej ilości wymienianych dóbr. Analizując przebieg wydarzeń w poszczególnych krajach czy kontynentach, zwraca uwagę okoliczność, że import wzrósł najsilniej w krajach przemysłowych, zaś eksport — w zaoceanicznych krajach surowcowo rolniczych. Wśród krajów przemysłowych, które wykazały w okresie sprawozdawczym najsilniejszą zwyżkę, wymienić należy w pierwszym rzędzie: **Wielką Brytanję, Japonję, Stany Zjednoczone, Niemcy i Belgję**, podczas gdy po stronie krajów surowcowo - rolniczych największy wzrost wywozu rejestrują: **Unja Południowo-Afrykańska, Indje, Nowa Zelandja** jak również **Stany Zjednoczone**. Uwagę zwraca wzrost eksportu z Belgji, głównie w zakresie stali i żelaza.

Równolegle do wzrostu obrotów międzynarodowych, zwyżkę odnotowały również obroty wewnętrzne, mierzone tonnażem przewozów kolejowych.

Ceny. Ogólny poziom cen światowych wykazał w okresie sprawozdawczym lekką tendencję zniżkową, której ośrodkiem były niektóre metale kolorowe oraz pszenica. Objaw ten przypisać należy zarówno spekulacyjnym zakupom w pierwszym kwartale roku bież., jak i podniesionemu poziomowi stopy kredytu krótkoterminowego na najważniejszych rynkach finansowych świata, za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych A. P.

Notowania **pszenicy** na najważniejszych giełdach eksportowych wykazują od pewnego czasu wyraźniejsze osłabienie, wywołane raczej prawdopodobieństwem zmniejszenia się importu do krajów europejskich — wskutek zwiększonego obszaru i pomyślniejszego stanu zasiewów — aniżeli warunkom rynków eksportowych. W Stanach Zjednoczonych liczą się naogół z niezbyt znaczną nadwyżką eksportową. W Kanadzie obszar uprawy wzrósł wprawdzie, jednak warunki wegetatywne dla zasiewów nie należą do najlepszych. Na półkuli południowej Argentyna rejestruje pewne opóźnienie zasiewów.

Notowania **bawełny** wykazują dość znaczną stałość. Przy nierównych warunkach wegetacyjnych w Stanach Zjednoczonych (pomyślny stan w okręgach zachodnich i centralnych, przy pogorszeniu w stanach wschodnich), popyt ze strony przemysłu amerykańskiego jest dość znaczny. Zapotrzebowanie europejskie na gatunki amerykańskie uległo pewnemu skurczeniu, podczas gdy popyt na gatunki egipskie wzmógł się bardzo wydatnie, podnosząc tem samem ich ceny. Pomyślniejsze notowania rejestruje również Bombay, głównie pod wpływem zgłoszeń japońskich.

Na rynku metali kolorowych panuje tendencja niejednolita. **Miedź** zarejestrowała nieduże osłabienie notowań w związku z realizacją dokonanych poprzednio zakupów spekulacyjnych. Silniej natomiast spadły notowania **cyny**, nietyle w związku ze zmniejszoną konsumcją czy zwiększoną podażą, ile w związku z niepewnością co do dalszych losów polityki kartelu międzynarodowego. Plan restrykcyj produkcyjnych na drugie półrocze 1936 r. nie został przyjęty na ostatniem posiedzeniu Komitetu; obrady zostały odroczone do czasu wciągnięcia do kartelu dotychczasowych outsider'ów, a w pierwszym rzędzie Sjamu, dokąd nawet została wysłana specjalna delegacja kartelu.

Znacznie mniejsze osłabienie cen odnotowano w **cynku**, podczas gdy **ołów**, rejestruje pewną poprawę.

Rynek pieniężny i walutowy. Ośrodkiem ostatnio zaobserwowanych wstrząsów walutowych, podobnie zresztą, jak poprzednich, był **frank francuski**. W związku z objęciem władzy przez rząd p. Bluma, krótkoterminowe pieniądze francuskie zaczęły uciekać z kraju. Kierowały się głównie do Londynu, choć również do Nowego Yorku trafił znaczny odsetek. W wyniku tych tendencyj kurs franka francuskiego, pomimo interwencji londyńskiego Funduszu Wyrównawczego, spadł w początkach czerwca na giełdzie londyńskiej do 76.50 wobec 74.51 na ultimo grudnia 1935 r. Kurs z początku czerwca oznaczał, że, mimo wysiłków Londynu, eksportowy punkt złota jest dla franka w dalszym ciągu przekroczony, i to przekroczony dość poważnie, skutkiem czego odpływ złota z kas Banku Francuskiego, który przybrał rozmiary katastrofalne w maju, ma tendencje ustalenia się. Pomiędzy 24 kwietnia a 29 maja zapas kruszczu w centralnej instytucji emisyjnej zmniejszył się z 62.0 miljarda do 57.0 miljarda franków, znajdując się tem samem o 30% poniżej stanu z roku ub.

Odpływ kapitałów i złota trwał pomimo podniesionej stopy oficjalnej i pomimo zastosowania przez Bank Francuski i banki prywatne daleko idących ograniczeń kredytowych. Wskutek tego stopa kredytu krótkoterminowego podniosła się bardzo znacznie, a mianowicie: pieniądza dziennego z 3½% w d. 26 maja do 6% w dniu 6 czerwca; dyskonto, stosowane przy 3-miesięcznych bonach pensyjnych i t. p., podniosło się się do 6⅛%. O panice panującej na giełdzie walutowej świadczy okoliczność, że disaggio dla franka dla tranzakcyj terminowych (3-miesięcznych) wynosi 10%!

Sytuacja rynku paryskiego odbiła się najsilniej na rynku **szwajcarskim**, a następnie i na rynku **holenderskim**, ujawniając się zarówno w kursie obu walut na giełdzie londyńskiej względnie nowojorskiej, jak i w poziomie stopy kredytu krótkoterminowego.

Pieniądze, które uciekły z Paryża, a częściowo i z Zurichu względnie z Amsterdamu, odprężyły znacznie sytuację na **londyńskim** rynku pieniężnym, który wykazywać zaczął pewne objawy usztywnienia wobec pogłosek o możliwej zmianie dotychczasowych zasad polityki finansowej Kanclerstwa Skarbu. W rezultacie stopa dyskonta prywatnego podniosła się w końcu maja do ⅝%, zaś pieniądza dziennego — nieco ponad ½%. Przy tej tak podniesionej wprawdzie lecz nieznacznie stopie kredytu krótkoterminowego, zastanowienie budzi znaczny wzrost obiegu biletów Banku Angielskiego, z których tylko część poszła na zakup złota, podwyższając jego zapas o prawie 4 miljony funtów szterlingów w ciągu maja. Objaw ten należy przypisać znacznej tezauryzacji banknotów szterlingowych na kontynencie europejskim.

Stosunkowo najspokojniejszym w okresie sprawozdawczym był rynek **nowojorski**, który wykazał tylko nieznaczną zwyżkę kursu dolara i utrzymany bez zmian poziom kredytu krótkoterminowego. Dopływ pieniędzy europejskich tylko w części odbił się na wzroście zapasu złota w centralnej instytucji emisyjnej Stanów (z 8,39 miljonów dolarów w dniu 6 maja do 8.48, w dniu 27 tegoż miesiąca); część bowiem importowanego złota poszła na zakupy

srebra w Chinach. Skutki dopływu pieniędzy i złota zostały w pewnym stopniu wyrównane zwiększonem zapotrzebowaniem Skarbu Federalnego, który w początkach czerwca wyłożył do subskrybcji nową emisję bond'ów w wysokości 1 miljarda dolarów na cele pomocy dla weteranów. W rezultacie stopa pieniądza dziennego pozostała na wysokości ¼%, zaś dyskonta prywatnego dla akceptów bankowych — na wysokości ⅛% — 3/16%.

W okresie sprawozdawczym Bank Niderlandzki podniósł oficjalną stopę dyskontową w dniu 30 maja z 2½ na 3½%, zaś w dniu 4 czerwca na 45½%. Natomiast obniżeniu o ½% uległy stopy dyskontowe centralnych instytucyj emisyjnych: Portugalji i Włoch.

Rynek giełdowy i lokacyjny. Na poszczególnych rynkach kapitałowych dominuje w dalszym ciągu działalność emisyjna względnie konwersyjna instytucyj prawa publicznego. W zakresie emisyj prywatnych nastąpiło pewne osłabienie, wywołane ostatnio zaobserwowanemi wstrząsami walutowemi i niepewną sytuacją polityczną niektórych krajów.

Z największą emisją wystąpił ostatnio na rynku wewnętrznym rząd federalny **Stanów Zjednoczonych A. P.** Wynosiła ona ca 2 miljardy dolarów, z czego około miljarda na zamianę najbliżej płatnych 3¼% i ⅛%-wych bond'ów, — jeden miljard zaś tytułem nowego obciążenia. Z tej ostatniej sumy, 600 milj. dol. przypadło na 2¾%-owe obligacje, z terminami płatności od 15 do 18 lat, zaś reszta — na 5-letnie skrypty skarbowe, oprocentowane w wysokości 13/8%. W **Holandji** wyłożona ostatnio do subskrybcji transza 30 miljonów florenów obligacyj skarbowych została pokryta w 130%. W **Anglji** wyłożono ostatnio kilka prowincjonalnych pożyczek, które jednak nie znalazły powodzenia. **Szwecja** wypuściła na rynek pożyczkę premjową w wysokości 120 miljonów koron, z czego 100 miljonów zostało przeznaczone na zamianę obligacyj z 1931 r. Rząd **norweski** ma zamiar wypuścić w najbliższym czasie pożyczkę wewnętrzną w wysokości 50 miljonów koron, oprocentowaną na 4½%, na cele walki z bezrobociem. **Czechosłowacja** dokonała konwersji szeregu pożyczek państwowych na 5 pożyczek nowych; suma objęta konwersją wynosi 21 miljardów koron.

W krajach zamorskich **Australja** dokonała konwersji 3-ch pożyczek, oprocentowanych na 4½%, 3½% i 3%, ogólnej wartości 16.6 milj. Ł, na jedną, oprocentowaną na 2¾%; kurs emisyjny wynosił 99%. Również rząd **kanadyjski** wyłożył dla celów konwersyjnych 3¼%-owych bond'y, na sumę 207 milj. dol.; kurs emisyjny wynosi 99%, zaś okres amortyzacyjny — 3 lata. W okresie sprawozdawczym również **Japonja** dokonała konwersji 5%-owych skryptów skarbowych na 3%owe.

Sytuacja na najważniejszych giełdach światowych w okresie sprawozdawczym układała się w sposób dość niejednolity. **Nowy York** rejestruje pewne ożywienie w przeciwieństwie do **Paryża**, gdzie sytuacja walutowa wpływa przygnębiająco zarówno na kursy, jak i na rozmiary obrotów. Stosunkowo znaczną stabilność rejestruje **Londyn**, natomiast w **Berlinie** odnotowano pewne tendencje zwyżkowe.

Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1933	1934	1935	1936	
	28.XII.	31.XII.	27.XII.	29.V.	12.VI
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
• Indeks ogólny	74,4	58,0	-	62,8	60,3
Renty państwowe	80,6	87,7	78.1	69,3	67,5
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych. . . .	83,7	94,2	105,6	109,1	110,4
20 papierów procentowych. . .	128,7	139,9	136,8	137,5	137,0
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych. . . .	99,29	100,26	141,54	151,77	155,16
20 public. util. akcyj	23,06	17,00	29,11	31,23	32,50
40 pożyczek	83,97	95,12	99,19	102,26	102,53
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	88,15	95,42	98,00	99,02	98,99
25 akcyj.	94,57	100,72	110,73	130, 06	132,23

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny. Podobnie jak i w miesiącach poprzednich produkcja przemysłowa kształtowała się w maju zwyżkowo w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Wskaźnik produkcji obliczany przez Instytut Badania Konjunktur osiągnął w maju 9,7%, był zatem o 1,1% większy niż w maju roku ub. utrzymując się na poziomie z kwietnia b. r. Szczególnie korzystniej przedstawia się sytuacja w gałęziach związanych z ruchem inwestycyjno-budowlanym, mimo że państwowa akcja kredytowa dla budownictwa jest dotychczas prowadzona w znacznie skromniejszych rozmiarach niż w roku ubiegłym. Zwiększony ruch budowlany, zwłaszcza w maju, wiąże się w pewnym stopniu z obserwowanym na rynku dążeniem do lokat rzeczowych i wycofywaniem wkładów z instytucyj finansowych. Silną zwyżkę wykazuje produkcja hutnictwa żelaznego. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem znacznie zwiększona sprzedaż żelaza na rynku krajowym. Również eksport wyrobów hutniczych zwiększył się w maju. Nie trzeba wszakże zapominać że na poprawę w hutnictwie żelaznym wpływają poważnie zamówienia instytucyj publicznych przydzielone hutom w styczniu i marcu b. r. Nieco wzrosła również wytwórczość hutnictwa cynkowego. Wydobycie węgla pozostało w maju na poziomie z kwietnia, do czego przyczyniła się lekka poprawa sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym, podczas gdy wywóz węgla nieco się obniżył, kształtując się nadal zniżkowo w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dość znaczny spadek w porównaniu z rokiem 1935 wykazują wysyłki węgla do Włoch oraz do krajów środkowo-europejskich. Wydobycie ropy oraz produkcja przemysłu rafineryjnego w maju nieco się zwiększyły. Korzystnie kształtuje się nadal produkcja przemysłu przetwórczego, szczególnie zaś gałęzi związanych z ruchem inwestycyjno-budowlanym. Uruchomienie metalowego przemysłu przetwórczego utrzymuje się nadal na poziomie znacznie wyższym niż w roku ubiegłym. W niektórych okręgach rolniczych obserwowano wzmożony popyt na maszyny rolnicze. Duży ruch panował następnie w przemysłach mineralnym i drzewnym. Obroty ce-

głą i drzewem wzrosły, przy zwyżkowej tendencji cen. Na korzystną sytuację przemysłu drzewnego wpływała ponadto pomyślna konjunktura dla eksportu drzewa. Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych utrzymuje się ostatnio na dość wysokim poziomie, stanowiąc najpoważniejszą pozycję w polskim eksporcie. Mimo kończącego się zwykle w maju sezonu produkcyjnego w przemyśle włókienniczym, a właściwie w głównym jego dziale t. j. w przemyśle bawełnianym uruchomienie w tej gałęzi produkcji było wysokie. Sprzedaż towarów na sezon letni kształtuje się naogół pomyślnie. Podkreślić należy dobrą wypłacalność odbiorców przemysłu włókienniczego.

Obroty handlowe z zagranicą zmniejszyły się nieco w porównaniu z miesiącem poprzednim utrzymując się jednak na poziomie znacznie wyższym niż w roku ubiegłym. Silniejszy wzrost przywozu wykazują przedewszystkiem surowce jak skóry, wełna, bawełna, szmaty, żelastwo, miedź oraz tłuszcze zwierzęce i roślinne. Wiąże się to z poprawą produkcji przemysłowej. Jeżeli chodzi o wywóz to znaczniejszą poprawę wykazują głównie artykuły rolnicze hodowlane (mięso, szynki, trzoda, masło), następnie jęczmień, mąka oraz drzewo i wyroby drzewne. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym wzrosły. Obok względów sezonowych powodujących zwykle zwyżkę obrotów w niektórych branżach jak włókiennicza, obuwnicza i budowlana, odegrało również rolę dążenie do lokat pieniądza w dobrach rzeczowych.

Ceny na rynku nie wykazywały w maju większych zmian.

Rynek pieniężny i lokacyjny. Pierwszy miesiąc po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych nie przyniósł całkowitego uspokojenia na rynku pieniężnym. Przeciwnie, panujące obawy o stałość kursu złotego, (zresztą nieuzasadnione wobec ostatnich oświadczeń rządowych) ujawniły się w wycofywaniu wkładów z instytucyj finansowych i ucieczce od pieniądza do lokat rzeczowych. Dopiero w końcu maja i na początku czerwca nastąpiło znaczne uspokojenie i w szeregu instytucyj obserwowano powrót wkładów. Spadek wkładów w instytucjach finansowych, osiągnął w maju rozmiary dość duże, obejmując przedewszystkiem wkłady oszczędnościowe. Stosunkowo najsilniej zmniejszyły się wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności bo ok. 30 milj., a następnie w kasach oszczędności o ok. 20 milj. Spadek wkładów w bankach był słabszy. Jednakże we wszystkich instytucjach łączny spadek wkładów wyrażał się kwotą ok. 80 milj. zł. Wycofywane z banków lokaty oraz wolna gotówka nie mogły być lokowane w walutach i złocie jak to się działo poprzednio w okresach wzmożonej tezauryzacji, gdyż nie pozwalały na to istniejące obecnie ograniczenia. Tranzakcje walutami i złotem i to po cenach zapewne znacznie wyższych od oficjalnych notowań dokonywano prawdopodobnie tylko sporadycznie. Wzmogły się natomiast lokaty w dobrach rzeczowych, a więc w towarach co przyczyniło się do wzmożenia obrotów handlowych, a następnie w nieruchomościach istniejących jak również rozpoczętych budowlach. Ceny nieruchomości zwyżkowały do 20%. W maju wystąpiło również w szeregu miejscowości charakterystyczne zjawisko zwiększonego popytu na ziemię ze strony ludności wiejskiej. W województwach południowych obserwowano zwiększony ruch w budownictwie wiejskiem. Jak świadczą wymienione wyżej zjawiska zapewne znaczna część wycofanych wkładów poszła do obrotów gospodarczych łącznie z częścią wolnej gotówki z rynku pozabankowego.

Zapotrzebowanie kredytu w bankach było duże ze względu na wzmo-

żony ruch inwestycyjno - budowlany i wzrost produkcji w niektórych gałęziach przemysłowych. Podaż weksli na rynku wzrosła. Banki jednak ograniczały swą działalność kredytową ze względu na konieczność utrzymywania zwiększonego pogotowia kasowego w związku z trwającym odpływem wkładów. Dzięki tej polityce ultimo w bankach przeszło naogół spokojnie i bez trudności. W pewnych trudnościach znalazła się natomiast część mniejszych instytucyj kredytu społecznego. Dość duży odpływ wkładów przy równoczesnem pogorszeniu płatności zobowiązań rolniczych, oraz dotychczasowej słabej naogół płynności instytucyj kredytu społecznego postawił niektóre z nich w trudnem położeniu. Wypłacalność w przemyśle i handlu była w maju naogół dobra.

Działalność Banku Polskiego omówiona jest w stałej rubryce Kroniki. Ilustruje ją również tabl. I. Statystyki. Wzrost obiegu biletów bankowych wynoszący 51,1 milj. zł. wiąże się niewątpliwie z odpływem wkładów z instytucyj finansowych, które wskutek tego zmniejszyły swe lokaty w instytucji emisyjnej na rachunkach żyrowych (rachunki te spadły o 20 milj). Pozatem wzrosła działalność kredytowa Banku Polskiego, w dziale pożyczek lombardowych. W maju trwał jeszcze spadek zapasów kruszcowo-dewizowych w Banku Polskim, wynoszący 14,8 milj. zł. Spadek tłumaczony jest zmniejszonym przejściowo wpływem dewiz za wywiezione towary z drugiej zaś strony silniejszem zapotrzebowaniem dewiz ze strony przemysłu, dokonywującego w ostatnim czasie większych zakupów surowców. W najbliższych tygodniach spodziewany jest większy dopływ dewiz z eksportu towarów.

Obroty walutami i dewizami na giełdach spadły w maju bardzo silnie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Spadek tych obrotów na giełdzie warszawskiej wyniósł 56%. Zapotrzebowanie, stosownie do pozwoleń Komisji Dewizowej, pokrywane było przez Bank Polski, który ustalał kursy dewiz. Poważny wzrost obrotów nastąpił natomiast w obrotach papierami wartościowemi w związku z dużym popytem na papiery po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych. Obroty papierami o stałem oprocentowaniu wzrosły o 62,8%, a akcjami o blisko 200%. Duży popyt na papiery wartościowe trwał w pierwszej połowie maja, przy silnej tendencji kursów. Podniosły się zwłaszcza kursy akcyj, które ok. 10 maja osiągnęły swe najwyższe notowania. Bank Polski osiągnął wtedy 110 zł, niektóre zaś akcje przemysłowe zyskały w przeciągu 10 dni po kilkadziesiąt procent poprzednich kursów. Notowania akcyj później nieco osłabły, jednak pod koniec maja ponownie zwyżkowały. Papiery o stałem oprocentowaniu, zwłaszcza dolarowe, zwyżkowały w pierwszej połowie maja. W drugiej jednak połowie miesiąca sprawozdawczego nastąpiła obniżka notowań, która pod koniec miesiąca, a następnie w sierpniu przybrała większe rozmiary. Do spadku notowań przyczyniły się różnego rodzaju pogłoski, jak np. jeśli chodzi o pożyczkę Stabilizacyjną o zamierzonem ostemplowaniu obligacyj znajdujących się w kraju w celu zapobiegnięcia przemytowi, jeśli zaś chodzi o Dillonowską kursujące od połowy maja pogłoski o mającem nastąpić zawieszeniu płatności rat i procentów. Sztandarowy papier na giełdzie jakim jest 7% Poż. Stabilizacyjna posiada od połowy maja przy małem zainteresowaniu stałą tendencję zniżkową dochodzącą w czerwcu do 54.50%. Z papierów państwowych stosunkowo dość dużym popytem cieszyła się 3% Poż. Inwestycyjna, po kursie utrzymanym. Ogółem można stwierdzić, że zainteresowanie papierami wartościowemi, które po wprowadzeniu

ograniczeń dewizowych było dość duże, przebierając w krótkim okresie na początku maja charakter hausy, ostatnio bardzo osłabło.

Na zakończenie jeszcze wspomnieć trzeba o pożyczkach polskich w New Yorku. Pożyczki te po wprowadzeniu w Polsce ograniczeń dewizowych spadły bardzo silnie. Jak gwałtowny był spadek świadczy notowanie n. p. Pożyczki Stabilizacyjnej, która w przeciągu kilku dni w końcu kwietnia obniżyła się ze 102 do 84. Później pożyczki te nieco poprawiły. Obroty Stabilizacyjną przejściowo wzrosły (przemyt?). Jednakże pod koniec maja i na początku czerwca naskutek wiadomości o nieprzekazaniu procentów od Poż. Dillonowskiej nastąpił znowu gwałtowny spadek kursów (Dillon. z 74,75 do 61, 7% Śląska z 58 do 44, 7% Warszawy z 58,75 do 45,75). W dalszych dniach czerwca poniesione straty zostały częściowo wyrównane. (St. O.).

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

16 maja — 15 czerwca.

24.V. Wybory do Izby Reprezentantów w Belgji. Wybory zakończyły się dużym sukcesem nowej nacjonalistycznej partji „Rex", która uzyskała 20 mandatów. Pozatem zyskała również partja flamandzka oraz komuniści. Natomiast straty w wyborach poniosły partje dotychczasowej koalicji, a więc liberałów, socjalistów, a zwłaszcza katolicy.

27—28.V. Wizyta min. Becka w Jugosławji. Podkreślić należy że wizyta doszła do skutku w okresie przygotowań do czerwcowej Ligi Narodów, kiedy aktualną staje się reforma Ligi. W komunikacie oficjalnym podkreślano że min. Beck i premjer Stojadinowicz postanowili współdziałać we wszystkich pracach nad planem przyszłej organizacji współpracy międzynarodowej.

4.VI. Objęcie władzy we Francji przez lewicowy gabinet Leona Bluma. Do gabinetu wchodzą przeważnie członkowie partji socjalistycznej i radykałów. Ministrem spraw zagranicznych został Yuon Delbos, ministrem finansów socjalista Vincent Aurid. Były premjer Edward Herriot został wybrany przewodniczącym Izby Deputowanych. Przed utworzeniem rządu Bluma i w pierwszych tygodniach jego urzędowania przeżywała Francja falę strajków robotniczych. Jedną z pierwszych czynności rządu Bluma było wniesienie do Parlamentu szeregu ustaw, m. in. o 40 godzinnym tygodniu pracy i płatnych urlopach.

5.VI. Powołanie do rządu angielskiego sir Samuela Hoare na stanowisko pierwszego lorda admiralicji.

6—8.VI. Zjazd szefów państw Małej Ententy w Bukareszcie. Na zjazd przybyli ks. Regent Paweł, oraz Prezydent Czechosłowacji Dr. Benesz.

9.VI. Rekonstrukcja rządu włoskiego. Do gabinetu weszło czterech nowych ministrów. Ministrem spraw zagranicznych został hr. Ciano, zaś wiceministrem w miejsce min. Suvicha dotychczasowy ambasador Włoch w Warszawie Bastianini.

12.VI. Ogłoszenie nowej konstytucji w Sowietach.

13.VI. Utworzenie nowego rządu w Belgji. Po dość długiem przesileniu gabinet utworzył dotychczasowy premjer van Zeeland. W skład rządu weszli członkowie dawnej koalicji, a więc socjaliści, katolicy i liberałowie.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w maju i czerwcu b. r.

W ciągu maja zapas złota zmniejszył sie o 6,1 milj. zł. do 374,5 milj. zł., oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,7 milj. zł do 6,5 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 2,7 milj. zł do 659,4 milj. zł i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 48,2 milj. zł do 134,4 milj. zł natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 8,3 milj. zł do 57,3 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 42,5 milj. zł do 851,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 14,1 milj. zł do 12,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania uległy zmniejszeniu o 25,3 milj. zł. do 123,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 51,1 milj. zł do 1.061 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33.7% na ultimo maja.

W bilansie za pierwszą dekadę czerwca przeprowadzona została obniżka kapitału zakładowego Banku Polskiego. W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku z dnia 20 lutego b. r. zatwierdzonej ustawą z dnia 9 kwietnia b. r. Kapitał zakładowy Banku obniżony został o 50 milj. zł. do 100 milj. zł., a fundusz zapasowy o 25 milj. do 89 milj. zł, obniżenie kapitałów własnych Banku znalazło wyraz w spadku pozycyj innych aktywów, które zmniejszyły się o 75,9 milj. zł. Bilans za pierwszą dekadę czerwca wykazuje następnie niewielki wzrost zapasów złota, przy spadku stanu walut i dewiz. Jak zwykle po ultimo miesięcznem, spadła suma wykorzystanych kredytów (o 29,3 milj.) wzrosły zaś dość silnie prywatne rachunki kasowe (o 29,4 milj). Obieg biletów zmniejszył się o 43,8 milj. zł.

B. G. K. w maju b. r.

W maju nastąpił znaczny wzrost sumy bilansowej Banku, która osiągnęła wysokość zł. 2,304.5 milj., t. j. o 52,1 milj. wyższą od stanu na koniec kwietnia. Ten wzrost przypada prawie w całości na dział operacyj ze Skarbem Państwa, którego stan zwiększył się o zł. 55,2 milj. Wzrosła pozatem suma działu emisyjnego o 5,3 milj. podczas gdy suma działu handlowego zmniejszyła się o zł. 8,4 milj.

W dziale handlowym ogólna suma wkładów zmniejszyła się o 19,6 milj. do sumy 282,8 milj.; zmniejszenie to zostało spowodowane głównie wypłatami z rachunków instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, które w tym okresie, jak zwykle ujawniają większe zapotrzebowanie gotówkowe na cele inwestycyjne. Wkłady osób prywatnych zwiększyły się o 2,1 milj. do sumy 132,0 milj. Równocześnie zmniejszyło się zadłużenie Banku z tyt. redyskonta weksli i akceptów o 9,2 milj. do 45,6 milj. Ten spadek został częściowo wyrównany przez wzrost rachunków banków, salda działu emisyjnego i innych pasywów. W aktywach kredyty krótkoterminowe zmniejszyły się o 5,7 milj., podczas gdy długoterminowe wzrosły o 1,2 milj. Spadek kredytów krótkoterminowych nastąpił głównie w dziale rachunków bieżących, natomiast dyskonto weksli zwiększyło się.

W dziale emisyjnym zwiększyły się wpływy na raty zaległe, bieżące i przedterminowe, w następstwie czego saldo tego działu wzrosło o 6,2 milj. Stan rat zaległych zmniejszył się o 1,8 milj. W dziale operacyj ze Skarbem Państwa kredyty budowlane z P. F. B. wzrosły o 1,8 milj. do zł. 367,2 milj.; równocześnie fundusze budowlane wzrosły o 6,7 milj. do zł. 381,6 milj. Pozatem nastąpił wzrost innych kredytów w tym dziale.

Państwowy Bank Rolny w kwietniu i maju b. r.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 czerwca 1926 r. w porównaniu z bilansem z dz. 1 kwietnia 1936 r. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie biernej:

Kapitały własne zwiększyły się o 0,2 milj. zł do 137,9 milj. zł. Fundusz Oddłużenia zmniejszył się o 1,2 milj. zł do 37,0 milj. zł. głównie wskutek przeprowadzonych skreśleń w dziale kredytów krótko i średnioterminowych. Wkłady terminowe i na książeczki oszczędno-

ściowe zwiększyły się o 0,1 milj. zł. do 68,1 milj. zł, rachunki zaś czekowe o 12,2 milj. zł. do 46,5 milj. zł. Stan rachunku Banki „Nostro" zagraniczne w sumie 14,2 milj. zł. pozostał się bez zmiany.

Redyskonto w Banku Polskim wzrosło o 5,3 milj. zł do 168,4 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj meljcracyjnych zmniejszył się o 0,8 milj. zł do 242,2 milj. zł. Fundusze rządowe, administrowane przez Bank, zwiększyły się o 3,3 milj. zł do 682,1 milj. zł.

Po stronie czynnej:

Pożyczki krótko i średnioterminowe spadły o 5,6 milj. zł. do 191,9 milj. zł, przyczem weksle zdyskontowane (bez uwzględnienia dyskonta na akcje zlecone) zmniejszyły się o 2,8 milj. zł do 55,4 milj. zł, pożyczki zaś zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami o 6,4 milj. zł do 83,1 milj. zł. Należności z układów konwersyjnych wzrosły o 3,8 milj. zł do 47,6 milj. zł, natomiast pożyczki towarowe zmniejszyły się o 0,2 milj. zł do 5,7 milj. zł. Stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych zmniejszył się o 0,8 milj. zł do 243,6 milj. zł. Pożyczki z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank wzrosły o 3,7 milj. zł do 639,6 milj. zł.

Suma bilansowa wzrosła o 14,1 milj. zł do 1.698,8 milj. zł.

Sytuacja banków prywatnych w kwietniu b. r.

Sytuacja banków prywatnych według łącznego bilansu brutto sporządzanego dla 40 banków i 3 większych domów bankowych przez Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu przedstawiała się w kwietniu następująco:

W pasywach kapitały własne banków zwiększyły się o 0,5 milj. do 276,5 milj. zł. naskutek odpisów na kapitał zapasowy przeprowadzonych w niektórych bankach. Wkłady spadły o 18,9 milj. zł., przyczem wkłady terminowe zmniejszyły się o 7,6 milj. do 186,2 milj. zł., à vista o 7,2 milj. do 171,2 milj. i na książeczkach oszczędnościowych o 4,3 milj. do 93,8 milj. zł. Dość znacznie spadły wykorzystane kredyty w bankach zagranicznych mianowicie o 10,0 milj. do 128,2 milj. zł. Zwiększyło się natomiast redyskonto o 10,6 milj. do 185,2 milj. zł. oraz zadłużenie w bankach krajowych o 4,4 milj. do 88,3 milj. zł. W aktywach akcja kredytowa banków skurczyła się o 5,7 mijl. do ogólnej sumy 924,4 milj. zł., przyczem najsilniej spadły salda debetowe rachunków bieżących mianowicie o 4,0 milj. do 420,5 milj. zł. Portfel papierów wartościowych zwiększył się o 0,9 milj., do 130,5 milj., wskutek zwiększenia sumy biletów skarbowych o 2,6 milj., podczas gdy stan papierów państwowych podniósł się. Stan kasy i sum do dyspozycji zmniejszył się o 4,4 milj. do 42,9 milj. zł. W dwustronnych pozycjach ewidencyjnych zaszły następujące zmiany: wzrosły kredyty akceptacyjne udzielone przez Bank Akceptacyjny oraz w pasywach — akcepty Banku Akceptacyjnego o 8,6 milj. zmalały natomiast należności z tytułu tranzakcyj dewizowych na termin i reportowych wzgl. zobowiązania z tytułu tych tranzakcyj o 3,8 milj. zł. Dość znaczny spadek wykazały pozycje wynikowe z roku ubiegłego w związku ze sporządzaniem bilansów netto w szeregu banków. W aktywach pozycje te spadły o 12,0 milj. do 6,8 milj. zł., w pasywach — o 13,2 milj. do 9,3 milj. zł.

Suma bilansowa banków zmniejszyła się o 11,6 milj. do 2.021,7 milj. zł.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w 1935 roku.

W dniu 28 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych, Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zatwierdziło bilans i rachunek strat i zysków za rok 1935. Ważniejsze pozycje bilansu w porównaniu ze stanem na początku roku przedstawiają się następująco:

Po stronie biernej kapitał zakładowy Banku podwyższony został o 15 milj. do poprzedniego poziomu t. j. 20 milj. zł. Nowa emisja akcyj została w grudniu 1935 całkowicie gotówkowo pokryta. Wkłady wzrosły w ciągu ub. roku o 880 tys. do 45.882 tys. zł, przyczem wzrost ten przypada całkowicie na wkłady oszczędnościowe. Znacznie silniej wzrosły wkłady na rachunkach bieżących (salda kredytowe) mianowicie o 2.799 tys. do 12.245 tys. zł. Redyskonto weksli spadło o poważną kwotę 4.791 tys. do 37.012 tys. zł, jednakże prawie o taką sumę bo o 4.590 tys. zł do 14.999 wzrosło dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego. Zadłużenie Banku w bankach krajowych zwiększyło się o 1.851 tys. do

21.438 tys., zmniejszyło się natomiast w stosunku do banków zagranicznych o 909 tys. do 2.407 tys. zł.

Po stronie czynnej bilansu kasa i sumy do dyspozycji wzrosły silnie w porównaniu z rokiem poprzednim bo o 10.316 tys. do 14.777 tys. zł. Wzrost ten nastąpił wskutek wpłaty poważniejszych kwot w końcu roku na kapitał zakładowy. Portfel własnych papierów wartościowych zwiększył się o 586 tys. do 3.516 tys. zł. Ogólna suma udzielonych przez Bank kredytów wzrosła. Zmniejszyła się tylko suma zdyskontowanych weksli o 3.170 tys. do 48.385 tys. zł. Wzrosły natomiast kredyty w rachunkach bieżących o 6.306 tys. do 46.263 tys. zł, pożyczki terminowe o 55 tys. do 1.518 tys. oraz należności z tytułu układów konwersyjnych o 10.387 tys. zł. Suma bilansowa Banku wzrosła i wynosi 161.239 tys. zł.

W rachunkach strat i zysków pobrane procenty i prowizje wzrosły o 377 tys. do 10.413 tys. zł. Zmniejszył się natomiast zysk na operacjach dewizowych i papierach wartościowych o 870 tys. do 174 tys. zł. Dochody z nieruchomości skurczyły się o 51 tys. do 367 tys. zł. Po stronie rozchodów wypłacone procenty i prowizje podniosły się o 259 tys. do 6.293 tys. zł. Zmalały natomiast wydatki na koszty handlowe o 393 tys. do 4.161 tys. zł, świadczenia socjalne o 49 tys. do 237 tys. zł oraz zapłacone podatki o 265 tys. do 308 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami osiągnęła 106 tys. zł. Nadwyżkę tę Walne Zgromadzenie postanowiło przenieść na rok następny.

(Bilans Banku str. 553). *(s.o.)*

Powszechny Bank Kredytowy w 1935 r.

Dnia 26 maja odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie, na którem dyrekcja Banku przedłożyła sprawozdanie za rok 1935. Jak wynika ze sprawozdania i bilansu Bank wykazał wzrost swej działalności w dziedzinie operacyj aktywnych i obrotów dewizowych i inkasowych. Wzrosły również wkłady.

Odpowiednio do tego wzrosły dochody zarówno z odsetek i prowizyj jak też z tranzakcyj papierami wartościowemi i dewizami. Oprócz zakładu głównego w Warszawie, Bank posiada oddziały prowincjonalne w Bielsku, Krakowie i Lwowie.

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansowych z 31.XII. 1935 z bilansem z końca 1934 roku, przedstawia się następująco:

Po stronie biernej wzrosły wkłady osiągając sumę 28.818 tys. zł. i tak: spadek wkładów terminowych o 2.973 tys. do 4.925 tys. zł, został wyrównany z nadwyżką przez wzrost wkładów à vista (o 3.625 tys. zł.) do sumy 13.629 tys. zł. Podniosły się również salda kredytowe na rachunkach bieżących o 849 tys. zł. do 10.263 tys. zł. Zobowiązania Banku z tytułu redyskonta weksli wzrosły do sumy 3.539 tys. zł, jak również i zobowiązania wobec banków zagranicznych (o 454 tys. zł do 3.085 tys. zł.) i krajowych (o 372 tys. zł. do 1.709 tys. zł.). W związku ze wzrostem kapitałów obcych zwiększyła się działalność kapitałowa Banku.

Weksle zdyskontowane wykazują wzrost o 2.726 tys. zł do 19.659 tys. zł. Również wzrosły salda debetowe rachunków bieżących o 3.384 tys. zł. do sumy 18.791 tys. zł. Papiery wartościowe spadły o niewielką sumę 57 tys. zł. i wynoszą 597 tys. zł. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych wzrosły o 67 tys. zł. do 162 tys. zł. Jakkolwiek stan kasy i sum do dyspozycji wykazał spadek to jednak płynność Banku była wysoka przez wzrost sum płatnych na żądanie w bankach krajowych i zagranicznych osiągając łącznie sumę 8.039 tys. zł. Pozycja „należności z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych" wyniosła w r. 1935 zł. 6.958 tys. odpowiadając po stronie biernej pozycji należności z tytułu tych tranzakcyj. Suma bilansowa Banku wynosiła 55.118 tys. zł. wobec 50.673 tys. zł. w r. 1934. Z pozycyj pozabilansowych inkaso wzrosło o 912 tys. zł. osiągając 11.262 tys. zł.

W rachunkach strat i zysków zaznaczył się wzrost dochodów. Pobrane procenty i prowizje wzrosły o 671 tys. zł. do sumy 4.406 tys. zł. Wzrósł również i zysk na różnicach kursowych o 57 tys. zł. do 474 tys. zł. Po stronie rozchodów procenty i prowizje wypłacone podniosły się o 272 tys. zł do 2.007 tys. zł. Również podniosły się koszty handlowe Banku zarówno osobowe jak i rzeczowe (o 181 tys. zł.) do 1.981 tys. zł. Czysty zysk który łącznie z zyskiem z roku poprzedniego wynosił zł. 630 tys. podzielony został w sposób następujący: na kapitał zapasowy 42 tys. zł.; na 5% dywidendę

250 tys. zł.; wynagrodzenie Władz 13 tys. zł; rezerwę podatkową 120 tys. zł. oraz na r. 1936 przeniesiono 204 tys. zł. Ustępujący w myśl statutu Banku członkowie Rady p. p. Victor Bergler, Wojciech Dziedzic, André Couin i Henry Laporte zostali ponownie wybrani na następną kadencję, podobnie jak i dotychczasowi członkowie Komisji Rewizyjnej i ich zastępcy. *(r. p.).*

(Bilans Banku str. 555).

Bank Zachodni w 1935 r.

Dnia 27 maja b. r. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Zachodniego, pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego. Złożone sprawozdanie wskazuje, że w roku ubiegłym zaznaczyła się wzmożona działalność Banku i zwiększenie obrotów we wszystkich działach.

Ważniejsze pozycje bilansu netto na dzień 31 grudnia 1935, w porównaniu z bilansem na koniec roku poprzedniego przedstawiają się następująco:

Kapitały własne Banku powiększyły się o 25 tys. zł. do sumy 13.254 tys. zł. przez powiększenie kapitału zapasowego. Wkłady na książeczki oszczędnościowe i asygnaty kasowe, osiągają w łącznej sumie 24.121 tys. zł. Wzrost wykazują natomiast salda kredytowe rachunków bieżących o 473 tys. zł, oraz redyskonto weksli o 2.632 tys. zł. Należności banków krajowych („loro i nostro") wzrosły o 68 tys. zł. gdy równocześnie należności banków zagranicznych zmniejszyły się o 365 tys. zł. Rachunki bieżące (salda debetowe) wykazują wzrost o 1.600 tys. osiągając sumę 12.500 tys. zł. Wzrost tych rachunków tłumaczy się w pierwszym rzędzie finansowaniem przez Bank importu i eksportu towarów. Portfel weksli zdyskontowanych wykazał niewielki spadek (251 tys. zł.) do sumy 17.743 tys. zł. Pozycja „należności z tytułu układów konwersyjnych" wykazuje wzrost o 719 tys. zł. zwiększając tem sumę udzielonych kredytów. Niewielki spadek wykazuje portfel papierów wartościowych jak również udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych. Należności Banku w bankach krajowych i zagranicznych (loro i nostro) wykazują wzrost o 86.5 tys. zł pierwsze i o 44,1 tys. zł. drugie. Operacje inkasowe zwiększyły się o 300 tys. zł. do sumy 7.900 tys. zł.

W roku sprawozdawczym przy ostrożnej polityce kredytowej utrzymał Bank znaczne pogotowie kasowe w wysokości 5.223 tys. zł. Suma bilansowa wynosi ca zł. 70,2 milj. wykazując wzrost o 18,1 milj. zł. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty wykazały wzrost o 166 tys. zł, a pobrane prowizje o 215 tys. zł. Natomiast dochód z różnic kursowych zmniejszył się o 107 tys. zł. do sumy 222 tys. zł. Pozycja „zwrot sum dawniej odpisanych" wyniosła 29 tys. zł. Wypłacone procenty wzrosły o 141 tys. zł., a wypłacone prowizje o 47 tys. zł. Koszty handlowe mimo otworzenia III Oddziału Miejskiego w Warszawie zmniejszyły się o 60 tys. zł. do 1.739 tys. zł. Czysty zysk wyniósł 27 tys. zł. wobec 25 tys. zł. w roku poprzednim. W bilansie na koniec 1935 r. dokonano odpisów na 308 tys. zł. wobec 634 tys. zł. w 1934 r.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku zatwierdziło sprawozdanie, bilans i rachunek strat i zysków na rok 1935, oraz udzieliło absolutorjum władzom Banku. Następnie ustępujących członków Rady p. p. St. Fuchsa, J. Komorowskiego i M. Wawelberga wybrano ponownie, nadto wybrany został Paweł ks. Sapieha. Komisję Rewizyjną wybrano w poprzednim zespole. Dyrekcję stanowią dyrektorzy Aleksander Moszkowski, Antoni hr. Ostroróg-Wolski oraz wicedyrektorzy Mieczysław Evert i dr. Józef Rapaport. *(r.p.).*

(Bilans Banku str. 554).

Wpływ oddłużenia na sytuację finansowo - budżetową miast.

Biuro Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu opracowało pierwsze prowizoryczne zestawienia wyników akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej do dnia 31 marca r. b.

Na ogólną ilość 4.010 związków samorządowych zgłosiło się do oddłużenia 1.514 związków, w tem 407 miast na ogólną ilość 603. Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa powzięła decyzje o ulgach w spłacie zobowiązań 97 miast, załatwiła zatem około 24% ogólnej ilości otrzymanych i spodziewanych wniosków miast. Oczekuje więc na decyzje oddłużeniowe jeszcze 310 miast, czyli 36% zgłoszonych do oddłużenia.

Zadłużenie objętych już ulgami w spłacie zobowiązań 97-miu miast wynosiło w chwili rozpatrywania wniosków oddłużeniowych 52.497.213 zł., w tem na długi długoterminowe przypada zł.

33.936.931, na krótkoterminowe — zł. 10.547.949 oraz na natychmiast płatne zobowiązania — 7.985.333 zł.

Suma budżetów zwyczajnych tych miast na rok 1936/37 wynosi 10.346.893 zł., zadłużenie więc przed akcją oddłużeniową wynosiło przeciętnie — 507% budżetu. Jest to stosunek znacznie gorszy, niż u innych rodzajów związków samorządowych, zadłużenie bowiem powiatowych związków samorządowych wynosi około 320%, zaś gmin wiejskich około 219% budżetów, już po uwzględnieniu znacznej zniżki dodatku do państwowego podatku gruntowego.

Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa umorzyła 42.306.561 zł. należności wierzycieli publiczno-prawnych. W postępowaniu przed wojewódzkiemi komisjami oszczędnościowemi będzie prawdopodobnie 2.614.161 zł. należności wierzycieli prywatno-prawnych, co łącznie daje kwotę 44.970.722 zł., a więc około 45% całego zadłużenie tych 97 miast. Pozostałe zadłużenie zostało uporządkowane przez rozłożenie spłaty na szereg lat przez obniżenie oprocentowania i zawieszenie na okres czasu do lat 5-ciu spłaty zobowiązań długoterminowych.

Wzrost emisyj w instytucjach kredytu długoterminowego.

Stan listów zastawnych i obligacyj emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego na koniec pierwszego kwartału r. b. przedstawiał się następująco:

Ogólna suma obligacyj i listów zastawnych wyniosła 1.995.819 tysięcy złotych, z czego na listy zastawne przypada — 1.308.398 tys. zł. i na obligacje 687.421 tys. zł. W porównaniu do stanu z końca roku ubiegłego suma listów zastawnych i obligacyj w ciągu ubiegłego kwartału wzrosła o przeszło 23 miljn. zł.

Listów zastawnych i obligacyj towarzystw kredytowych ziemskich było na sumę 455.314 tys. zł., listów zastawnych towarowych miejskich 315.607 tys. zł., Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 34.527 tys. zł. Na banki hipoteczno prywatne przypada listów zastawnych kwota 105.461 tys. zł., obligacyj banków komunalnych 24.905 tys. zł. i na banki państwowe — 1.060.005 tys. zł.

Nowe kredyty rolnicze.

Główne podstawy dotychczasowej polityki rolniczej, która w kończącym się obecnie roku gospodarczym w rolnictwie dała pozytywne rezultaty, pozostały te same. Zgodnie z tendencją wprowadzenia oszczędności w wydatkach na pomoc dla rolnictwa — Komitet Ekonomiczny Ministrów zatwierdził stanowisko ministerstwa rolnictwa obniżenia premij eksportowych przy wywozie zbóż o 1 zł., przy jednoczesnem rozszerzeniu pomocy na inne dziedziny produkcji rolniczej. Ministerstwo rolnictwa uważa, że obniżenie premij wywozowych nie przyniesie w tym samym stosunku strat rolnictwa na ewentualnym spadku cen, uzyskiwanych przez rolników za zboża, a jednocześnie zbliży wysokość pomocy dla rolnictwa, niesionej przez skarb państwa, do sum dochodzących bezpośrednio do rąk producentów - rolników.

Akcję kredytów zbożowych w kampanji rolniczej 1936/37 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił oprzeć na następujących zasadach:

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe na zboże uruchomione zostaną z dniem 1 lipca r. b. Wysokość kredytów rejestrowych ustalona została na 40 miljonów zł., a kredytów zaliczkowych na 15 miljonów zł. Kredyty te udzielane będą pod zastaw zarówno zbóż chlebowych i pastewnych, jak i innych produktów roślinnych a w szczególności, — strączkowych, gryki i nasion oleistych. Przy udzielaniu tych kredytów nie będą dokonywane żadne potrącenia z wyjątkiem niespłaconych dotychczas należności kredytów rejestrowych bądź zaliczkowych z roku bieżącego. Komitet Ekonomiczny postanowił, że oprocentowanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych wraz ze wszystkiemi kosztami nie może przekroczyć 3% w stosunku rocznym.

Rozprowadzać te pożyczki będą instytucje kredytowe tak, jak to było praktykowane dotychczas. Instytucje te otrzymają kwoty z zaliczkowych kredytów do swej dyspozycji jeszcze w ciągu czerwca r. b. tak, aby już z dniem 1 lipca mogły wypłacać przyznane rolnikom pożyczki. Natomiast kredyty zastawowe rozprowadzone zostaną natychmiast po żniwach, gdyż do udzielania pożyczki na zastaw zboża konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich formalności. Celem jednak wyzyskania istniejących już sum do dyspozycji na pomoc dla rolników zbadane będą możliwości udzielania awansów na kredyt zastawowy do wysokości 25% przewidywanego kredy-

tu jeszcze przed żniwami, a więc przed załatwieniem wszystkich formalności.

Oprócz kredytów zastawowych i zaliczkowych uruchomione zostaną kredyty: w wysokości 4 milj. zł. — dla handlu zbożem, prowadzonego przez spółdzielnie rolniczo - handlowe i ich centrale; w wysokości 3 milj. zł. — dla handlu prywatnego i młynów handlowych oraz 3 milj. — dla olejarń. Kredyt dla spółdzielni, oprocentowany będzie w wysokości 4% w stosunku rocznym i zostanie postawiony do dyspozycji Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Państwowego Banku Rolnego częściowo do dn. 1 lipca r. b., a w całości nie później niż do 15 sierpnia r. b. Kredyt dla olejarń, oprocentowany w wysok. 6% rocznie, zostanie otwarty z chwila podpisania przez olejarnie umowy z rolnictwem, dotyczącej zakupu nasion ze zbioru 1936 r. Ponadto Komitet uchwalił zwiększyć dotację na popieranie eksportu hodowlanego za pośrednictwem Międzyministerjalnej Komisji Popierania Obrotu Artykułami Rolnemi o 5 milj. zł. na okres roku gospodarczego 1936/37.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zamrożone wierzytelności angielskie.

62-gie roczne sprawozdanie związku angielskich posiadaczy obligacyj zagranicznych stwierdza, że kryzys gospodarczy zaostrzył się w niektórych państwach dłużniczych w r. ub., w innych natomiast widoczne już są oznaki poprawy. Sprawozdanie to daje przegląd sytuacji gospodarczej tych państw, którym publiczność angielska pożyczyła znaczne sumy pieniężne. W r. 1935 związek rozpatrzył sprawy pożyczek, udzielonych przeszło 50 krajom, prowincjom i t. p., których niespłacona część (nie licząc procentów) wynosi jeszcze przeszło 400 milj. Ł. Do państw dłużniczych, które nie płacą procentów od obligacyj zagranicznych należą: Argentyna, Kolumbja, Meksyk, Peru, Rosja, a od 1 kwietnia 1935 r. i Grecja.

Embargomanja. Artykuł wstępny w *Fin. News.* z 25.V. pod tym tytułem stwierdza, że znane angielskie przysłowie „anglik jest panem w swoim domu", nie może być obecnie zastosowane do londyńskich instytucyj bankowych, których działalność jest tak ograniczona przez rozliczne zakazy o charakterze moralnego embargo, że łatwiej byłoby wymienić te tranzakcje, które są obecnie dozwolone w dziedzinie bankowości międzynarodowej, niż te, które są zakazane. Anglja uległa w tym wypadku tendencji światowej, wyrażającej się wzmożoną ingerencją czynników oficjalnych w sprawy gospodarcze, z tą różnicą, że sprawy te zagranicą ujęte są ściśle przepisami prawnemi, a w Anglji posiadają charakter zakazów nieoficjalnych. Byłoby dobrze, gdyby wszystkie argumenty pro i contra ograniczeniom swobody londyńskiego rynku pieniężnego rozważane były w Parlamencie.

Bank Angielski zwrócił się ostatnio do brokerów w złocie z apelem, aby powstrzymywali się na przyszłość od kupowania monet złotych po cenie przewyższającej ich zawartość złota, oraz aby nie sprzedawali takich monet dla tezauryzowania ich. Celem tego zarządzenia jest utrudnienie tezauryzacji monet złotych przez obywateli francuskich. We Francji bowiem banki prywatne, stosując się do instrukcyj Banku Francji, nie sprzedają monet złotych publiczności, natomiast agenci, którzy, nie liczą się z polityką banku emisyjnego, sprowadzają monety złote z Londynu dla zadość uczynienia żądaniom tezauryzacyjnym. Zakaz dokonywania tranzakcyj monetami złotemi wydany ostatnio przez Bank Angielski wymierzony przeciwko zapędom tezauryzacyjnym drobnych ciułaczy francuskich, przyczyni się tylko do przedłużenia agonji obrony franka.

Przy tej sposobności dziennik stwierdza, że na dewizowym rynku Londynu przeprowadza się niespostrzeżenie i stopniowo całkowite embargo na operacje dewizami i złotem. Mamy już bowiem embargo na: 1) emisje pożyczek zagranicznych, 2) prywatną sprzedaż większych bloków walorów zagranicznych, 3) udzielanie kredytów rządom państw zagranicznych, 4) udzielanie zaliczek pod zastaw złota, 5) dokonywanie tranzakcyj terminowych złotem dla celów nieuzasadnionych gospodarczo, 6) dokonywanie terminowych tranzakcyj dewizami dla celów spekulacyjnych, 8) i wreszcie na sprzedawanie monet złotych dla celów spekulacyjnych. Należy więc już tylko oczekiwać zakazu sprzedawania złota w sztabach dla celów tezauryzacyjnych, oraz ostatnim krokiem byłoby wprowadzenie całkowitego embargo na dokonywanie gotówkowych tranzakcyj dewizowych, nieuzasadnionych gospodarczo.

Likwidacja wiedeńskiego „Kompassu".

Allgemeine Kredit-u. Garantiebank „Kompas", który wskutek trudności płatniczych, w jakie popadł „Phönix" sam znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu i na początku kwietnia zażądał nadzoru sądowego, będzie zlikwidowany. Warunki likwidacji określi, podobnie jak w sprawie Phönixa specjalna ustawa, której ogłoszenia spodziewać się należy już w czasie najbliższym.

Niewyjaśnioną jest kwestja powierzonych „Kompasowi" wkładów oszczędnościowych, których wypłata była dotąd wstrzymana. Podejmowanie sum do 1.000 szyl. nie natrafi jakoby teraz na żadne trudności. Interesy związane z asekuracją kredytów, które stanowiły w swoim czasie główne pole działalności „Kompasu", lecz w latach ostatnich bardzo się skurczyły, przejmą prawdopodobnie pokrewne instytucje. Utworzona niedawno Oesterreichische Versicherungs A. G., przejmie w każdym razie aktywa „Kompassu".

Kapitał akcyjny „Kompassu", podwyższony w 1927 r. do 4½ milj. szyl., a znajdujący się obecnie w rękach niemieckich, szwajcarskich, amerykańskich i angielskich towarzystw asekuracyjnych, można uważać za stracony.

Akcjami „Kompassu" nie obracano na giełdzie wiedeńskiej już od kwietnia.

Wyrok austrjacki w procesie dolarowym.

Wyrok podobny do tego, jaki niedawno wydał lipski Trybunał Rzeszy (oparty jednak na odmiennych motywach), zapadł przed paru dniami w Najwyższym Trybunale austrjackim (patrz Bank nr. 5 z maja). Stroną skarżącą było towarzystwo ubezpieczeń „Victoria zu Berlin", stroną pozwaną pewne przedsiębiorstwo przemysłowe austrjackie, na którem ciążył dług dolarowy. Mimo, że skrypt dłużny opiewał wyraźnie, że spłata długu wzgl. procentów dokonana będzie „w dolarach w złocie Stanów Zjednoczonych", przyczem jako równowartość 1 $ ustanowiono cenę rynkową 1.5046 gr. czystego złota, dłużnik, opierając się na amerykańskiej ustawie dewaluacyjnej (Joint Resolution) z czerwca 1933, przekazał wierzycielowi zalegające procenty według kursu dolara papierowego, t. j. 5.50 szyl. a nie 9,10 szyl., do czego w myśl odnośnej klauzuli był obowiązany. W dwuch niższych instancjach, które stanęły na stanowisku, że przepisy zagranicznej ustawy nie mogą mieć zastosowania w Austrji, dłużnik przegrał proces. Najwyższy Trybunał zatwierdził oba wyroki.

Banki francuskie w 1935 r.

Banki depozytowe. Na strukturę bankowości francuskiej decydujący wpływ wywiera dokonana po wojnie zmiana nastawienia szerokich warstw ludności, która będąc nadal zamożną i oszczędną, — stała się bardziej ostrożną w lokowaniu swych oszczędności. Publiczność stroni naogół coraz bardziej od bezpośrednich lokat długoterimnowych, a zadawalając się niskiem oprocentowaniem, powierza swe oszczędności instytucjom finansowym, przyczem lokuje je przeważnie za dziennem wypowiedzeniem, tak by w każdej chwili mieć możność dysponowania niemi.

Tego rodzaju nastawienie oszczędzających zmusza banki francuskie, które przyjmują depozyty, do lokowania ich wyłącznie na rynku pieniężnym i rezygnowania z korzystniejszych lokat rynku kapitałowego.

Do banków depozytowych zalicza się cztery największe banki paryskie: Crédit Lyonnais, Société Générale, Comptoir Nationale d'Escompte i, ze względu na swoją pozycję na francuskim rynku pieniężnym, Credit Industriel et Commercial. Banki te, dysponując dzięki swoim operacjom krótkoterminowym, odpowiednim materjałem redyskontowym, są w stanie zapewnić, jak wymagają tego deponenci, pełną płynność lokat. Wkłady w tych bankach były na koniec 1935 r. przeciętnie w 87% pokryte szybko dającemi się zrealizować aktywami. Tem się też tłumaczy, dlaczego banki francuskie, pomimo znacznego zmniejszenia się obrotów gospodarczych i skurczenia się produkcji przemysłowej, zdołały zachować zdrową strukturę i przeciwnie, jak w niektórych innych państwach (Belgja, Stany Zjednoczone) z ich strony nic nie grozi walucie francuskiej.

Stanowisko banków depozytowych, jako zbiornic oszczędności, zostało po wojnie znacznie osłabione przez konkurencję kas oszczędności. Przed wojną światową francuskie kasy oszczędności miały charakter instytucyj socjalno -

charytatywnych i wolno im było przyjmować wkłady do wysokości 1.500 fr. od jednej osoby. Po wojnie maximum to zostało podniesione do 20.000 fr., a ponieważ na podstawie odpowiednich uprawnień kasy lokowały przez „Caisse des Dépôts et Consignations" wolne środki na rynku kapitałowym, a mianowicie w papierach państwowych, przeto ze względu na większą rentowność swoich lokat, mogły płacić wyższe odsetki od wkładów. Kasy oszczędnościowe stały się w ten sposób bardziej atrakcyjnemi dla oszczędzających zwłaszcza, że państwo roztoczyło nad niemi — jak i ich lokatami — opiekę, udzielając tem samem gwarancji za wkłady.

Część oszczędności, która dotychczas napływała do banków depozytowych, skierowana została do kas oszczędności, wskutek czego suma wkładów w kasach oszczędności ma tendencję stałego wzrostu, natomiast w bankach depozytowych z roku na rok się obniża.

Ogólna suma wkładów.

(w miljonach fr.)

	w bankach depozytowych	w kasach oszczędności
1931 . . .	38.245	50.861
1933 . . .	32.635	59.498
1934 . . .	30.943	60.736
1935 . . .	27.553	62.064

Przystępując do omówienia wyników działalności największych banków depozytowych należy zaznaczyć, iż sprawozdania tych instytucyj za rok 1935 zgodnie podkreślają, że zwiększone zapotrzebowanie środków ze strony przemysłu i tezauryzacja oraz zakup papierów zagranicznych i dewiz spowodowały w 1935 r. znaczny odpływ wkładów. Wskutek tego nastąpiło skurczenie operacyj, a sumy bilansowe tych instytucyj wykazują w porównaniu z 1934 r. spadek od 8 do 10%.

(w miljonach fr.)

Stan dnia:	Aktywa			Pasywa		
				Wkłady		
	Kasa i Banki	Weksle i bony	R-ki bieżące debetowe i koresp.	à vista	R-ki bieżące kredytowe	terminowe
31. XII. 1933	6.514	19.698	8.253	13.827	17.946	862
31. XII. 1934	6.394	18.162	8.009	12.979	17.060	904
31. XII. 1935	5.434	16.030	7.913	11.580	15.279	694
28. II. 1936	5.188	16.369	7.838	11.818	15.085	700

Jak wynika z powyższego zestawienia, ogólna suma wkładów w 4-ech największych bankach depozytowych zmniejszyła się w ciągu 1935 r. o 3.390 milj. fr., przyczem wkłady à vista obniżyły się o 1.399 milj. fr., rachunki bieżące kredytowe o 1.781 milj. fr. i wkłady terminowe o 210 milj. fr. Odpływ tych kapitałów spowodował obniżenie się pogotowia kasowego o 960 milj. fr. oraz zmniejszenie operacyj czynnych; portfel wekslowy i bonów obniżył się o 2.132 milj. fr., a pożyczki na rachunkach bieżących tylko o 96 milj. fr. Na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost należności w bankach zagranicznych, co pozostaje w związku z zamianą przez klientelę wkładów we frankach na wkłady w obcych walutach.

Pomimo skurczenia się obrotów, czysty zysk banków depozytowych utrzymał się w granicach zeszłorocznych. Było to możliwe dzięki dalszym oszczędnościom w kosztach administracyjnych. Zmniejszenie korzyści, spowodowane odpływem wkładów, zostało w pewnym stopniu wyrównane ożywieniem się tranzakcyj giełdowych oraz kilka razy powtarzaną podwyżką stopy procentowej Banku Francuskiego, z czego skorzystały również i banki prywatne.

Banki handlowe.

Sytuacja banków handlowych nie doznała w roku ubiegłym poprawy. Sprawozdanie roczne największego z banków handlowych, a mianowicie Banque de Paris et des Pays Bas podkreśla, iż obok zaniku operacyj emisyjnych, który datuje się już od kilku lat, w roku ubiegłym wystąpiły dodatkowe trudności w dziale operacyj czysto bankowych, spo-

Dywidendy w bankach depozytowych

	1931	1932	1933	1934	1935
Crédit Lyonnais . . .	20%	20%	20%	20%	20%
Société Générale . . .	18%	18%	18%	18%	18%
Comptoir d'Escompte . .	10%	10%	10%	10%	10%
Crédit Industriel . . .	11%	9%	8%	8%	8%

wodowane tezauryzacją i wycofywaniem wkładów. Wskutek tych trudności dochody brutto banku obniżyły się w porównaniu z 1934 r. o 4.5 milj. fr. do 70.6 imlj. fr., a ponieważ dokonano jednocześnie dalszych oszczędności w wydatkach administracyjnych, przeto czysty zysk za 1935 r. był nieco większy niż w poprzednim roku i wyniósł 1 milj. fr. Z ważniejszych zmian w bilansie banku należy wymienić zmniejszenie się wkładów oszczędnościowych o 145.7 milj. fr., co po stronie czynnej spowodowało obniżenie się portfelu wekslowego i pożyczek na rachunkach bieżących.

Drugi skolei co do wielkości bank handlowy, Banque de l'Union Parisienne, dzięki poprawie, jaka zaznaczyła się w licznych przedsiębiorstwach, w których uczestniczy, wykazał dochody o 2.2 milj. fr. większe niż za rok 1934. Dzięki jednoczesnemu zredukowaniu kosztów administracyjnych zysk wyniósł 4.1 milj. fr. wobec 0.3 milj. fr. w roku poprzednim.

Wyniki w innych bankach handlowych były mniej więcej podobne; po przeprowadzeniu oszczędności w kosztach administracyjnych, zyski netto są bądź takie same, jak w 1934 r., bądź też nieznacznie wyższe. *(t. k.).*

Formy tezauryzacji we Francji.

Embargo na tranzakcje monetami złotemi na rynku londyńskim jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych dyskusyj. Nie mogąc nabywać monet złotych francuzi zmuszeni są w celach tezauryzacyjnych nabywać całe sztaby złota, które następnie ulegają rozpiłowaniu w londyńskich bankach dla umożliwienia ich podziału. Jedynemi więc osobami, które jak dotąd skorzystały z wprowadzenia embargo na tranzakcje monetami, są handlarze instrumentów, nadających się do piłowania sztab złotych. Wzmogła się także w związku z utrudnieniami przy nabywaniu monet złotych, tezauryzacja banknotów szterlingowych przez obywateli francuskich, które przeważnie pozostawiane są w formie depozytów w bankach londyńskich. Nie mając dostatecznego zaufania do banków francuzi b. często po zainkasowaniu czeku zostawiają tę sumę w banku londyńskim jako depozyt w zapieczętowanej kopercie. Nie znając bowiem wielkich dyskrecji w stosunku do interesów klienteli prywatnej, jaka panuje w bankach londyńskich, chcą się widocznie zabezpieczyć przeciwko obowiązkowi płacenia podatku od kapitałów, albo też przeciwko przymusowemu przejęciu przez rząd angielski aktywów zagranicznych. *(Fin. Times).*

Bank Narodowy Jugosławji w 1935 r.

Poprawa gospodarcza występuje wyraźnie w wielu dziedzinach życia gospodarczego Jugosławji w 1934 r., doznała w 1935 r. — jak stwierdza sprawozdanie Banku Narodowego — pod wpływem pogłębiających się trudności w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, głównie sankcyj antywłoskich, widocznego zahamowania.

Produkcja przemysłowa utrzymała się przeciętnie na poziomie z 1934 r., zbiory natomiast wykazały spadek o 26.2%, głównie skutkiem nieurodzaju kukurydzy. Obrót towarowy zwiększył się, przyczem aktywne saldo bilansu handlowego wzrosło o 3.7%; przewozy kolejowe zwiększyły się o 4.1%.

Poprawę sytuacji wykazał w 1935 r. rynek pieniężny. Dzięki energicznie prowadzonej przez rząd i Bank Narodowy akcji sanacyjnej bankowości jugosłowiańskiej położenie banków uległo poprawie. Niemniej jednak z ogólnej

liczby 610 instytucyj kredytowych korzystało w r. ub. z odroczenia wypłat 193, przyczem z liczby tej 10 instytucyj przeprowadziło pomyślnie swą sanację, 25 natomiast, nie mogąc pokonać trudności, uległo likwidacji. Zwiększająca się płynność banków spowodowała korzystanie przez nie w mniejszym niż dotychczas zakresie z kredytów w Banku Narodowym.

Polepszenie się sytuacji na rynku pieniężnym umożliwiło przeprowadzenie ogólnej obniżki stawek procentowych. Dekretem z 28 stycznia 1935 r. maksymalne oprocentowanie udzielanych przez instytucje kredytowe pożyczek ustalone zostało na 10%, a oprocentowanie depozytów na 5%.

Celem umożliwienia Bankowi Narodowemu rozszerzenia działalności kredytowej, obniżone zostało dekretem z 15 stycznia 1935 r. minimalne pokrycie złotem i dewizami obiegu banknotów oraz sumy natychmiast płatnych zobowiązań z 35% do 25%, samym natomiast złotem z 25% do 20%. Bank obniżył od 1 lutego 1935 r. stopę dyskontową z 6½% do 5% oraz przystąpił do stosowania bardziej aktywnej polityki przez udzielanie specjalnych kredytów, celem umożliwienia ważniejszym instytucjom kredytowym, korzystającym jeszcze z opieki prawnej, podejmowanie operacyj kredytowych, mających większe znaczenie dla życia gospodarczego, Suma tego rodzaju specjalnych kredytów, udzielonych w ub. r. przez Bank Narodowy, wynosiła około 40 milj. dynarów.

W 1935 r. rozpoczął Bank Narodowy wymianę na banknoty znajdujących się w dużych ilościach w instytucjach kredytowych monet srebrnych. Monety te — jak podaje sprawozdanie — gromadzone były przez instytucje kredytowe w celach tezauryzacyjnych. Bank Narodowy, który uprzednio stale odmawiał wymiany tych monet na banknoty, niechcąc dopuścić do zbytniego zwiększenia się emisji własnej a tem samem i odpowiedniego zmniejszenia pokrycia, w r. ub. wobec poprawy sytuacji walutowej rozpoczął wymianę, przeprowadzając jednakże wszelkie należności z tego tytułu przez specjalne w tym celu utworzone rachunki bieżące dla monet srebrnych. Zapas tych monet w związku z tem zwiększył się w ciągu ub. r. z 157 milj. do 284 milj. dynarów. Sprawozdanie zaznacza, iż powstała wskutek tej operacji Banku pewnego rodzaju dwuwalutowość posiada jedynie charakter tymczasowy i będzie szybko zlikwidowana.

Bilans Banku Narodowego z 31 grudnia 1935 r. wykazuje w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1934 r. spadek rezerwy kruszcowo - dewizowej o 442 milj. do 1.464 milj. dynarów. Spadek ten wywołany został spłatą w styczniu ub. r. kredytów zagranicznych.

Działalność kredytowa zwiększyła się nieznacznie — o 17 milj., przyczem wzrost wykazały jedynie pożyczki lombardowe, portfel wekslowy natomiast obniżył się o 7 milj. dynarów. Obieg banknotów zwiększył się o 506 milj. do 4.890 milj. oraz natychmiast płatne zobowiązania o 520 milj. do 1.386 milj. dynarów.

Pokrycie kruszcowo-dewizowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 31 grudnia 1935 r. 27.37%, przekraczając normę statutową o 2.37 punktów. *(s. o.).*

Zakaz przywozu do Niemiec monet srebrnych i bilonu.

Niemieckie przepisy dewizowe zostały w maju ponownie obostrzone. Rozporządzeniem wykonawczem Ministra Skarbu i gospodarstwa Rzeszy z 27 maja, stanowiącem uzupełnienie rozporządzenia z 1 grudnia 1935 w sprawie przywozu banknotów, zakazany został przywóz do Niemiec srebrnych monet niemieckich oraz bilonu. Wyjątek uczyniono dla osób przybywających z zagranicy, którym przy wjeździe do Niemiec wolno posiadać w srebrze lub monecie zdawkowej 60 RM; cudzoziemcom wolno posiadać ponadto 30 RM w drobnych banknotach, do czego zresztą mieli już prawo na zasadzie jednego z poprzednich rozporządzeń. Celem zapewnienia nowemu zarządzeniu większej skuteczności zakazane zostało jednocześnie obywatelom niemieckim przyjmowanie nadsyłanego z zagranicy bilonu i srebra. Srebro i bilon przesyłane przez zagraniczne instytucje kredytowe do instytucyj kredytowych niemieckich mają być zapisywane na specjalne konta zablokowane (Sortensperrkonto), tak jak się już dzieje z nadchodzącemi z zagranicy banknotami niemieckiemi, które są zapisywane na Notensperrkonta. Rozporządzenie z 27 maja zawiera również zakaz wywozu zagranicę wszelkich wyrobów ze złota i metali szlachetnych (fabrykatów i półfabrykatów), ponieważ skonstatowano, że

na drodze tej odbywa się wciąż jeszcze, mimo wszelkich utrudnień, ucieczka niemieckich kapitałów zagranicę. Obostrzono także przepisy, na mocy których obywatelom niemieckim wolno było dotychczas wywozić, względnie pocztą wysyłać, zagranicę 10 marek na miesiąc.

Banki szwajcarskie w 1935 r.

Banki handlowe. Rok ubiegły był dla bankowości szwajcarskiej jednym z najcięższych. Jakkolwiek i w poprzednich latach powtarzające się w różnych państwach kryzysy bankowe oddziaływały niekorzystnie na położenie banków szwajcarskich, jednakże panujące w tym czasie zagranicą niepokoje walutowe powodowały znaczny przypływ obcych kapitałów, które łagodziły ujemne skutki, wynikłe ze współpracy z bankami zagranicznemi.

W 1935 roku Szwajcarja stała się sama terenem poważnych niepokojów walutowych, wywołanych zarówno wydarzeniami natury wewnętrzno - politycznej („inicjatywa kryzysowa"), jak też i zewnętrznej (rosnąca obawa o los walut bloku złotego). Powstały z powyższych powodów brak zaufania do franka szwajcarskiego przyczynił się do masowego wycofywania wkładów i zakupu obcych walut zarówno przez wierzycieli zagranicznych, jak też ludność miejscową.

Pod wpływem powyższych okoliczności banki szwajcarskie były zmuszone m. in. do mobilizowania środków, celem wykupienia obligacyj kasowych, na których prolongatę publiczność odmawiała swej zgody. Jak wiadomo ,jednym z najważniejszych instrumentów, używanych przez banki szwajcarskie do zdobycia środków na finansowanie inwestycyj, są 3 i 5-letnie obligacje kasowe, lokowane wśród publiczności. Ze środków uzyskanych tą drogą banki udzielają przeważnie długoterminowych pożyczek hipotecznych.

W miarę pogłębiania się kryzysu wartość objektów, zabezpieczających te pożyczki, znacznie zmalała i nie dawała już pełnego zabezpieczenia, przeto publiczność w trosce o swoje kapitały zażądała wykupienia obligacyj kasowych, zwłaszcza jeśli termin płatności ich przypadał w okresie silnego natężenia niepokojów. Na takie stanowisko posiadaczy obligacyj kasowych nie bez znaczenia pozostawała i ta okoliczność, iż oprocentowanie tych obligacyj było znacznie niższe od stopy rynku kapitałowego, która, zwłaszcza w okresie masowego wyzbywania się papierów szwajcarskich przez posiadaczy zagranicznych, znacznie wzrosła. Banki natomiast stosownie do porozumienia, zawartego ze Szwajcarskim Bankiem Narodowym, zobowiązały się do niepodnoszenia stopy procentowej od swych obligacyj kasowych.

Niekorzystne tendencje, jakie w 1935 r. ujawniły się na szwajcarskim rynku pieniężnym i kapitałowym dotknęły w pierwszym rzędzie banki handlowe. Z obligacyj kasowych w sumie 300 milj. fr., których termin płatności przypadał w 1935 r. — 180 milj. fr. musiało być wykupione przez banki. Potrzeba środków na zaspokojenie żądań posiadaczy obligacyj kasowych przyczyniła się w dużej mierze do wypowiadania przez banki kredytów hipotecznych, zwłaszcza przez banki kantonalne, w których pożyczki hipoteczne stanowią największą część ich operacyj czynnych.

Banki handlowe, w których gromadzą się zagraniczne kapitały oszczędnościowe, pozostawały w kontakcie z handlem międzynarodowym i w związku z tem lokowały wolne środki przeważnie zagranicą lub też w szwajcarskich przedsiębiorstwach o charakterze międzynarodowym. Z chwilą gdy zagraniczna publiczność rozpoczęła masowo wycofywać swe wkłady, banki znalazły się w obliczu poważnych trudności, ponieważ mobilizacja odpowiedniej ilości środków napotykała na znaczne przeszkody. Jedną z głównych trudności stanowiły ograniczenia dewizowe w Niemczech, gdzie przeważna część kapitałów była poprzednio ulokowana. Mobilizacja tych należności była możliwa tylko w drodze sprzedaży różnych „registermarek" z różnicą kursową od 30 do 40%. Straty, wynikające stąd mogły być pokrywane jedynie z rezerw, lecz rezerwy bankozostały już poprzednio zaabsorbowane przez powtarzające się od kilku lat odpisy na straty na udziałach w różnych przedsiębiorstwach handlowych, między innemi Banque Commerciale de Bâle, Leu & C-ie oraz poważna ilość banków regjonalnych uzyskała odroczenie wypłat lub też, po nieudałych próbach sanacji, musiała ulec likwidacji.

Poniższe zestawienie ilustruje zmiany,

jakie w 1935 r. zaszły w bilansach 7 największych banków handlowych [1]).

Suma bilansowa obniżyła się o 1.719 milj. frs., co w porównaniu z końcem 1934 r. stanowi zmniejszenie o 34.4%. Kapitały obce obniżyły się o 962 milj. frs., czyli o 22.7% — przyczem na wkłady a vista przypada 350 milj. frs., na wkłady terminowe i oszczędnościowe 246 milj. frs. Przez tak znaczny odpływ obcych kapitałów, skurczyła się podstawa operacyj czynnych; zmniejszeniu uległ portfel wekslowy oraz pożyczki na rachunkach bieżących.

(w miljonach frs.)

Stan dnia	Aktywa					Pasywa			
	Kasa i kupony	Banki	Portfel wekslowy	Rachunki bież.	Pożyczki hipot. i udział.	Kapitał. i rezerwy	Wkłady a vista	Wkłady i termin oszczędności	Obligacje kasowe
31.XII.1933	818	392	644	2.026	1.396	998	1.627	1.205	1.349
31.XII.1934	689	351	617	1.855	1.276	957	1.439	1.112	1.140
31.XII.1935	367	403	454	1.346	1.270	899	1.089	866	960
31.III. 1936	370	478	434	1.036	1.257	899	1.197	845	937

Kursy akcyj banków handlowych na końcu roku i wypłacone dywidendy.

	1933		1934		1935	
	Kurs	Dywidenda w %	Kurs	Dywidenda w %	Kurs	Dywidenda w %
Banque Commerciale de Bâle	329	4	300	0	33	0
Leu & Cie S. A. . . .	334	4	296	3	132	0
Banque Fédérale S. A.	370	4	305	3	145	0
Crédit Suisse	645	8	595	6	354	5
Société de Banque Suisse	502	4	463	3	302	5
Union de Banques Suisses	340	6	302	4½	166	4½

Położenie banków handlowych znalazło swój wyraz również i w kształtowaniu się kursów ich akcyj.

Jak wynika z powyższego zestawienia kursy akcyj wszystkich banków obniżyły się znacznie w porównaniu z notowaniami na koniec 1934 r. Banki, które posiadały jeszcze dostateczną płynność, wobec wzrostu interesów giełdowych, zdołały utrzymać zyski i dywidendy na poziomie z poprzedniego roku.

Banki kantonalne.

Sytuacja banków kantonalnych kształtowała się również pod wpływem niekorzystnego ruchu kapitałów obcych, przyczem główny nacisk pochodził ze strony krajowych posiadaczy obligacyj kasowych.

Poniższe zestawienie ilustruje zmiany, jakie zaszły w łącznym bilansie 27 banków kantonalnych:

[1]) Banque Commerciale de Bâle, Banque Fédérale S. A., Union de Banques Suisses, Crédit Suisse, Société de Banque Suisse, Leu & C-ie, Banque Populaire Suisse.

(w miljonach frs.)

Stan dnia	Aktywa					Pasywa			
	Kasa i kupony	Banki	Portfel wekslowy	Rachunki bieżące	Pożyczki hipot i udziały	Kapitał i rezerwy	Wkłady a vista	Wkłady oszcz. i term.	Obligacje kasowe
31.XII.1933	128	180	206	1.023	6.047	811	693	3.029	2.619
31.XII.1934	152	139	207	1.005	6.225	818	678	3.123	2.612
31.XII.1935	115	90	158	1.137	6.133	795	620	3.132	2.527

Ogólna suma bilansowa wynosiła na koniec 1935 r. 7.832 milj. fr., co w porównaniu z końcem poprzedniego roku stanowi zmniejszenie tylko o 81 milj. fr., to znaczy nie wiele więcej niż o 1%. Z pośród obcych kapitałów obniżył się stan obligacyj kasowych, przyczem spadek ten wyniósł 85 milj. fr. Jednocześnie obniżyły się wkłady a vista, a natomiast wkłady oszczędnościowe nieznacznie wzrosły. Ogółem odpływ obcych kapitałów, które są przeważnie pochodzenia krajowego, był znacznie mniejszy w bankach kantonalnych, niż w bankach handlowych. Po stronie czynnej uległy zmniejszeniu przedewszystkiem pożyczki hipoteczne, następnie zaś portfel wekslowy.

Sprawa uregulowania pożyczek hipotecznych jest dla banków kantonalnych niesłychanie ważna, gdyż lokaty te należą do najważniejszych operacyj i na koniec 1935 wyniosły 63% sumy bilansowej. *(t. k.)*.

Perspektywy nowych międzynarodowych operacyj pożyczkowych.

Na temat powyższy wypowiedział się na łamach *Deutsche Bergwerks Zeitung* redaktor naczelny londyńskiego *Economist'a* Gilbert C. Layton.

W pierwszych latach po wojnie, powiada autor artykułu, nietylko z łatwością zaciągano międzynarodowe pożyczki, ale i otrzymywano je z niesłychaną łatwością. Często nawet nie pytano pożyczkobiorcy, na jaki mu właściwie cel potrzebne są pieniądze. Pożyczkodawcom wystarczyły ogólniki. Cóż tedy dziwnego, że tranzakcje ówczesne w większości swojej wydają się nam naiwne i że świat z biegiem lat z jednej ostateczności popadł w drugą: tak jak wówczas beztroskie zaufanie było regułą, tak dziś znów regułą jest powszechna nieufność.

Jedną z głównych przyczyn dzisiejszej nieufności jest to, że na krajach, które wskutek kryzysu naprawdę nie mogły kontynuować obsługi swoich długów, zaczęły się wzorować kraje, dla których kryzys światowy był tylko pretekstem. Ponieważ przeprowadzenie jakiejś linji demarkacyjnej między dłużnikiem, który mimo najlepszych chęci zapłacenia długu nie spłaca go, bo nie jest w stanie, a takim, który ze złej woli uchyla się od zapłaty, było nad wyraz trudne, więc siłą rzeczy w krajach wierzycielskich wzięła górę bezwzględna nieufność w stosunku do wszystkich.

O przeprowadzenie takiej linji pokuszono się jednak ostatnio. Uczynił to w swem rocznem sprawozdaniu brytyjski komitet pożyczek zagranicznych (Council of Foreign Bondholders). Zadanie było niełatwe, bo komitet ten miał do przeanalizowania stan zadłużenia przeszło pięćdziesięciu krajów, prowincyj i miast, których zaległości wobec samych tylko brytyjskich wierzycieli wyrażają się sumą 400 milj. Ł. Najostrzej wypadł sąd komitetu o Grecji, odmawiającej zapłacenia przeszło 35% swoich zobowiązań. Szeregowi krajów, jak Niemcy, Jugosławja, Turcja, dostała się wszakże pochwała: kraje te w ramach swoich możliwości uiszczają się z długów. Wiele miejsca w swem sprawozdaniu poświęcił komitet Sowietom, których nie udało się dotąd przekonać, że ciąży na nich obowiązek spłacenia długów, zaciągniętych ongi przez carską Rosję. Długi te oblicza komitet na 925 milj. Ł. w pożyczkach i 800 milj. Ł. w bonach skarbowych. Nie jest wykluczone, że do jakiejś ugody z Sowietami dojdzie prędzej czy później, rząd sowiecki dał bowiem do zrozumie-

nia, że wrazie przyznania mu nowej pożyczki spłaci coś na poczet dawnych zobowiązań rosyjskich. Spłata ta jednak, choć byłaby niewątpliwie jakgdyby uznaniem starych zobowiązań, nie oznaczałaby bynajmniej, że Sowiety mają uczciwy zamiar wyrównania zczasem wszystkich długów carskich. A uczciwość i rzetelny zamiar spełnienia przez dłużnika wziętych na siebie zobowiązań, to dla W. Brytanji warunek sine qua non udzielania nowych pożyczek zagranicznych.

Z punktu widzenia gospodarczego, powiada dalej G. C. Layton, moment podjęcia nanowo akcji pożyczkowej — „w rozumnych oczywiście granicach" — wydaje się być bliski, życie gospodarcze weszło bowiem na całym świecie w nową, ożywczą fazę, umożliwiającą poszczególnym krajom nietylko wzięcie udziału w zarysowującym się ruchu odrodzeniowym, ale także stopniowe spłacanie ciążących na nich długów, co w konsekwencji musi utorować drogę do nowych operacyj pożyczkowych w skali międzynarodowej. Nie bez wpływu na takie czy inne ukształtowanie się stosunków na rynkach pożyczkowych będą, rzecz jasna, obok momentów gospodarczych także momenty natury politycznej.

Zbrojenia światowe.

Czechosłowacki program zbrojeniowy opracowany obecnie przez rząd, zrealizowany zostanie w ciągu 3 lat. Koszty przewidziane wyniosą ok. 6 miljrd. kc. i tylko częściowo pokryte zostaną przy pomocy pożyczki zbrojeniowej. Pożyczka wyłożona zostanie do subskrypcji w pierwszych dniach czerwca, prawdopodobnie po kursie emisyjnym 97% lub 98%. Niewątpliwie rząd będzie stosował pewien nacisk celem zapewnienia zupełnego jej pokrycia. Dalsze środki pragnie uzyskiwać rząd czechosłowacki w drodze zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, przyczem rokowania z konsorcjum francuskiem, które natrafiały dotychczas na znaczne trudności, zostały ponownie podjęte.

Finansowanie zbrojeń w Szwajcarji. Rada związkowa wyznaczyła ostatnio komisję, mającą wypracować plan finansowania zbrojeń, których koszty obliczane są na 235 milj. fr. Ponadto uchwaliła rada podwyższenie o 100% podatku wojskowego na cały okres czasu, dopóki zaciągnięte na cele zbrojeniowe kredyty nie zostaną zamortyzowane. Dochody z tego podatku wyniosą rocznie ok. 10 milj. fr. Ostatnio poruszona jest ponownie możliwość zaciągnięcia na cele zbrojeniowe pożyczki, przyczem oprocentowanie jej wyniosłoby prawdopodobnie 2.5%, umorzenie zaś nastąpiłoby w ciągu 12 lat.

Koszty zbrojeń niemieckich. „Echo de Paris" ogłosiło ostatnio, opierając się na dokumentach niemieckich, dane dotyczące zbrojeń niemieckich. W 1935 r. wydały Niemcy na zbrojenia 16 miljrd. RM., przyczem cyfry te nie dają jeszcze pełnego obrazu kosztów na ten cel poniesionych. Tempo zbrojeń niemieckich w r. b. stale wzrasta, czego najlepszym dowodem jest stale zwiększający się przywóz tego rodzaju surowców, jak stal, żelazo, aluminjum, cement i mangan.

PRZEGLĄD PRASY

BANKI O SPRAWACH GOSPODARCZYCH

Szereg banków zagranicznych wydaje biuletyny perjodyczne, omawiające, częstokroć w sposób bardzo interesujący aktualne zagadnienia z dziedziny pieniężno - kredytowej i gospodarczej. Pragnąc czytelnikom naszym ułatwić zapoznawanie się z ciekawszemi wypowiedzeniami tych wydawnictw, rozpoczynamy od bieżącego numeru stały przegląd artykułów ukazujących się w biuletynach banków zagranicznych.

REDAKCJA.

Wydawany przez *Midland Bank* Przegląd miesięczny omawia w ostatnim zeszycie ciekawy problem inwestowania kapitałów zagranicą. *). Aczkolwiek, jak stwierdza wydawnictwo, wydaje się mało prawdopodobnem, aby Wielka Brytanja podjęła w bliskim czasie eksport kapitałów, szereg faktów zasługuje dziś na baczną uwagę, aby doświadczenie zdobyte w okresie kryzysu posłużyć mogło za ostrzeżenie na przyszłość. Autor artykułu przechodzi więc do analizy dwu przykładów, zaczerpniętych z pośród krajów Imperjum Brytyjskiego, a mianowicie Australji i posiadłości Malajskich.

Australja jest przykładem kraju, którego rozwój oparty był w przeważającej mierze na dopływie kapitału z zewnątrz, w danym wypadku z Anglji; kapitał ten dopływał głównie w formie pożyczek państwowych, o stałem oprocentowaniu, których suma wynosi około 500 miljonów funtów.

„Niestety — pisze Przegląd — metoda ta finansowania rozwoju kraju, jakkolwiek konieczną mogła być w swoim czasie, spowodowała dla kraju niezwykle duże ciężary w chwili płatności. W roku gospodarczym, kończącym się 30 czerwca 1929, wywóz Australji wyniósł 140 miljonów funtów, z czego jedna piąta, czyli 21½ miljonów poszło na opłatę procentów od długów zagranicznych. W latach następnych nastąpił gwałtowny spadek wartości wywożonych towarów (w szterlingach), wskutek czego wskaźnik ich cen spadł z przeciętnego poziomu 100 w r. 1928 dobrze poniżej 50 w latach 1931/33, podnosząc się następnie, po silnych wahaniach, do 65. Konwersje dokonane w Londynie, obniżyły wysokość oprocentowania w funtach angielskich, wskutek jednak znacznej deprecjacji funta australijskiego, ciężar ten w walucie miejscowej wzrósł. W ostatnim roku handlowym, zakończonym 30 czerwca 1935, Australja wywiozła towarów za 88 miljonów funtów, z czego jedna trzecia poszła na opłacenie procentów. Operując danemi ilościowemi, wywóz potrzebny na opłacenie procentów zwiększył się w r. 1934/35 w porównaniu z r. 1928/29 mniej więcej dwukrotnie, podczas gdy ogólna ilość wywiezionych towarów wzrosła o jedną piątą, co nie należy zresztą do wyczynów łatwych, zważywszy na ogólne warunki handlu światowego".

Zupełnie inna jest sytuacja posiadłości brytyjskich na półwyspie Malaj-

---

*) Midland Bank Monthly Review. May-June 1936: The Terms of International Investment. Experience as Guide to future Policy.

skim. Jest-to kraj, który zawdzięcza swój rozwój raczej eksploatacji przez inicjatywę prywatną niż inwestycjom państwowym. Wskutek tego, kapitał zagraniczny napływał do tego kraju głównie w formie udziału w kapitale spółek akcyjnych, w których zaangażowane jest około 100 miljonów funtów, podczas gdy dług zagraniczny o charakterze publicznym wynosi około 20 miljonów.

„Rozpatrując całokształt zadłużenia zagranicznego posiadłości Malajskich, stwierdzić można, że tylko niewielka część jego pociąga za sobą opłaty umownych odsetek; w stosunku do reszty, przekazywane zagranicę dywidendy wahają się co do sumy, w przybliżeniu, w stosunku do polepszenia lub pogorszenia interesów towarzystw.. Według obliczeń Sir Roberta Kindersley dochód z kapitałów angielskich, zaangażowanych w towarzystwach eksploatacji kauczuku spadł z 7 miljonów funtów w r. 1929 do pół miljona w r. 1933... Nadwyżka wywozu nad przywozem spadła jednocześnie z 250 miljonów dolarów malajskich w r. 1926 do 20 miljonów w r. 1933 podnosząc się w r. 1935 do 100 miljonów dol. W ten sposób, wtenczas gdy na skutek kryzysu, nadwyżka wywozu spadła do bardzo małej sumy, te same przyczyny zredukowały prawie do zera należności w stosunku do zagranicy z tytułu obsługi zaangażowanych w kraju kapitałów obcych".

Reasumując powyższe spostrzeżenia, artykuł dochodzi do konkluzji, że forma udziału w kapitale akcyjnym spółek zagranicznych wydaje się na przyszłość najbardziej racjonalną formą inwestowania kapitału zagranicznego. Lokowanie kapitału w akcjach wymaga wprawdzie ze strony inwestora większego zaufania, w tej dziedzinie jednak duże usługi może oddać instytucja investment trustów, które rozkładając ryzyko na szereg walorów zapewniają swym udziałowcom tę właśnie pewność lokaty.

Skuteczność robót publicznych jako narzędzia poprawy konjunktury

Pod tym tutułem, na łamach wydawanego przez *Svenska Handelsbanken* *„Indexu"*, omawia profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, Arthur D. Gayer amerykańskie doświadczenia w dziedzinie ożywienia życia gospodarczego i walki z bezrobociem za pomocą robót publicznych**). Po omówieniu samych projektów rządowych, zaznacza autor, że jedną z najważniejszych rzeczy jest rozpoczęcie robót publicznych we właściwym momencie.

„Zagadnienie to należy rozpatrywać z kilku stron. Po-pierwsze, powstaje pytanie czysto teoretyczne, sięgające podstaw teorji konjunktur, co do wyboru momentu w przebiegu cyklu konjunkturalnego kiedy należy zwiększyć i przyśpieszyć wydatki na roboty publiczne. Wskazywałem już gdzieindziej, że najlepszy moment nie następuje prawdopodobnie ani zaraz po fazie recesji, przed nastąpieniem niezbędnych procesów likwidacyjnych po poprzednim stanie inflancji ani wtedy, gdy zarysowująca się już poprawa powoduje już zwiększanie wydatków ze strony życia prywatnego. Jakby ta sprawa nie wyglądała i jakiby moment był właściwy, trudność powzięcia decyzji w praktyce jest bardzo wielka, zależy ona bowiem w głównej mierze od intuicji w ocenianiu zjawisk bieżących i przewidywania

**) Index. No. 125, May 1926 (Stockholm): The Effectiveness of Public Works as a Recovery Expedient by Arthur D. Gayer.

przyszłości. Nawet jednak i w tym wypadku gdy moment do podjęcia robót publicznych został właściwie wybrany, istnieje zawsze niebezpieczeństwo, że uruchomienie tych robót zajmie tak dużo czasu, że wynik ich da się odczuć już w czasie niewłaściwym, a więc wtedy gdy prywatna działalność budowlana zaczyna się już ożywiać i konkurencja państwa powinna być usunięta".

Po omówieniu przyczyn powodujących opóźnienie robót publicznych, które zdaniem autora są w dużej mierze winą systemu administracji amerykańskiej, przechodzi on do zagadnienia skutków deflacyjnych i reflacyjnych polityki robót publicznych.

„Zasadniczym pytaniem, jeżeli chodzi o skuteczność wielkich wydatków na roboty publiczne, jako środka ożywienia konjunktury będzie kwestja czy ich wpływ pobudzający bezpośrednio przemysł dóbr produkcyjnych i zwiększający zdolność konsumcyjną ludności nie będzie przeważony przez wpływy ujemne, wywierane na prywatną działalność gospodarczą od strony budżetu, rynku papierów wartościowych, banków i kosztów budowy. W szczególności istnieje niebezpieczeństwo, że reflacja w drodze tworzenia kredytu przy polityce ekspansjonistycznej może hamować inicjatywę prywatną w dwojaki sposób: po-pierwsze. przez zwyżkę kosztów nowego kapitału i jako skutek ujemnych wpływów na kursy papierów wartościowych i strukturę banków, a przeto zachwianego zaufania, podrugie zaś wskutek zwyżki ceny materjałów budowlanych i robocizny. Zachodząca sprzeczność teoretyczna może być przeto ujęta jako konflikt bezpośrednich rezultatów „reflacyjnych" a pośrednio przez nie spowodowanych zjawisk „deflacyjnych". Na to zagadnienie, doświadczenie Ameryki nie daje niedwuznacznej odpowiedzi. Eksperyment z robotami publicznemi działał bowiem równolegle z szeregiem innych, czynników postronnych.

Warunki poprawy sytuacji światowej

Na łamach Monthly Review, wydawanej przez *Lloyds Bank* ***), ukazał się ostatnio obszerny artykuł D. Graham Huttona poświęcony omówieniu obecnej sytuacji gospodarczej świata i drogom wyjścia. Po przedstawieniu w sposób bardzo żywy i w kolorach raczej czarnych obecnej sytuacji świata, obecnie jednak widzi autor pewne przebłyski poprawy:

„Światowy kryzy gospodarczy rozpoczął się w r. 1929. W r. 1931 wystąpił dodatkowo międzynarodowy kryzys walutowy; odtąd istniały równolegle standard złoty (Francja i blok złoty), standard szterlinga, amerykański standard złota, oderwany wewnątrz kraju od złota i wreszcie szereg krajów utrzymujących quasi-standard złota przy stosowaniu clearingów i ograniczeń dewizowych. Tak długo, jak kraje bloku złotego trwały przy wysiłkach deflacyjnych, dążąc do zrównoważenia swych kosztów i cen z poziomem tychże na świecie, nie mogło być mowy o ogólnym układzie stabilizacyjnym. Od blisko roku jednak Francja poszła za przykładem Stanów

***) Lloyds Bank Limited, Monthly Review. June 1936: Our Economic Discontents by D. Graham Hutton.

Zjednoczonych — starając się stosować politykę reflacyjną przy utrzymaniu standardu złota — podczas gdy trójkąt dolar-szterling-frank utrzymywał stałość. Stan ten uwidocznił zasadniczą niemożliwość utrzymania parytetu złota przy podobnej polityce i należy mieć nadzieję że próby przywrócenia równowagi w krajach bloku złotego w drodze deflacji zostaną zarzucone równocześnie z częściowem odstąpieniem od dawnego parytetu. Nastąpiło to już w Belgji i Czechosłowacji i zdaje się że następuje już w P o l s c e. Jest-to pierwsza pełna nadziei oznaka, od pięciu lat, możliwości powszechnego układu stabilizacyjnego — nie mającego koniecznie za podstawę złota.

Z drugiej strony, ceny surowców na całym świecie zwyżkowały w ubiegłych dwunastu miesiącach, zarówno w przeliczeniu na złoto jak i w walucie poszczególnych krajów. Spowodowało to ponowne przymknięcie nożyc cen rolniczych i przemysłowych, których szybkie rozwieranie się było pierwszym objawem kryzysu światowego w r. 1929. Umożliwiło to również przywrócenie równowagi pomiędzy kosztami i cenami hurtowemi w większości krajów uczestniczących w obrocie światowym; przywrócenie równowagi pomiędzy kosztami w poszczególnych krajach; zrównoważenie cen hurtowych i detalicznych. Ewolucja ta, ze swej strony, przyczynia się do złagodzenia wpływów taryf celnych na handel światowy, z chwilą bowiem gdy istnieją widoki na przywrócenie międzynarodowej równowagi kosztów, eksporterzy będą wkrótce w stanie dostosować swe koszty do zagranicznych barjer celnych i w ten sposób przez nie przeskoczyć. Taryfy celne staną się w ten sposób znów źródłem dochodów a nie czynnikiem hamującym handel. Tylko kontyngenty pozostaną wtedy jako efektywna przeszkoda dla importu. Istnieją więc warunki sprzyjające ożywieniu światowego transportu, handlu i finansów. Jakiż powinien być rozwój wypadków?

Światowe konferencje ekonomiczne 1927 i 1933 nie dały rezultatów gdyż były zbyt liczne. Doświadczenie bloku sterlingowego od r. 1931 pozwala na wnioski. Gdy jeden lub dwa czołowe kraje mogą kontrolować poważną część rynków światowych i ceny większości surowców i produktów spożywczych, pociąga to za sobą dużą odpowiedzialność. Dziś, jeżeli założymy, że trudności finansowe bloku złotego zostają przezwyciężone i że ceny utrzymają się na osiągniętym poziomie, istnieje zalążek „klubu" państw handlujących w skali światowej. Każde posunięcie finansowe lub monetarne tego klubu byłoby tak dużo znaczącem dla rynków światowych, że większość państw uczestniczących w handlu światowym musiałaby z nim współpracować".

Należenie do klubu musiałoby pociągnąć za sobą zgodę na pewien program gospodarczy. Według autora, główne zarysy takiego programu mogłyby wyglądać jak następuje:

1) Sprawy walutowe. Mogłoby być zawarte porozumienie w sprawie utrzymywania na zgóry określony termin kursów walut w pewnych, dość wąskich granicach. W tym celu należałoby utworzyć fundusze wyrównawcze tam gdzie ich niema. O ile członkowie klubu mają umowy clearingowe z innymi krajami klubowemi, należy je dostosować do nowego systemu. Nie należy zapominać o konieczności współpracy banków centralnych

n. p. w formie wspólnych operacyj funduszów wyrównawczych. Regulowanie ceny złota w obrębie poszczególnych państw należących do klubu może być bezpiecznie pozostawione kompetencji poszczególnych członków, należy ustabilizować tylko wzajemny stosunek ich walut. Pewna ilość złota będzie niewątpliwie musiała krążyć pomiędzy członkami klubu, w wypadkach gdy nie będzie możliwości innego załatwienia rozrachunku.

2) Uregulowanie zadłużenia międzynarodowego. Pociągnie ono za sobą konieczność porozumienia w sprawie redukcji clearingów, podjęcia operacyj pożyczkowych w granicach klubu itd. Umarzanie nieuregulowanych długów mogłoby być dostosowane do zwiększania się obrotów handlowych pomiędzy poszczególnemi krajami. P. Leon Blum, n. p. wypowiedział się za koniecznością uregulowania sprawy długów francuskich jako części składowej układu w sprawie ożywienia obrotów międzynarodowych. Byłoby szaleństwem ze strony rządu brytyjskiego gdyby nie spróbował on również usunąć przeszkody do anglo-saskiego porozumienia i współpracy.

3) Stopniowe zniesienie kontyngentów przywozowych. Stopniowe znoszenie kontyngentów miałoby dla handlu światowego większe natychmiastowe skutki niż stopniowe obniżanie taryf celnych. Szybkość likwidacji kontyngentów będzie oczywiście zależała od sytuacji rolnictwa i przemysłu poszczególnych krajów. Dzięki jednak większej ilości państw biorących udział w układach i jednoczesności ich wzajemnych ustępstw, kontygenty będą mogły być likwidowane stopniowo bez większych wstrząsów dla poszczególnych krajów.

4) Wzajemna coroczna redukcja taryf celnych. Proponowały już podobne postępowanie konwencja z Oslo i układ w Ouchy w latach 1932 i 1933. Nawet niewielkie redukcje taryf celnych krajów klubowych przyczyniłyby się w krótkim czasie do zwiększenia obrotów handlowych w związku ze zbliżającem się przywróceniem międzynarodowej równowagi kosztów. W tej dziedzinie również postęp musi być powolny; lecz równoczesne i efektywne obniżenie tylko o 10% rocznie ceł ad valorem da szybko poważne rezultaty. W tej dziedzinie klauzula największego uprzywilejowania będzie musiała być wypowiedziana w stosunku do nienależących do klubu krajów.

5) Podjęcie emigracji i imigracji. W związku z p. 6, kraje mniej rozwinięte zgodzą się chętnie na rozluźnienie zakazów imigracyjnych — nie tylko w stosunku do imigracji rolników lecz również i wykwalifikowanych robotników przemysłowych — n. p. dla eksploatacji węgla, żelaza i innych kopalń Australji, Kanady, Brazylji, Afryki, Indyj.

6) Podjęcie operacyj pożyczkowych zagranicą. Będzie ono ograniczone do należących do klubu krajów, możliwie w drodze porozumienia banków centralnych i funduszów wyrównawczych. Zwiększające się obroty towarowe pomiędzy państwami-członkami stanowią same w sobie gwarancję obsługi nowych pożyczek; obniżenie taryf celnych i zniesienie kontyngentów umożliwi spłatę pożyczek w towarach. Ożywienie obrotu usług (niewidzialnego przewozu i wywozu) n. p. transportów morskich, ubezpieczeń, międzynarodowego finansowania tranzytu towarów, turystyki, prowizyj — będzie niewątpliwie duże; wyrówna ono niewątpliwie zwiększony przywóz towarów do krajów eksportujących kapitał.

7) Potwierdzenie polityki „drzwi otwartych" w handlu kolonjalnym. Punkt ten jest bardzo doniosły pod względem politycznym (n. p. w stosunku do Włoch, Niemiec lub Japonji) aczkolwiek dotyczyć będzie tylko Brytanji, Francji, Holandji, Belgji i Portugalji. Autonomiczne Dominja nie będą oczywiście dotknięte, chyba że z własnej woli ułożą się co do obniżki ceł. Próby Anglji, Francji i Holandji wykluczenia tanich towarów japońskich z rynków kolonjalnych kosztem biednej ludności tubylczej będą musiały ulec rewizji O ile obroty w gronie krajów uczestniczących zwiększą się, polityka taka okaże się zarówno możliwą jak i korzystną; podkreśli ona twierdzenie, że terytorja kolonjalne stanowią groźbę dla krajów które nie mają w nich udziału.

8) Kontrola międzynarodowych monopolów. W celu stępienia ostrza twierdzenia o dostępie do surowców, kraje uczestniczące mogłyby z pożytkiem ułożyć się co do nadzoru, w duchu liberalnym, nad międzynarodowemi porozumieniami wytwórców które kontrolują efektywnie podaż a przezto i ceny zasadnicze surowców jak kauczuk, metale nieżelazne i in. Prawdziwy i efektywny udział konsumentów w organach nadzorczych może przyczynić się nie tylko do uspokojenia konsumentów w poszczególnych krajach, lecz nawet i krajów pozostających poza obrębem klubu".

Autor zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie napotkać może realizacja podobnego planu, wspominając m. in. o przeszkodach natury politycznej, o opozycji na którą napotkać ona może ze strony pewnych interesów w poszczególnych krajach, uważa on jednak, że świat nie może pozostać w bezruchu i że wyjścia szukać należy jeżeli nie na podanej przez niego drodze to w każdym razie na podobnej. *(m. r.)*.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Znowu dyskusja o dewaluacji

Wraz z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych poczęto znowu u nas rozprawiać o korzyściach i szkodach, wynikających zazwyczaj z dewaluacji. Poczęto zastanawiać się, jakie skutki pociągnęłaby za sobą dewaluacja złotego.

W artykule *„Plusy i minusy dewaluacji"* usiłuje *„Polityka Gospodarcza"* z 25 maja r. b. dokonać niejako rachunku zysków i strat dewaluacji. Według pisma tego, które, być może, jedyne w naszem piśmiennictwie otwarcie propaguje u nas dewaluację, zyski przeważyłyby straty. Zysk polega na poprawie kalkulacji wywozowej i na wzroście na rynku wewnętrznym cen towarów wolnokonkurencyjnych. Strata wyraziłaby się w zwiększeniu ciężaru długów zagranicznych i znacznem podniesieniu cen produktów, opartych na przywożonych surowcach.

W tem zestawieniu autor artykułu przemilcza stratę olbrzymich rzesz pracowników fizycznych i umysłowych, których płace pozostałyby na dawnym poziomie, pomimo wzrostu cen w walucie krajowej, i którzy przez to właśnie przyczyniliby się do korzystnej kalkulacji wywozowej i do zysków przedsiębiorców na wzroście cen wewnętrznych.

Zagadnienia tego, tak przecież ważnego również nie porusza p. *Tadeusz Łychowski* występując bardzo stanowczo przeciw dewaluacji w obecnych „objektywnych warunkach" w artykule p. t. *„Dlaczego nie dewaluacja"* (*„Gospodarka Narodowa"* z 1 czerwca).

Sądzi on, że dewaluacja nie „zwiększyłaby prężności naszego wywozu towarowego", nie wytworzyłaby „znaczniejszego salda dodatniego w „bilansie handlowym". Analiza warunków rzeczywistych, w których musimy prowadzić nasz handel, doprowadza do wniosku, że nie moglibyśmy „wydatnie zwiększyć naszego wywozu".

Być może, że tak jest istotnie. Ale autor pominął zupełnie kapitalną kwestję zysku. Gdyby nawet „prężność naszego wywozu" nie zwiększyła się, to zysk eksporterów wzrósłby znakomicie, wskutek tego, że „sztywne" koszty jak np. płace, pozostałyby te same, co przed dewaluacją.

Pozatem, p. Łychowski nie sądzi, aby dewaluacja była konieczna, jako środek na detezauryzację. Przyznaje on wprawdzie, że „dewaluacja może bardzo szybko wyrzucić dużo sum stezauryzowanych z powrotem do obrotu".. Ale przekonany jest, że do tego dewaluacja nieodzowna nie jest, albowiem reglamentacja dewizowa uczyni to samo przez to, że „wpływa korzystnie na stałość złotego".

P. Łychowski sądzi, że dewaluacja „nie jest niezbędnie potrzebna". Konieczność taka „zachodzi wówczas, gdy poziom cen w danym kraju poczyna wyraźnie stawać się wyższy, niż takiż poziom zagranicą". Tymczasem ceny światowe idą teraz w górę i zbliżają się do naszego poziomu, „doganiają" je.

Ceny światowe obecnie, o ile wiemy, nie idą w górę (ostatnio nawet spadają), natomiast nasze ceny wewnętrzne podnoszą się — wskutek ograniczeń przywozowych. W tych warunkach trudno będzie, aby ceny światowe „dogoniły", nasze, jak to przypuszcza autor.

Niezbyt daleko odbiega od poglądów wyżej przytoczonych stanowisko p. *Feliksa Młynarskiego.*

W artykule „*Ciuciubabka dewaluacji*" („*Kurjer Warszawski*" z 26 maja r. b.) oraz „*Bankructwo dumpingu walutowego*" (*Kurjer Warszawski*" z 30 maja r. b.) stara się on dowieść tezy, że dewaluacja nie daje w obecnych warunkach ograniczeń handlowych i wielkiej ilości walut już zdeprecjonowanych premji walutowej przy wywozie, premji, którą sobie obiecują zwolennicy dewaluacji. Na przykładzie Danji i Nowej Zelandji, które sprzedawały masło w Anglji coraz taniej, wreszcie, ze stratą, deprecjonując ustawicznie swe waluty i prowadząc ze sobą zaciętą konkurencję, p. Młynarski usiłuje wysnuć wniosek, że dewaluacja nie dała tym krajom premji walutowej przy wywozie.

Zdaje się, jednak przeciwnie; z jego dowodzenia wynika, że, gdyby którykolwiek ze wspomnianych krajów pozostał przy dawnym swym parytecie, to poniósłby bez porównania jeszcze większe straty, i że w ten sposób deprecjacja waluty dawała mu istotnie premję wywozową.

P. Młynarski twierdzi pozatem, że dewaluacja nie może zrównać cen danego kraju z poziomem cen innego, chociażby ta dewaluacja procentowo wynosiła to samo, np. 40%, gdyż składniki kosztów takich, jak np. kredytu czy obciążeń podatkowych, są różne w obu krajach.

Ależ niewątpliwie bez dewaluacji różnica byłaby jeszcze większa!

P. Młynarski polemizuje także z poglądem, jakoby dewaluacja mogła równocześnie dawać premję wywozową i ulgę w zadłużeniu wewnętrznem. Według niego, ulga ta wyniknąć może tylko ze zwyżki cen nominalnych na rynku wewnętrznym, wywołanej przez deprecjację; ale, jeśli ceny wewnętrzne będą się podnosiły, to maleć musi premja wywozowa. Zarzut ten nie wydaje się trafnym. Zadłużenie

zmniejszy się, gdy ceny wewnętrzne się podniosą niezależnie od tego, czy premja wywozowa przepadnie, czy nie. Pozatem, ceny wewnętrzne zazwyczaj, po deprecjacji, podnoszą się nierównomiernie, niejednolicie i nie pochłaniają całej marży, czy premji, wynikającej z deprecjacji.

Co do doniosłego zagadnienia zysków, które wynikają z dewaluacji, wskutek niezmiennności „sztywnych" składników kosztów, zostało ono przez p. Młynarskiego całkowicie w jego analizie pominięte.

Co to jest oszczędność?

W dwutygodniku „*Oszczędność*" z 15 czerwca *dr. Józef Jerzy Guranowski* w artykule p. t. „*Główne koncepcje oszczędności w teorji ekonomiki*" zastanawia się nad kwestją co to jest oszczędność?

Twierdzi on, że żadna z dotychczasowych koncepcyj oszczędności „nie daje jasnego pojęcia, na czem polega oszczędność, i żadna z nich nie zdołała skupić opinji większej ilości ekonomistów". Istniejące definicje oszczędności p. Guranowski dzieli na dwie zasadnicze grupy zależnie od tego, czy oszczędność jest rozważana jako czynność administrowania dochodem, czy jako wstrzymanie się od wydatkowania.

Do pierwszej grupy należą definicje następujące:

1) oszczędność jest abstynencją (Senior, Beaure—Gard, Truchy i Pareto);
2) oszczędność jest odkładaniem dochodu (Bastait, Gide);
3) oszczędność jest przechowywaniem dochodu.

Do drugiej grupy należą definicje:

1) oszczędność jest przemianą dochodu na kapitał;
2) oszczędność jest kapitalizacją (Smith, Say).

P. Guranowski wszystkie te definicje krytykuje, uważając, że żadna z nich nie jest zadowalająca. Zarzuty jego polegają głównie na tem, że nazywane terminem „oszczędność" zjawiska są różne. Wynikałoby z tego, że termin „oszczędność" jest w rzeczy samej stosowany do różnych zjawisk i że nie jest on jednoczesny. Wobec tego, wszelkie wysiłki nadania mu jednego znaczenia, na któreby wszyscy mogli się zgodzić, są daremne. Należałoby zatem w każdym przypadku, gdy używa się wyrazu „oszczędność" dać wyraźnie do zrozumienia, o jakie zjawisko chodzi.

Wielkie inwestycje publiczne

Sukcesy Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich w zakresie inwestycyj publicznych nie dają spać niektórym naszym publicystom. Pragną oni gorąco widzieć w Polsce takie same wspaniałe dzieła pracy ludzkiej, stworzone w stosunkowo krótkim czasie, jakie są we Włoszech i Niemczech. Ale to pragnienie nie idzie w parze ze znajomością rzeczy i rozumieniem mechanizmu finansowego, który do tych inwestycyj jest potrzebny. Zazwyczaj entuzjaści ci proponują pospolitą inflację pieniężną, wierząc, że śmiałość i rozmach są gwarancją powodzenia.

W majowym numerze mies. „*Droga*" *p. Antoni Plutyński* w artykule p. t. „*Aktywizacja życia gospodarczego Polski*" podaje (nie poraz pierwszy zresztą) swój plan wielkich inwestycyj.

„Mogą i powinny one być rentowne", jak np. kanał węglowy Gliwice — Morze Czarne, gazociągi, tamy w basenie Prypeci. Ale, ponieważ autor dalej wspomina o uruchomieniu 400 tys. robotników „dla dzieł gospodarczych i *obronnych*", wynika z tego, że ma na myśli również roboty nierentowne. Jakże ma dokonać się finansowanie tego przedsięwzięcia?

Najodpowiedniejszą formą kredytu miałby być „bon" w odcinkach od 10 zł. do 1000 zł., „który przyjmowany byłby narówni z banknotami przez wszystkie kasy państwowe, samorządowe, monopolowe z doliczeniem za każdy miesiąc 3 grosze od 10 złotych. Jeżeli kasy publiczne przyjmować będą wpłaty po niezmienionym kursie miesięcznym, to przyjmować je będą po tym samym kursie wszyscy obywatele. Emisja bonów pozwoli na zrealizowanie trzyletniego programu inwestycyj: po miljardzie rocznie. Bony stanowić będą nietylko środek obrotowy, ale najprymitywniejszą książeczkę oszczędności bez kosztów administracji."

W tym projekcie niezrozumiałem jest, poco bony te, skoro mają być takim samym środkiem obiegowym, jak banknoty, mają być oprocentowane. Nie objaśnia też autor jaki wpływ na ceny będzie miała emisja 4 miljardów zł. takich bonów, jak to przewiduje projekt.

Przymusowa lokata

Chociaż suma oszczędności w Polsce jest niezwykle mała w porównaniu ze stanem ich w innych państwach; chociaż jeden, dajmy na to, Midland Bank posiada czterokrotnie więcej wkładów (442 milj. ft.), niż wszystkie polskie instytucje kredytowe razem (3 miljd. zł.), to jednak niektórzy publicyści u nas zastanawiają się nad ryzykiem nawet takiego „narastania" wkładów. Ryzyko rzekomo polega na tem, że wkłady te lokowane są w obligacjach długoterminowych. Jedynym środkiem dla usunięcia tego ryzyka ma być przymus lokacyjny.

Propaguje go właśnie p. *Henryk Pniewski* w *„Gospodarce Narodowej"* z 1 czerwca r. b. w artykule p. t. *„Utrwalanie wkładów pieniężnych"*.

„Zamiast cieszyć się (nieco naiwnie!) systematycznem narastaniem wkładów, stanowiących bazę długoterminowych kredytów, należałoby raczej myśleć o częściowej i stopniowej reorganizacji lokowania nadwyżek przez drobnych wkładców. Takiej reorganizacji, którąby zapewniała częściowe utrwalanie wkładów". Środkiem takiej organizacji akcji lokacyjnej ma być „przymus lokacyjny".

Można sobie wyobrazić kilka typów takiego przymusu: 1) przymus narzucający pewien rodzaj lokat, 2) przymus lokowania nadwyżek, 3) przymus lokowania pewnych określonych kwot. Możliwe są i typy kombinowane.

P. Pniewski przeciwny jednak jest nadawaniu charakteru przymusowego lokatom już dokonanym dobrowolnie. Stosowanie takiej metody pociągnęłoby, zdaniem autora, „zanik narastania pieniężnych lokat dobrowolnych". „Przymus lokacyjny uznać można za konieczność, jednak może on tylko uzupełnić rolę dobrowolnych lokat pieniężnych, nie powinien lokat dobrowolnych zastępować".

Jakikolwiek bądź przymus będzie zawsze działał odstraszająco na oszczędzających. Jedynym przymusem, działającym zachęcająco, jest przymus wewnętrzny, wynikający z zaufania. Doświadczenie innych krajów świadczy, że tą drogą osiągnięto wcale niezłe wyniki w postaci olbrzymich sum nagromadzonych oszczędności.

Zlekceważone prawo

Bardzo ważną i pilną sprawę podnosi *„Kurjer Poranny"* z 16 czerwca r. b. w artykule, sygnowanym *dr. B. B.* p. t. *„Zlekceważone prawo"*.

Chodzi o prawo z 27 października 1933 roku, dotyczące zasad sporządzania bilansów przez spółki akcyjne. Prawo to w dość dokładny sposób wskazuje, ja-

ka powinna być forma i treść ogłaszanych bilansów — tak, aby one dawały dokładny obraz stanu majątkowego i wyników działalności spółek.

I cóż się dzieje? Spółki „publikują bilanse o układzie zupełnie dowolnym, albo też zgrubsza tylko stosujące się do przepisanych form i osiągają wynik, o który im chodziło: bilanse stają się nieprzejrzyste, niejasne, nie dają obrazu sytuacji i działalności przedsiębiorstwa, stają się bezwartościowe". „Znajdziemy więc w jednym z ostatnich numerów „Monitora" bilans za 1935 rok pewnej wielkiej spółki akcyjnej, będącej filją potężnego przedsiębiorstwa zagranicznego, której bilans zawiera po stronie czynnej pięć pozycyj, gdy przepisy żądają ich około trzydziestu. Na rachunku strat i zysków największy, miljonowy składnik stanowi pozycja, skromnie zatytuowana „różne", a obejmująca najbardziej istotne dla przedsiębiorstwa dane, mimo, że wspomniane rozporządzenie wymaga wyraźnie, aby uwidocznione zostały w oddzielnych pozycjach „koszty administracji ogólnej, koszty fabrykacji, koszty sprzedaży, koszty kredytów" i t. d.

Istotnie, dlaczego to jest tolerowane?

(A. B.).

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Recenzje.

KAZIMIERZ SŁOMSKI; *Kryzys a kasy oszczędności.* Wydawnictwo „Gazetki oszczędnościowej" w Poznaniu, str. 41.

Broszura pod powyższym tytułem stanowi referat jaki autor przedstawił na III Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu w maju 1935 r. Referat ten został opracowany, podobnie jak wszystkie inne referaty na Kongres, według pewnych norm i wymagań, ustalonych przez Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy w Medjolanie — przy uwzględnieniu dat na koniec roku 1934. W czterech rozdziałach znajdujemy więc omówienie następujących spraw; organizacja i struktura prawna polskich kas oszczędności, łącznie ze statystyką ilości kas, krótki rys historyczny o rozwoju kas, przedstawienie rozwoju konjunktury od roku 1925, wpływ kryzysu na działalność kas oraz środki interwencyjne Państwa.

Pracę cechuje jasność i zwięzłość wykładu, dzięki czemu stanowi ona dobre wprowadzenie do bardziej szczegółowych studjów nad stanem i rozwojem kas oszczędności. Wiele niezmiernie żywotnych zagadnień zostało pominiętych, nie jest to jednak winą autora, gdyż praca musiała być utrzymana w wytkniętym zgóry szablonie. W konkluzjach autor dochodzi do wniosku, że polskie kasy dobrze zdały egzamin w czasie obecnego kryzysu i okazały się instytucjami dobrze pomyślanemi organizacyjnie. *B. S.*

ZDZISŁAW TARGOWSKI: *Rada Spółdzielcza 1921—1936*, Warszawa — 1936. Nakładem Spółdzielni Wyd. „Spólnota Pracy". Str. VIII + 99.

Praca powyższa przedstawia dotychczasową działalność Rady Spółdzielczej z uwzględnieniem tendencyj, jakie kierowały nią i kierują nad ugruntowaniem zdrowych podstaw ruchu spółdzielczego. Do pracy dołączone są tablice o stanie i rozwoju spółdzielczości w Polsce. Autor włożył w opracowanie sporo rzetelnego wy-

siłku, dzięki czemu posiada ona dużą wartość, jako przyczynek do historji polityki państwowej na odcinku spółdzielczości.

B. S.

Książki w językach obcych.

ADLER PAUL. *Die langfristigen Zinskonvertierungen seit der Stabilisierung der Mark.* Erlangen-Bruck 1935. Windsheimer, str. 113 (praca doktorska)

CASSEL G. *The downfall of the gold standard.* London,, 1936, H. Milford, str. 262. sh, 6/—.

DOAN R. E. i G. F. FOLEY. *Increasing Personal Loan Business.* Cambridge (Mass) Bankers Publishing Co., 1936, str. 112 $ 2,50.

EINZIG PAUL. *World Finance since 1914.* London 1935, Kegan Paul, str. 333. 12/6.

FEHRMANN E. *Die Geschäftsspartenkalkulation im Kreditbankwesen.* Berlin, 1936. Dt. Betriebwirt. Mk. 6,60.

GOODBAR J. E. *Managing the People's Money. — An analysis of banking policies and banking control and their relations to economic stability.* London, 1936, H. Milford, str. 578 sh. 20.

GUEMBEL H. E. *Der Rembours im schweizerischen, deutschen, französichen u: anglo-amerikanischen Recht.* Aarau, Sauerläander, 1936.

HOOPER F. W. *The Functions of a Bank in relation to the Capital Market.* London, Gee and Co. 61, str. sh 2/6.

KAMPMANN KURT. *Das Problem der Versorgung der deutschen Mittel - und Klein-industrie mit langfristigem Kredit.* Einsdetten (Westf) 1936. Lechte, str. 108 (praca dokt.).

LINGNAU A. *Die Bankliquidität unter dem Einfluss der wirtschaftlichen Entwicklung.* Hamburg, 1936. H. Schimkus, str. 53 (praca dokt.).

MARX ALBERT. *Die Dezentralisation des Bankwesens.* Birkeneck 1935, St. Georgsheim, str. 136 (praca dokt.).

MYERS M. G. *Paris as a Financial Centre.* London, 1936, King, str. X, 192, sh. 10/—.

SA'ID B. HIMANDEH. *Monetary and Banking System of Syria.* Beirut 1935 American University Press, str. XIX + 368.

Czasopisma zagraniczne.

THE BANKER. June 1936.

Na bogatą jak zwykle treść zeszytu składają się artykuły: *The Bank for International Settlements*, omawiający ostatnie sprawozdanie roczne Banku, *Economic Nationalism and Monetary Policy* (Lionel Robbins) omawiający niepożądane z punktu widzenia obrotu międzynarodowego podporządkowanie aparatu poszczególnych krajów wpływom rządów, *Prospects of International Banking* (P. Einzig), *A Revision of the Theory of Forward Exchange* (W. W. Syrett).

THE BANKERS MAGAZINE, London, June 1936.

Drukuje m. in. artykuły: *The Progress of Banking in Great Britain and Ireland during 1936* i *Reserve Bank Control* (H. C. Jenkins).

RIVISTA BANCARIA — MINERVA BANCARIA, 15 maggio 1936.

Przynosi artykuły: *Economia e finanza durante l'assedio economico* (P. Thaon di Revel), *Indagini su questioni attinenti alla teoria del commercio internazionale* (M. Lecce), *Situazioni bancarie et problemi ferroviari* (M. Mazzuchelli).

BANQUE, Juin 1936.

zawiera m. in. następujące artykuły i większe notatki: *Les diverses rémunérations des Etablissements de Credit* (Ch. Corcelle), poświęcony omówieniu poszczególnych źródeł dochodu banków, *Le système bancaire du Canada* (Ch. de Nevers), *Le Comptabilisme de E. Solvay* (H. Proquitte), jak również szereg mniejszych notatek i wiadomości kronikarskich.

DIE BANK.

Nr. 23 z 4 czerwca b. r.: *Die Goldklausel im Lichte der deutschen Rechtsprechung* — dr. Kurt Hoffmann; *Neue Devisenschutz - Massnahmen* — dr. Hans Scheer.

Nr. 24 z 10 czerwca: *Konvertierung oder Konsolidierung? Das Urkundensteuergesetz vom 5 Mai 1936* — dr. Peter Schupp; *Die französischen Grossbanken im Jahre 1935* — Fr. Goujon;

Nr. 25 z 17 czerwca: *Neuorientierung der Bankpolitik? Kreditwirtschaft im Nahrstand* — Roland Gutherr; *Das Problem der Arbeitsbeschaffung* — dr. Herman Broeker.

BANK—ARCHIV.

Wszystkim interesującym się problemem kształcenia zawodowego w bankowości polecamy przeczytać ten zeszyt, który w całości poświęcony jest temu problemowi. Zeszyt składa się z 13 artykułów, pisanych przez najpoważniejsze siły pedagogiczne i bankowe w Niemczech. Na uwagę zasługują zwłaszcza artykuły: O. Fischera o kształceniu zawodowem w bankowości prywatnej, prof. W. Kalverama o szkoleniu i przygotowywaniu na wyższe stanowiska w bankowości, doc. K. Theisingera o przygotowywaniu do pracy bankowej w szkołach wyższych, oraz artykuły W. Bunsego i F. Buro na temat spraw socjalnych w bankowości niemieckiej.

Numer 17 z 1 czerwca: *Hundert Jahre einer englischen Depositenbank* — dr. A. Weber; *Was ist steuerlich als verdeckte Gewinnausschuttung anzusehen?* — dr. Hoeres; *Dichtung und Wahrheit in der Krise des französischen Franc.* — dr. A. Tismer.

Numer 18 z 15 czerwca: *Weltfinanzjahr 1935* — dr. O. Schwarz; *Gestaltung und Umgestaltung der Schuldverhaltnisse durch das Devisenrecht* — dr. Heinz Meilicke; *Buchungs- und steuerliche Behandlung von in der Zwangsversteigerung erworbenen Grundstucken* — Hanns Eckstein; *Die französischen Grossbankabschlusse* — dr. K. Lang.

Czasopisma krajowe.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY.

Wyszedł z druku III-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „*Nowe kierunki prawa karnego w Niemczech*", przez prof. J. J. Bossowskiego; „*Określenie świadczenia*

przez osobę trzecią w kod. zob.", przez prof. A. Ohanowicza; „*Systematyka ustrojów politycznych*", przez prof. M. Starzewskiego; „*Co z Ligą Narodów*", przez prof. B. Winiarskiego; „*Na marginesie nowej taryfy towarowej P. K. P.*", przez prof. J. Gieysztora; „*Ewolucja ubezpieczeń społecznych w Polsce*", przez dr. Ig. Gliksmana; „*Abisynja w oświetleniu geografji ekonomicznej*", przez prof. J. Lotha; „*Opodatkowanie t. z. zysków sanacyjnych jako dochodu*", przez prof. T. Lulka. — Przegląd Piśmiennictwa: 53 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji, nauk handlowych i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa: skarbowego, prawa i procesu karnego, prawa cywilnego, procesu cywilnego. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

Ukazał się tom XV tego wydawnictwa i zawiera rozprawy: *Państwo gospodarcze* — Tad. Brzeski; *Przyczynowość czy celowość w ekonomice społecznej* — Lepold Caro; *Nasza sytuacja finansowa na tle położenia międzynarodowego* — Wacław Fajans; *Polski eksport drzewny do Niemiec* — J. Rawita Gawroński; *Inflacja długów w Polsce* — Witold Krzyżanowski. Na resztę zeszytu składają się: Obrady nad budżetem w Sejmie i Senacie; Z kraju i ze świata; Sprawozdanie z działalności naszego Towarzystwa. Statut Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie. Wspomnienie pośmiertne ś. p. Kornela Paygerta.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 10 z 31 maja b. r.: *Bilans zbiorowy K. K. O. woj. centralnych i wschodnich za pierwszy kwartał 1936; Książeczki oszczędnościowe premjowane* — R. Szyszczyński; *Ustrój kredytowy w Rosji Sowieckiej (II)* — Marjan Reutt; *Spółdzielnie kredytowe w 1935 r.* — Stan. Kopczyński.

Nr. 11 z 15 czerwca: *Główne koncepcje oszczędności w teorji ekonomiki* — dr. Józef J. Góranowski; *Jeszcze o kasach fabrycznych zagranicą* — Fr. Świderski; *Książeczki oszczędnościowe premjowane* (dok.) — R. Szyszczyński; *Centrale kredytowe spółdzielni w latach 1934—1935* — St. Kopczyński. Na resztę numeru składają się: Komunikaty Związku K. K. O. w Warszawie, kronika krajowa, wiadomości zagraniczne, przegląd prasy, statystyka wkładów w kasach oszczędności.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 9 z 10 maja b. r.: *Perspektywy walutowe* — prof. Gustaw Cassel; *Oryginalny wynalazek prawny* — H. F.; *Ograniczenia dewizowe w Polsce* — dr. R. Koranyi;

Nr. 10 z 25 maja: *Wadja i kaucje w papierach wartościowych. Reglamentacja dewizowa* — dr. R. Koranyi; *Ulgi w opłatach stemplowych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych* — Mgr. Z. Sinnreich; Numer zamykają: bibljografja, ustawodawstwo gospodarcze, skarbowość, kronika zagraniczna, zestawienia rachunków Banku Polskiego.

STATYSTYKA

Tabl. I.

W milj. złotych)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 V	625,8	455,9	82,6	742,2	88,7	1.244,5	490,0	60,80
1931 V	567,6	256, 4	99,1	541,2	76,7	1.222,4	184.2	57,67
1932 V	552,9	38,4	117.2	637,5	117.4	1.102,9	141,8	46,96
1933 V	472,3	—	88,8	645,7	106,5	1,003,9	136,1	44,56*)
1934 V	486,3	—	45,6	595,3	54,9	910.9	192,2	47.19
1935 V	509,3	—	15,0	629,9	60,7	951,9	196,1	47,54
IX	466,5	—	27,1	665,0	74,2	980.5	153,5	44,92
X	453,7	—	17,3	712,5	89,9	1.046,8	128,1	42,17
XI	442,8	—	18,5	706,1	87,7	1.034,2	131,8	41,46
XII	444,4	—	26,9	689,1	109,5	1.007,2	208,5	39,78
1936 I	444,7	—	21,0	626,2	87,9	958,7	196.6	42,09
„ II	445,1	—	17,1	613,7	97,7	979,1	162,3	42,69
„ III	426,7	—	26.3	611,3	73,5	978,8	154,3	41,26
IV	380,6	—	15,2	656,7	86,3	1.010.0	147,3	36,01
V	374,5	—	6.5	659,4	134,4	1.061,1	122,5	33,73

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 V	1.559,3	226,6	11,8	67	11,00	11,40
1931 V	1,459,1	236,7	12,5	62	11,66	13.37
1932 V	1.360,2	257,3	13,8	43	16,27	17,74
1933 V	1.329,6	325,7	9,7	26	14,51	15,79
1934 V	1.246,2	335.3	6,3	14	10,34	10,53
1935 V	1,329.9	378,0	6,0	8	10,42	10,70
IX	1.386,4	405,9	4,9	10	10,63	10,45
IX	1.464,0	417,2	5,0	14	11,55	10,75
XI	1.446,9	412,4	5,2	10	11,96	11,61
XII	1.411,5	404,3	5,4	9	11,34	11.36
1936 I	1.345.0	386,3	6,0	17	9.57	8,97
,, II	1.387,0	407,9	4.7	12	9.54	8.71
,, III	1,375,9	397,1	.	20	9.68	8.92
,, IV	1,409.4	399,4	.	7	.	.
,, V	1.474,7	413.6	.	.	.	.

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w/g własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	22.V 1936	29.V 1936	4.VI 1936	12.VI 1936	19.VI 1936
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em. . . .	zł.	66.50	67.50	68.00	68.75	67.00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em. . . .	„	67.00	68.50	68.75	69.50	67.75
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	49.75	50.00	50.00	—	50.00
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	52.50	52.75	52.75	52.75	51.25
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	—	51.00	—	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	78.50	76.75	77.00	76.25	—
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	62.00	58.75	59.00	57.00	54.00
5½% listy zast. i obl. B.G.K.	zł.	81.00	81.00	81.00	81 00	81.00
7% „ „ P.B.R. i B.G.K.	zł.	83.25	83.25	83.25	83.25	83.25
8% „ „ „ „	zł.	94.00	94.00	94.00	94.00	94.00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	45.25	44.75	45.00	46.00	46.75
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serji K 1933 ²)	zł.	39.50	—	40.75	41.50	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	„	—	—	—	55.38	—
5% „ „ „ 1933	„	53.75	53.75	53.75	54.50	53.75
5% „ „ m. Łodzi. .	„	47.00	47.50	—	47.75	48.00
5% „ „ m. Siedlec .	„	—	29.00	—	—	28.90
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	101.00	104.00	102.00	104.00	104.00
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	27.75	29.50	29.50	29.50	28.50
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	14.25	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady. .	50 „	29.50	33.00	—	33.25	30.00
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	—	12.75	13.35	13.50	12.00
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	6.25	6.25	6.25	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	33.75	35.00	35.75	35.50	34.00
Haberbusch i Schiele . .	100 „	43.00	44.00	43.75	45.00	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	90.00	—	89.95	89.90	89.95
Berlin	100 Mk.	213.45	—	213.45	—	—
Holandja	100 Fl.	359.65	359.15	359.30	359.60	359.45
Londyn	1 £	26.45	26.58	26.79	26.75	26.75
Nowy-York	1 Dol.	5.31⅞	5.31⅞	5.31⅞	5.31⅞	5.31⅞
Nowy-York telegr. . .	1 „	5.32	5.32	5.32	5.32	5.31⅞
Paryż	100 Fr.	35.01	35.01	35.01	35.01	35.01
Praga	100 K.	22.03	22.01	21.98	21.98	21.97
Szwajcarja	100 Fr.	172.00	171.85	171.80	171.90	172.15
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

¹) Wartość nomin. 100.— ²) Notowanie giełdy w Poznaniu.

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
2.I.1935	192,8	—	24,2	164,1	394,7
1.I.1936	200,6	—	23,7	1 77,8	411,8
29.I.1936	201,1	—	18,8	158,7	397,1
26.II.1936	201,4	—	11,0	150,4	399,9
29.IV.1936	203,5	—	8,3	150,5	416,9
27.V.1936	207,3	—	6,7	134,8	426,1
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
27.XII.1935	66 296	10	11 029	11 578	81 150
28.II.1936	65 789	6	11 062	11 560	21 239
3.IV.1936	63 917	7	14 627	10 222	84 581
1.V.1936	60 768	6	16 140	9 562	84 138
29.V.1936	57 022	13 9	20 668	8,759	84 705
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
28.XII.1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII.1931	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
2.I.1935	5396,5	—	12,7	4405,1	3215,7
2.I.1936	7835,4	—	9,3	6385,8	3709,1
27.II.1936	8032,9	—	11,6	6594,3	3677,1
29.IV.1936	8056,4	—	10,0	6547,0	3741,7
27.V.1936	8147,6	—	9,1	6617,0	3759,0
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII.1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII.1934	79,1	4,6	4020,6	983,6	3900,6
31.XII.1935	82,5	5,2	4498,3	1031,8	4285,2
29.II.1936	71,7	5,4	4025,7	652,5	3176,7
31.III.1936	71,8	5,4	4201,4	767,5	4267,5
30.IV.1936	70,0	5,5	4352,6	687,7	4348,0
30.V.1936	70,0	5,5	4606,4	728,5	4429,8
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
31.XII.1934	23,6	2,9	22,0	3,8	38,9
31.XII.1935	20,7	2,1	17,1	3,4	29,2
29.II.1936	20,8	1,6	15,4	3,1	27,7
31.III.1936	20,8	2,0	15,6	4,0	28,3
30.IV.1936	20,8	1,7	14,7	3,0	28,9
29.V.1936	20,8	2,3	14,4	3,8	29,3

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 maja 1936 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	10.VII. 1935	4	3½
Belgja	14.V. 1935	2½	2
Bułgarja	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	3½	3
Danja	21.VIII. 1935	2½	3½
Estonja	1.X. 1935	5	4½
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	6.V. 1936	5	6
Gdańsk	21.X. 1935	6	5
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	3.VIII. 1935	5½	5
Holandja	4.VI. 1936	2½	4½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	6.IV. 1936	3.65	3.285
Jugosławja	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
Polska	25.X. 1933	6	5
Portugalja	13.XII. 1936	5	4½
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	28.VIII. 1935	4½	4
Włochy	18.V. 1936	5	4½

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—21	¾—5/8	1—1 1/16	3 7/8	2 1/8 2 3/8
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4 1/8—4 3/8	7/8—1	1/8-3/16	1/2	3 1/2	1 5/8
31.XII. 1935	3/4	½—1½	3 1/2—3 3/4	4 3/4	1/8-3/16	11/16-3/4	3	5 1/2
31.III. 1936	3/4	½—1	3 1/4—3½	3 3/4	1/8-3/16	9/16	3	5
30.IV. 1936	3/4	½—1	3 1/4—3½	5	1/8-3/16	17/32-9/16	3	5 1/8
16.V. 1936	1	½—1	2 5/8—2 7/8	4	1/8-3/16	17/32-9/16	2 7/8	6
8.VI. 1936	1/4	½—1	2 1/2—2 3/4	5½—5¾	1/8-3/16	9/16-5/8	2 7/8	6
13.VI. 1936	1/4	½—1	2 1/2—2 7/8	6	1/8-3/16	9/16-5/8	2 7/8	6

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński.* Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*

6318. Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.

PAŃSTWOWY

Stan czynny

Bilans na dzień 1-szy

			zł.	gr.
1	Kasa i sumy do dyspozycji:			
	a) kasa, Bank Polski i P. K. O. .	5.132.213,81		
	b) banki „Nostro": 1) krajowe .	1.923.142,47		
	2) zagraniczne	4.506.143,32	11.561.499	60
2	Waluty zagraniczne		1.889	44
3	Papiery wartościowe własne		18.380.656	37
4	Akcje i udziały		11.211.402	60
5	Papiery proc. funduszu rezerwowego listów zast. i obligacyj meljoracyjnych		7.525.407	43
6	Weksle zdyskontowane		155.442.652	22
7	Akcepty Banku Akceptacyjnego		36.550.763	—
8	Weksle protestowane		1.257.609	55
9	Pożyczki zabezpiecz. wekslami i inn. dokumentami		85.963.410	95
10	Pożyczki towarowe		5.876.208	61
11	Dostawcy towarów (zadatki)		591.506	50
12	Dłużnicy za nabyte grunty		29.608.461	48
13	Pożyczki amortyzacyjne gotówkowe		1.572.363	45
14	Raty pożyczek amortyzacyjnych gotówkowych . .		533	69
15	Należności z układów konwersyjnych		39.343.011	58
16	Należności ustalone do odpisania z fund. oddłużenia		6.130.542	43
17	Rozrachunek z Rządem		63.567.574	70
18	Różni dłużnicy		6.949.668	29
19	Towary		14.176	61
20	Należności w dochodzeniu sądowem		18.406.113	47
21	Wątpliwi dłużnicy		84.115	04
22	Pożyczki meljoracyjne gotówkowe		220.474	33
23	Pożyczki w listach zastawnych i obligac. meljorac.		244.730.612	—
24	Należności z tytułu skonwert. zaległości od pożyczek emisyjnych		44.973.745	93
25	Należności wstępne od pożycz. w listach zastawnych		13.965	57
26	Raty pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych		9.272.261	57
27	Kupony od wylosowanych listów zastawnych . .		5.194	56
28	Majątki własne w parcelacji		25.831.391	64
29	Komisowa parcelacja majątków		43.539	33
30	Lokata funduszu emerytalnego		4.326.128	87
31	Nieruchomości		12.343.291	20
32	Ruchomości		3.333.936	71
33	Sumy przechodnie		282.294	73
34	Koszty handlowe roku przyszłego		206.458	85
	Suma bilansowa . . .		845.622.862	30
1	Fundusze administrowane:			
	a) pożyczki	630.833.009,90		
	b) sumy wydyspon. na rezerwę zboż.	38.432.253,41		
	c) sumy niewydysponowane . . .	4.874.051,81	674.139.315	12
2	Inkaso		3.282.458	59
3	Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancyj		826.000	—
4	Depozyty obce		204.897.907	16
	Ogółem . . .		1 728.768.543	17

BANK ROLNY

stycznia 1936 r. Stan bierny

		zł.	gr.
1	Kapitał zakładowy	100.000.000	—
2	Ogólny fundusz rezerwowy	17.492.173	55
3	Fundusze rezerwowe listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych	17.541.843	75
4	Fundusz oddłużenia	41.288.435	90
5	Fundusz spec. rez. na pokrycie wątpliwych należn.	108.000	—
6	Inne rezerwy specjalne	2.573.526	43
7	Fundusze zasiłkowe na cele naukowe i społeczne	15.000	—
8	Fundusz emerytalny	5.176.298	44
9	Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	4.605.364	28
10	Lokaty terminowe skarbowe	12.300.000	—
11	Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe	62.104.770	57
12	Rachunki czekowe	45.470.767	90
13	Redyskonto: a) weksli . . . . 143.528.506.54 b) akceptów Banku Akceptacyjnego 36.122.887.—	179.651.393	54
14	Bank Akceptacyjny za kredyty akceptacyjne . .	36.550.763	—
15	Banki „Nostro" zagraniczne	11.360.209	61
16	Emisja: a) listów zastawnych . . . . . . 157.718.156.— b) obligacyj meljoracyjnych . . . 85.641.000.—	243.359.156	—
17	Wylosowane listy zastawne w obiegu	277.496	—
18	Fundusz umorzenia list. zastawnych i oblig. meljor.	78.950	91
19	Kupony płatne w obiegu	5.995.404	16
20	Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych . . .	18.531	32
21	Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	7.107.856	98
22	Wierzyciele z tytułu komisowej parcelacji majątków	141.494	50
23	Zadatki i wpłaty na nabyte grunty	2.570.697	11
24	Raty przedtermin. od pożyczek gotówk. amortyzac.	54	11
25	Raty przedterminowe dłużników za nabyte grunty	14.347	27
26	Dostawcy towarów	212.823	24
27	Rozrachunek z Rządem	9.075.324	55
28	Różni wierzyciele	21.265.653	21
29	Sumy przechodnie	1.603.498	41
30	Przejściowe pozostałości kredytowe różnych r-ków	5.599.426	97
31	Rachunek bieżący Fund. Obrot. Reformy Rolnej .	6.108.489	60
32	Sumy do dyspozycji Skarbu z funduszów admin.	5.019.249	64
33	Procenty i prowizje roku przyszłego	865.538	16
34	Czysty zysk za rok 1935	70.323	19
	Suma bilansowa . . .	845.622.862	30
1	Fudusze administrowane: a) Minist. Roln. i Reform Roln. 621.697.934.65 b) innych Ministerstw . . . . 12.441.380.47 c) Ministerstwa Skarbu: (dotacja na rezerwę zbożową) . 40.000.000.—	674.139.315	12
2	Różni za inkaso	3.282.458	59
3	Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancyj . . .	826.000	—
4	Różni za depozyty obce	204.897.907	16
	Ogółem . . .	1.728.768.543	17

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Rachunek strat i zysków za rok 1935

Straty	złotych	Zyski	złotych
Koszty handlowe	9.052.505.29	Procenty i prowizje	8.875.687,49
Amortyzacja nieruchomości	312.745.43	Różnice kursowe na papierach wartościowych	39.908,76
Amortyzacja ruchomości	314.149.41	Różnice kursowe na walutach i korespondentach zagranicznych	133.799,59
Odpisy na straty	215.449.54	Zysk na nawozach sztucznych	320.907,68
Rezerwa na ewentualne straty na przetwórstwie rolniczem	50.000,—	Zysk na przetwórstwie rolniczem	508.154,21
Rezerwa na popieranie spółdzielczości i kultury wsi	330.000,—	Zysk na majątkach własnych	313.504,65
Rezerwa na bonifikatę oprocentowania od zakwalifikowanych do umorzenia pożyczek w obligacjach meljoracyjnych	270.000,—	Administracja nieruchomości	20.015,90
Różne straty	71.715,36	Różne zyski	474.909,94
Czysty zysk	70.323,19		
	10.686.888,22		10.686.888,22
Koszty handlowe funduszów administrowanych	4.209.175,86	Zwroty Ministerstw na pokrycie kosztów handlowych funduszów administr.	4.209.175,86
	14.896.064,08		14.896.064,08

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH SP. AKC.

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i sumy do dyspozycji	14.777.248,55	Kapitały własne:	
Pieniądze zagraniczne	112.150,13	a) zakładowy	20.000 000,—
Kupony	1.221,50	b) fundusz amortyzacyjny	943.070,—
Papiery wartościowe własne	3.515.744,87	Wkłady:	
Akcje i udziały w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	1.037.045,70	terminowe	29.560.515,72
Banki Loro:		á vista	16.321.412,30
a) krajowe	669.012,92	Rachunki bieżące:	
b) zagraniczne	45.404,12	a) spółdzielni	4.200.726,36
Banki Nostro:		b) inne	8.043.964,—
a) krajowe	552.510,56	Zobowiązania inkasowe	309.736,94
b) zagraniczne	1.033.147,85	Redyskonto weksli	37.011.924,56
Weksle zdyskontowane	48.384.999,59	Redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	14.998.632,75
Akcepty Banku Akceptacyjnego 15.029.363,75		Banki Loro:	
Rachunki bieżące:		a) krajowe	3.966.463,82
a) zabezpieczone	31.408.433,56	b) zagraniczne	2.405.075,38
b) niezabezpieczone	929.957,70	Banki Nostro:	
c) rachunki ze spółdzielniami	13.924.291,53	a) krajowe	17.563.772,43
Pożyczki terminowe	1.518.110,58	b) zagraniczne	1.417,07
Należności z tyt. układów konwersyjnych	10.387.311,26	Bank Akceptacyjny 15.029.363,75	
Ruchomości	591.279,16	Przekazy na bank	201.258,61
Nieruchomości	16.756.636,27	Wierzyciele hipoteczni	205.085,60
Sumy przechodnie	15.594 660,07	Procenty i prowizje na 1936 r.	139.302,92
		Sumy przechodnie	5.261.226,09
		Zyski	105.581,37
	161.239.165,92		161.239.165,92
Udzielone gwarancje	3.751.317,93	Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	3.751.317,93
Inkaso	5 540.395,45	Różni za inkaso	5 540.395,45
	170.530 879,30		170.530.879,30

Rachunek strat i zysków za rok 1935.

Winien		Ma	
Procenty i prowizje wypłacone	6.292.716,33	Pozostałość z 1934 roku	108.873,41
Koszty handlowe	4.160.885,68	Procenty i prowizje pobrane	10.412.760,13
Świadczenia socjalne	236 612,81	Zysk na operacjach dewizowych i papierach wartościowych	174.423,45
Podatki	307.813,82	Administracja nieruchomości:	
Amortyzacja ruchomości	84.829,22	dochód z administracji	558.108,36
Zyski	105.581,37	podatki	191.213,62
		Odzyskane pretensje	47.449,24
		Nadwyżka na sprzedanych nieruchomościach	78.039,26
	11.188.440,23		11.188.440,23

BANK ZACHODNI SP. AKC.

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim. P.K.O. Banku Gospodar. Kraj. i Państw. B-ku Rolnym	5.223.374,68
Waluty zagraniczne	382.117,31
Papiery wartościowe:	
a) pożyczki państwowe	678.581,65
b) papiery hipoteczne	621.507,49
c) akcje	99.232,49
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	2.258.177,97
Banki krajowe:	
a) Loro	23.183,20
b) Nostro	196.409,27
Banki zagraniczne:	
a) Loro	33.741,55
b) Nostro	795.712,94
Weksle zdyskontowane	17.743.022,91
Akcepty Banku Akceptacyjnego . . 233.065.—	
Rachunki bieżące (salda debetowe):	
a) zabezpieczone	10.488.103.86
b) niezabezpieczone	2.053.209,58
Pożyczki terminowe	417.778,19
Należności z tyt. układów konwersyjnych	835.601,10
Nieruchomości	6.758.511.12
Różne rachunki	4.367.381,15
Dłużnicy z tyt. kredytów akcept. i rembursów.	84.471,77
Należności z tyt, tranzakcji dewiz. na termin i report.	7.400.078,52
	60.460.196,75
Udzielone gwarancje	1.779.710,91
Inkaso	7.924.150,47
	70.164.058,13

Stan bierny

Kapitały własne:	
a) zakładowy	10.080.000.—
b) zapasowy	781.541.46
c) inne rezerwy	2.392.574,04
Wkłady:	
a) terminowe	6.304.072,63
b) oszczędnościowe i na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe płatne okazicielowi	12.111.536,28
c) à vista	5.705.139,02
Rachunki bieżące (salda kredytowe)	3.261.537,02
Zobowiązania inkasowe	180.432,09
Bank Polski:	
a) redyskonto	6.771.589,51
b) inne rachunki	1.967.434,97
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	81.405.—
Bank Akcept. 233.065.—	
Banki krajowe:	
a) Loro	1 339.169.18
b) Nostro	204.905,73
Banki zagraniczne:	
a) Loro	511.576,22
b) Nostro	430.313,75
Wierzyciele hipoteczni	36.861,75
Procenty 1936 r.	165.806,28
Różne rachunki	622.195,51
Zobowiązania Banku z tyt. kredyt. akcept. i rembursów.	84.471.77
Zobowiązania B-ku z tyt. tranz. na termin i report.	7.400.078,52
Zysk	27.556,02
	60.460.196.75
Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji	1.779.710,91
Różni za inkaso	7.924.150,47
	70 164.058,13

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1935 r.

Winien

Procenty wypłacone: za redyskonto, od wkładów, rachunków bieżących i inn.	2.000.771.—
Prowizje wypłacone: od rachunków bieżących kurtaże etc.	154.309,40
Koszty handlowe:	
a) osobowe	1.232.404,25
b) świadczenia socjalne	132.678,87
c) wydatki rzeczowe	374.290,49
Podatki	101.617,32
Odpisano	308.316,65
Zysk	27.556,02
	4.331.944.—

Ma

Pozostałość zysków z lat ubiegłych	22.545,27
Procenty pobrane: z rachunków bieżących, dyskonta, zastawów etc.	2.965.778,98
Prowizje pobrane: z rachunków bieżących, inkasa etc.	687.571,32
Różnice kursowe	222.270,58
Dochody z nieruchomości	156.034,39
Zwrot sum dawniej odpisanych	29.235.18
Różne operacje	248.508,28
	4.331.944.—

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY, SP. AKC. W WARSZAWIE

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny	Złotych	Stan bierny	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, Poczt. Kąsie Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym	3.593.528.68	Kapitały własne:	
		a) zakładowy	5.000.000.—
		b) zapasowy	788.100.90
		Wkłady:	
		a) terminowe	4.925.443.84
Waluty zagraniczne . .	711.359.05	b) á vista	13 629.982.67
Papiery wartościowe własne	597.079.57	Rachunki bieżące (salda kredytowe)	10.263.233.87
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	162.334.48	Zobowiązania inkasowe .	16.076.92
		Redyskonto weksli . . .	3.539.932.96
		Banki krajowe	1.709.330.71
Banki krajowe	469.758.54	Banki zagraniczne . . .	3.085.170.72
Banki zagraniczne . . .	3.266.079.49	Różne rachunki	4.556.238 89
Weksle zdyskontowane .	19.659.432.75		
Rachunki bieżące (salda debetowe)	18.791.585.96	Zobowiązania z tytułu tranzakcyj dewizowych na termin i reportowych .	6.974.421.84
Należności z tytułu tranzakcyj dewizowych na termin i reportowych .	6.958.062.89	Zysk:	
		a) z lat ubiegłych . .	205.014.38
Różne rachunki	907.885.98	b) za rok 1935 . . .	425.059.69
	55.118.007.39		55.118.007.39
Dłużnicy za gwarancje .	2.400.578.13	Wierzyciele za gwarancje	2.400.578.13
Inkaso	11.262.768.96	Inkaso	11.262.768.96
	68.781.354 48		68.781 354.48

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1935 r.

Rozchody		Przychody	
Procenty i prowizje wypłacone	2.007.553.32	Pozostałość zysków z lat ubiegłych	205.014.38
Koszty handlowe:		Procenty i prowizje pobrane	4.405.612.31
a) osobowe	1.459.869.19		
b) rzeczowe	521.690.67	Różnice kursowe na walutach, dewizach i walorach	531.610.20
Podatki i należytości . .	287.960.42		
Amortyzacja	35.393.08		
Odpisy i rezerwy . . .	243.316.12	Zwrot sum dawniej odpisanych	43.619.88
Zysk:			
a) przeniesienie z r. 1934	205.014.38		
b) za rok 1935 . . .	425.059 69		
	5.185.856.77		5.185.856.77

Przegląd Ekonomiczny

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO WE LWOWIE.

Pismo perjodyczne, wychodzi dwa razy do roku, w objętości najmniej 20 arkuszy druku i zajmuje się naświetlaniem aktualnych zagadnień gospodarczych oraz rozpatrywaniem problemów z różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Do współpracowników należą najwybitniejsi ekonomiści polscy.

Dotąd wyszło 14 tomów.

Ponadto wydaje Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie większe dzieła naukowe z dziedziny ekonomiki p.t.

„BIBLJOTEKA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO WE LWOWIE".

Wydawnictwo to obejmuje dotychczas 8 tomów.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie otrzymują „PRZEGLĄD EKONOMICZNY" bezpłatnie, wydawnictwa Bibljoteki po zniżonej cenie.

Wkładka członkowska P. T. Ekon. wynosi	miesięcznie	zł	1.50
„ „ „ „ „ „ dla urzędników	„	„	1.—
„ „ „ „ „ „ „ osób prawnych	„	„	6.—

Wpisowe zł 3.—, dla osób prawnych zł 15.—

Prenumerata całoroczna „Przeglądu Ekonomicznego" zł 8.—

Redakcja: prof. Dr. Leopold Caro, Lwów, ul. Akademicka 21.

Wkładki członkowskie i prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. **Nr. 154.383.**